

Kronika policyjna

Szajka w potrzasku

9 listopada policjanci z KRP w Przemyślu ustalili sprawców szeregu włamań do samochodów i garaży. Proceder ten uprawiała od lipca br. trójka młodych (17, 18 i 21 lat) mieszkańców Przemyśla. Policjanci odzyskali część łupów pochodzących z włamań.

Włamywacz w Świętoniowej

W nocy z 10 na 11 listopada nieznanymi sprawcami włamał się do sklepu spożywczego w Świętoniowej k. Przeworska. Jego łupem padły: papierosy, alkohol, kawa, czekolady oraz inne towary o łącznej wartości około 2,5 tys. zł.

Wpadli na manekinie

10 listopada nieznanymi sprawcami wybili szybę w sklepie Big Star w Jarosławiu i z wystawy skradli manekina ubranego w spodnie i bluzę dżinsową. W czasie penetracji terenu policjanci odnaleźli manekina, a trzy dni później ustalili, że sprawcami włamania są 14- i 18-letni mieszkańcy Jarosławia.

Specjaliści od haraczu

11 listopada dwaj mieszkańcy Przemyśla, grożąc spalaniem mieszkania i samochodu wymusili od pewnej kobiety 50 zł. Kiedy to im się udało, próbowali dalej, ale kiedy następna ofiara odmówiła haraczu, uszkodziła jej auto. Oby specjaliści od pobierania haraczu, którzy działali w okolicy ul. Słowackiego zatrzymali policjanci.

Tragedia w Nowosielskach

11 listopada doszło do tragicznego wypadku w Nowosielskach k. Przeworska. 18-letni kierowca volvo nie zachował ostrożności i najechał na fiata uno, który prawidłowo skręcał w lewo. Fiat na skutek uderzenia wpadł pod nadjeżdżającego z naprzeciwka forda. W wypadku zginęła 2-letnia córka małżeństwa jadącego fiatem, a oni sami zostali ciężko ranni.

Znowu zginął pieszy

12 listopada w Słwicy k. Krasicyzna kierowca poloneza podczas wyprzedzania skody najechał na 67-letniego mężczyznę, który przebywał w tym czasie na jezdni. Pieszy zginął na miejscu.

Przewodniczący Stanisław Radyk na tropie

Prześwietlanie radnego

Wśród wielu uprawnień i obowiązków przewodniczących rad gminnych jest także ten, mówiący o zebraniu i weryfikacji oświadczeń majątkowych poszczególnych radnych. O wyjaśnienie podstaw prawnych i zakresu tych oświadczeń oraz jak ich składanie przebiega w Przemyślu, zwróciliśmy się do przewodniczącego rady miejskiej Stanisława Radyki.



Czy te oświadczenia podlegają weryfikacji i czy w ogóle są na to jakieś możliwości?

– Weryfikację oświadczeń przeprowadza przewodniczący rady. Możliwości są takie, że można to robić tylko wrywkowo, fragmentarycznie.

Czy ktoś z nowej Rady Miasta Przemyśla złożył już takie oświadczenie?

– Oświadczenia składa się w terminie trzydziestu dni od chwili objęcia mandatu, a kolejne co roku do 31 marca, według stanu na 31 grudnia roku poprzedzającego. Do 12 listopada 1998 roku żaden z nowych radnych nie złożył takiego oświadczenia.

Co Pan w takim razie zamierza zrobić? Przypomnieć na najbliższej sesji?

– Tak, ale nie tylko na sesji. Każdy z radnych dostał już formularz oświadczenia do te czki i ma możliwość wypełnienia go. Sankcją w przypadku niespełnienia tej powinności jest pozbawie-

nie diety i tylko to. Dla niektórych może to być bolesne. Przepis nie przewiduje dalszych sankcji. Obowiązek składania tych oświadczeń ciąży oczywiście także na tych radnych, którzy kontynuują kadencję, czyli radnych powtórnie wybranych. Cała sprawa dotyczy wszystkich stopni samorządu, a więc rad: gmin, powiatów i sejmiku wojewódzkiego.

Kto przechowuje te oświadczenia?

– Są przechowywane w biurze rady miejskiej.

A komu składają oświadczenia przewodniczący rad gmin i powiatów?

– Przewodniczącemu sejmiku wojewódzkiego, a więc w przypadku województwa podkarpackiego Bogdanowi Rzońcy.

Co jest w tym formularzu, jakie pytania zawiera?

– Są pytania dotyczące: zasobów pieniężnych, posiadanych nieruchomości, udziałów w spółkach, nabywania od Skarbu Państwa mienia, które podlegało zbyciu w drodze przetargu, danych o prowadzeniu działalności gospodarczej, zajmowanych stanowiskach w spółkach. To oświadczenie dotyczy także współmałżonka pozostającego we wspólności ustawowej.

– Ale zakładam, że nie ma przepisu, który zabraniałby radnemu być bogatym?

– Nie ma.

Rozmawiał

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Na jakiej podstawie radni mają obowiązek składania oświadczeń majątkowych?

– Jeżeli chodzi o Gminę Miejską Przemyśl, tę sprawę reguluje artykuł 24 h ustawy o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 roku.

Czemu ma służyć takie oświadczenie?

– Jest to przepis, znajdujący się w grupie przepisów antykorupcyjnych. Czyli chodzi o to, żeby w jakiś sposób weryfikować, czy radny X nie powiększył w krótkim okresie, w sposób nieuzasadniony normalnymi dochodami, swojego majątku.

Podczas kadencji radni składają oświadczenia co roku, do 31 marca.

Jaką formę ma to oświadczenie?

– Jest to forma pisemna, według ustalonego formularza. Wzór został określony w drodze rozporządzenia przez prezesa Rady Ministrów.

Jedenaście gmin pośpieszyło się ze zwołaniem pierwszej sesji

Sesja po raz drugi

Inauguracyjne sesje rad gmin w jedenastu gminach województwa przemyskiego zostały zwołane niezgodnie z prawem, przed opublikowaniem zbiorczych wyników Państwowej Komisji Wyborczej.

Wyniki zostały ogłoszone w piątek, 23 października. W niektórych gminach sesje rady gminy odbyły się zaraz w niedzielę, 25 października. Do 28 października sesje odbyły się w jedenastu gminach województwa przemyskiego: w mieście i gminie Kańczuga, Żurawicy, Chłopicach, w gminie Lubaczów, w mieście Przemyślu, w gminach: Radymno, Pawłosiów, Zarzecze, Wielkie Oczy, Jarosław i mieście Cieszanowie.

Zbiorcze wyniki wyborcze zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 131 dopiero we wtorek, 27 października. Sesje rady gmin mogły być zwoływane dopiero od tej daty.

Według artykułu 90, ustęp 2, ustawy o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. wójt lub burmistrz ma obowiązek przedłożyć wojewodzie uchwa-

ły w ciągu 7 dni od daty ich podjęcia.

– Jeżeli uchwała podjęta jest niezgodnie z prawem, wojewoda przemyski wydaje rozstrzygnięcie nadzorcze o unieważnieniu uchwały. Taką decyzję wojewody rada gminy może zaskarżyć do naczelnego sądu administracyjnego. W przypadku tych jedenastu gmin wojewoda dopiero podejmie decyzję – informuje dyrektor generalny urzędu wojewódzkiego Józef Wota.

Według ustawy o samorządzie terytorialnym pierwszą sesję zwołuje przewodniczący sejmiku samorządowego w ciągu 7 dni od ogłoszenia zbiorczych wyników wyborów. Nie udało nam się skontaktować z przewodniczącym sejmiku samorządowego Józefem Więclawem.

EKZ

POLEMIKA

Niejednoznaczne niepowodzenie

„Program sesji w dniu 27.10.1998 r. był uzgodniony z radnymi Klubu AWS łącznie z wnioskiem Pana Prezydenta Tadeusza Sawickiego o wybór całego składu Zarządu Miasta. W czasie godzinnej przerwy dokonano podpisania umowy koalicyjnej z RP „Ojczyzna” i temu celowi służyła przerwa. Jednoznaczne wskazanie przyczyny niepowodzenia wyboru prezydenta miasta i zarządu oraz spekulacje na ten temat mijają się z prawdą i wprowadzają w błąd czytelników” – napisała do nas przewodnicząca Klubu Radnych AWS Franciszka Kurysz.

...
Niestety, sprostowanie radnej Franciszki Kurysz nie wyjaśnia przyczyn niepowodzenia wyboru prezydenta. A sądzę, że powinna je znać.
Ryszard KOSTERKIEWICZ

Bar Margherita

ZESTAWY OBIADOWE NA TELEFON

TEL. 678-49-94

Pizzeria Margherita

PIZZA SPAGHETTI RISOTTO

NA TELEFON

TEL. 678-98-98, 678-73-47

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

HURTOWNIA FIRMOWA

Przemyśl, ul. Jasińskiego 49

OFERUJE:

- masło
- śmietanę
- produkty UHT
- twarogi i twarożki
- sery dojrzewające
- mleko pasteryzowane
- serki homogenizowane
- mleczne napoje fermentowane



Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikula. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, faks 6707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 6210874, tel. 6212034, oddz. Przeworsk, ul. Krasińskiego 1, tel./faks 6485580, tel. 6488053, oddz. Lubaczów, ul. Grunwaldzka 7, tel./faks 6323441, tel. 6323440.

Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, zastępcy sekretarza redakcji Anna Stryżniak, Anna Grabowska; dział miejski: Jacek Szewc, Tomasz Rytwiński (fotoreporter), Olga Hrynkiw, Józef Fil, motoryzacja: Mirosław Bar, kultura: Lucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek, Andrzej Juszczyk; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz. Jarosław: redaktor prowadzący Dorota Wilk, Ewa Kłak-Zarzecka, Marek Suchy, Piotr Czech, sekretarka Jolanta Stefanowicz. Przeworsk: redaktor prowadzący Krysztyna Kalkun, Magdalena Soja, Witold Piecuch. Lubaczów: redaktor prowadzący Wiesław Bek, Dorota Janczura, Stanisław Dobrowolski, sekretarka Grażyna Greni. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, zastępca kierownika Maciej Żurawski, red. techniczny Maria Wojcieszonek, korekta: Zofia Bobrowicz, Bożena Król, Barbara Kuczera. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, inlografik Aleksander Radziejowski, Tomasz Słota, Helena Seniów, Bogusław Bułak, Maria Wojciechowska. Sekretariat: Joanna Łoza. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf.

Wyrazy głębokiego współczucia panu Janowi Hrycakowi z powodu śmierci OJCA składają dyrekcja oraz pracownicy Szkoły Podstawowej nr 11 w Przemyślu

Pani Teresie Dmitrzyk wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają kierownictwo i pracownicy Rejonowego Urzędu Pracy w Przemyślu

Panu dyrektorowi i ordynatorowi Oddziału Chirurgicznego Maciejowi Lewickiemu oraz całemu personelowi serdeczne podziękowania za uratowanie nogi lub nawet życia składa wdzięczny pacjent Zbigniew Walczak

TYDZIEŃ W SKROCE

JAROSŁAW

W Radzie Powiatu Jarosławskiego AWS zdobyła 22 mandaty, Przymierze Społeczne 13, Ruch Patriotyczny „Ojczyzna” 7, SLD 3. Mimo wygranych wyborów AWS poniosła porażkę przy obsadzaniu stołków. Radni wybrali na starostę Mieczysława Kasprzaka z Przymierza Społecznego, a stanowisko wicestarosty objął Janusz Kołakowski z AWS. Szefem rady został Tomasz Petry z Ruchu Patriotycznego „Ojczyzna”.

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Jarosławiu uruchomiło nową placówkę – Pensjonat Krótkiego Pobytu. Uroczyste otwarcie pensjonatu, zbierające się z 35-leciem działalności stowarzyszenia i 15-leciem koła w Jarosławiu, odbyło się 10 listopada. W Pensjonacie Krótkiego Pobytu młodzież powyżej 16. roku życia będzie uczyła się najprostszymi codziennymi czynnościami.

W związku z przebudową głównego skrzyżowania w Jarosławiu wprowadzono kolejne zmiany w organizacji ruchu drogowego. Od piątku, 13 listopada, na ulicy 3 Maja (odcinek od ul. Poniatowskiego do Grunwaldzkiej) obowiązuje ruch jednokierunkowy. Pierwsze dwa dni po reorganizacji ruchu przyniosły siedem kolizji – sześć na ulicy 3 Maja i jedną na placu Mickiewicza.

PRZEWORSK

W ubiegłym tygodniu zainaugurowała pracę Rada Powiatu Przeworskiego, która odbyła dwa posiedzenia – 8 i 12 listopada – wybierając najpierw przewodniczącego i wiceprzewodniczących, a następnie zarząd powiatu wraz ze starostą. Przewodniczącym rady został Edward Jarmuziewicz z AWS, wójt gminy Adamówka. Na stanowisko starosty radni powołali Henryka Pieniżka, również z AWS.

W niedzielę, 8 listopada, ksiądz abp Józef Michalik poświęcił nowy kościół w Rączynie. Jest to drugi kościół w tej miejscowości. Nowy, w przeciwieństwie do starego, malutkiego kościółka, jest duży i nowoczesny.

Redakcja
Życia Przemyskiego
łączy się w żalu i składa
wyrazy głębokiego
współczucia
redaktor naczelnej
tygodnika *Pogranicze*
p. Barbarze Sykalc
z powodu śmierci
OJCA

7657



Żółty jak słońce i chleb, biały jak czystość duszy

Podajmy sobie ręce

Piękna i podniosła uroczystość odbyła się 6 listopada w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Markiana Szaszkiewicza w Przemysłu. Młodzież tej szkoły otrzymała sztandar z wizerunkiem patrona, ufundowany przez Zgromadzenie ss. Służebnic, natomiast dzieci i młodzież z klas pierwszych miały swoje pasowanie na uczniów.

Uroczysty dzień rozpoczął się Mszą św. w katedrze obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, podczas której arcybiskup Jan Martyniak dokonał poświęcenia nowego

sztandaru. Siostry z zakonu Służebnic przekazały go następnie w ręce dyrektora szkoły Juliana Baki, a ten oddał go pod opiekę przedstawicielom młodzieży.

Odbierając sztandar, Julian Baka zinterpretował jego barwy i symbolikę: – *Jest żółty jak słońce i chleb oraz biały jak czystość duszy.*

Na sztandarze, pod wizerunkiem Markiana Szaszkiewicza widnieje napis w języku ukraińskim, który znaczy – „Podajcie sobie ręce młodzi przyjaciele”. Jest to cytat słów poety i motto jego życia. Na drugiej stronie sztandaru jest napis w języku polskim: „Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Markiana Szaszkiewicza w Przemysłu”, zaś głowica drzewca sztandaru zwieńczona jest orłem w koronie.

Dalsza część uroczystości odbyła się już w szkole przy ul. Smolki. Tu najbardziej przejęte były dzieci z klasy I (wych. Maria Tucka) szkoły podstawowej oraz młodzież z klasy I liceum (wych. Maria Ficak), pasowane w tym dniu na uczniów. Ceremonia odbyła się w oddanej właśnie do użytku nowej sali gimnastycznej, której brakuje tylko wyposażenia, by mogła stać się prawdziwą chlubą tej szkoły. O pomoc w tej sprawie zaapelował więc dyrektor Baka.

Uroczystości w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2, z ukraińskim językiem nauczania, uświetnili przedstawiciele ambasady Ukrainy w Polsce, władz Lwowa i Przemysła, administracji wojewódzkiej i oświatowej, Związku Ukraińców w Polsce, rodzice i zaproszeni goście. (R)

W powiecie ziemskim Przemysłu nie spieszą się z wyborem starosty

Powtórzona sesja

Wyborem przewodniczącego i wiceprzewodniczących rady zakończyła się pierwsza sesja radnych powiatu ziemskiego w Przemysłu. Odbyła się ona 11 listopada w gościnnej sali urzędu wojewódzkiego.

Było to drugie, powtórzone posiedzenie, gdyż (jak pisaliśmy w nr 44 ZP) pierwsze z przyczyn proceduralnych uznane zostało za nieważne. Do chwili wyboru przewodniczącego posiedzenie radnych prowadził radny-senior Antoni Blecharczyk z Nienadowej.

Przewodniczący dwóch największych klubów radnych: Leszek Cichy (AWS) i Józef Zubik (PS) zaproponowali i przedstawili dwóch kandydatów na przewodniczących rady. Byli nimi: Jerzy Kowalski, kandydat koalicji AWS i RPO oraz wspomniany już Antoni Blecharczyk, kandydat PS. W tajnym głosowaniu 17 głosów uzyskał J. Kowalski. 13 radnych opowiedziało się za A. Blecharczykiem.

Przewodniczący Kowalski

Pierwszy przewodniczący nowego powiatu ziemskiego w Przemysłu ma 51 lat. Mieszka w Pralkowcach, a pracuje w Urzędzie Gminy Krasiczyn. Ma śred-



Jerzy Kowalski

nie wykształcenie ekonomiczne i legitymuje się 32-letnim stażem pracy, w tym 15-letnim w różnych organach samorządowych. Jerzy Kowalski jest żonaty. Żona – Halina. Dzieci: 29-letni syn, „kawaler niestety”, na imię ma Jacek i pracuje w urzędzie wojewódzkim. Drugi syn Witold – 18 lat i córka Joanna – 16 lat, uczą się w szkole.

Do ulubionych zajęć pozawodowych przewodniczący rady zalicza sport. Był kiedyś czynnym zawodnikiem w piłce nożnej. Teraz potrzebę aktywności fizycznej zapewnia mu turystyka. Wyjazdowa, samochodowa, trochę piesza. Z rodziny Jerzego Kowalskiego zalicza się także Witold Kowalski, senator RP, wójt gminy Medyka.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Główne zadanie, jakie stawia sobie na początek kadencji, to organizacja pracy rady oraz znalezienie dla niej (i starostwa) siedziby. Najlepiej gdyby był nią obecny budynek urzędu wojewódzkiego.

W trakcie sesji rady powiatu ziemskiego w Przemysłu wybrano także dwoje wiceprzewodniczących rady. Zostali nimi: Krystyna Mac z Birczy (PS) oraz Zbigniew Fac z Żurawicy (AWS). Sprawę wyboru starosty i zarządu odłożono do 23 listopada.

Tyle samorządności ile samofinansowania

Mniej więcej takie słowa wypowiedział wicewojewoda Jan Bartmiński, który życzył ponadto radnym i wybranemu przewodniczącemu powiatu ziemskiego w Przemysłu jak najlepszych efektów w samorządowej pracy. Gdy jednak pod koniec sesji radni chcieli uchwalić jeszcze wysokość swoich diet, okazało się, że pieniądze dla nich nie ma ani w kasie wojewody, ani urzędu rejonowego, ani w żadnej innej. Tak więc radnym powiatu ziemskiego w Przemysłu przyjdzie, póki co, pracować społecznie, a nawet dokładać do tego biznesu.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Otwarte drzwi w ODN

Kiermasz wydawnictw

Promocyjne warsztaty metodyczne oraz superkiermasz wydawnictw Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Przemysłu będą jednym z punktów bogatego programu Dnia Otwartych Drzwi ODN przygotowywanego na 28 listopada.

W tym dniu dla wszystkich zainteresowanych, a szczególnie dla licznej społeczności nauczycielskiej, w godzinach od 9 do 15, szeroko otwarte będą drzwi ośrodka mieszczącego się przy ul. Kraszewskiego 7a i Szykowskiego 1 w Przemysłu. (R)

Zima przyszła nagle

Granda w biały dzień

Jak co roku, tak i w tym zima przyszła nagle. Poniedziałkowa rzeczywistość przywitała nas śnieżnym puchem, który cienką warstwą przykrył cały świat.



Spizowy spokój ociekającego wodą przemyskiego niedźwiadka.

Śnieg padł jednak dłużej i z każdą godziną przybywało kłopotów. Choć w niektórych publikacjach podano, że tym razem drogowcy nie zostali zaskoczeni, ale ta budująca nowina nie dotyczyła niestety Przemysła. Nikt nie kwapił się z usuwaniem rosnącej białej warstwy, nikt nie wysłał piaskarek w najbardziej niewralgiczne miejsca, stąd wielkie kłopoty mieli zarówno ci, którzy chcieli do naszego pięknego miasta dojechać, jak i z niego uciec.

Kolejna noc, mroźna i śnieżna, zmieniła całą sytuację jedynie na tyle, że śniegu i problemów z nim przybyło. Ulice miasta nadal nie były posypane, ktoś „uczynny” wysypał za

to solą pieszce przejście przez most im. Orłąt Przemyskich. Co to oznacza, każdy dobrze wie – paskudną breję, przez którą trudno przejść, niszczącą obuwie i w niczym nie poprawiającą całej sytuacji.

W Przemysłu coraz bardziej widoczny jest brak dobrego gospodarza. Ktoś wydał spore pieniądze i decyzję na zniszczenie placu z pomnikiem Orłąt Przemyskich. Ktoś inny kazał rozwalić schody w Rynku i prawdopodobnie remontować je właśnie teraz, gdy nadeszła zima. Schody, które były w dobrym stanie. Temu wszystkiemu ze spizowym spokojem przygląda się ociekający wodą miś w fontannie. Ale tego spokoju w nim jakby coraz mniej. (R)

Restauracja „Karpacka”
zaprasza
na **Bal Andrzejkowy**
28 XI 1998
w godz. 20⁰⁰-4⁰⁰
Karty wstępu już do nabycia
Informacje – tel. 6786488



**ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA
MLECZARSKA**

HURTOWNIA FIRMOWA
zaprasza na oficjalne otwarcie
– degustację
dnia **21 listopada 1998**
w godz. **9.00-13.00**
Przemysłu, ul. Jasińskiego 49

STUBIE 18 LISTOPADA 1998

7624

Precedens w historii przemyskiego sądownictwa: wojewoda w charakterze pozwanego z powodu... niedźwiedzia!

Niedźwiedź atakuje, wojewoda płaci?

W ubiegłym tygodniu w Sądzie Wojewódzkim w Przemyślu odbyła się rozprawa, jakiej jeszcze nie było. Właściwie... nie odbyła się, ponieważ ani pozwany, ani pełnomocnik pozwanego nie stawili się w sali obrad. Było za to wielu dziennikarzy, bo sprawa ma charakter nietypowy: pozwany to wojewoda przemyski Leszek Kisiel, powód – Józef Marszałek, mieszkaniec Birczy. Powód domaga się od pozwanego odszkodowania za to, że... zaatakował go niedźwiedź.

Ponad rok temu, dokładnie piątego sierpnia 1997, 58-letni Józef Marszałek z Birczy wybrał się do lasu na grzyby. Tego grzybobrania, choć w lesie bywał często, nie zapomniał do końca życia. Koszyk miał solidny, twardy, a pogoda na grzyby była wymarzona, akurat po ciepłym deszczu. „To” stało się,

kiedy Marszałek schylił się po pierwszego borowika: najpierw coś głośno „zaburczało”, a po chwili z krzaków prosto na grzybiarza zwałił się ogromny zwierz. Mężczyzna, mimo paraliżującego strachu, zachował się tak, jak w podobnych sytuacjach należy. Szybko położył się na ziemi, plecami do niedźwiedzia. Twarz zasłonił trzy-

manym w ręce koszykiem. Zwierz zwałił się na niego całym cielem, kły wbiło w lewe przedramię, a łapą uderzyło w głowę. Marszałek uratowało to, że się nie ruszał. Leżał po prostu i udawał martwego. To właśnie zniechęciło i jednocześnie uspokoiło niedźwiedzia, który po chwili wstał, odwrócił się i pobiegł w las.

Józef Marszałek po opatrzeniu ran w birzańskim ośrodku zdrowia otrzymał skierowanie do szpitala. Ręka nie była złamana, ale ogólny stan poszkodowanego wskazywał, że powinien przez jakiś czas znajdować się pod obserwacją. Jeszcze kilka tygodni po całym zajściu o bliskim spotkaniu człowieka z niedźwiedziem rozpisywały się wszystkie regionalne gazety. Na terenie województwa przemyskiego coś podobnego zdarzyło się pierwszy raz.

30 tysięcy na rękę – za rękę

We wtorek, 10 listopada 1998 roku, Józef Marszałek stawiał się w gmachu przemyskiego sądu w charakterze poszkodowanego. Od wypadku w lesie minął już ponad rok, ale ramię – jak stwierdził przed salą rozpraw – dokuczają mu coraz bardziej. Dlatego właśnie postanowił domagać się odszkodowania: – Ręka mi słabnie. Coraz z nią gorzej. Nie mogę wykonywać prawie żadnych prac... Gdyby nie ręka, to pewnie bym podarował. Ale ja muszę pracować, muszę z czegoś żyć. No to zaskarżyłem.

Józef Marszałek mówi, że do misia nie ma. Niech sobie żyje. Osobiście mu nie przeszkadza. Ale właścicielem lasu jest skarb państwa, tłumaczy. Przedstawicielem skarbu państwa – wojewoda. A w ustawie o ochronie zwierząt wyraźnie jest napisane: „skarb państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez żubry, niedźwiedzie i bobry”.

Józef Marszałek wycenił utratę swego zdrowia na 30 tysięcy złotych. Takiej kwoty domaga się od wojewody za pośrednictwem sądu: – Nie, nie próbowałem z wojewodą polubownie. Od razu do sądu. Tak mi poradził adwokat. Ze się polubownie nie da...

Marszałek mówi, że kwota jest umiarkowana, nawet bardzo: – Na to, co przeżyłem, nie ma ceny! Do dziś pamiętam tę paszczę!... A gdybym to ja niedźwiedziowi krzywdę wyrządził, pewnie bym już w więzieniu był... Niedźwiedzie nie mogą być bardziej chronione niż ludzie. Od roku Marszałek sam już do lasu nie chodzi. Mówi, że ma uraz. Dla wysokiego sądu i sobie na pamiętkę zachował koszulę, w której feralnego dnia poszedł na grzyby. Wyciąga ją teraz z torby, narzuca na plecy i pokazuje błotniste ślady po łapach bestii. To dowód rzeczowy.

Niedźwiedź czy pies?

Rozprawa rozpoczęła się punktualnie o dziesiątej. Marszałek jest sam, bez adwokata. Nie ma też pozwanego, czyli wojewody lub jego pełnomocnika. Prowadzącą rozprawę sędzia Grażyna Mrozowicz odczytuje Marszałkowi pismo, z którego wynika, że nieobecność strony pozwanej jest usprawiedliwiona: posiadająca pełnomocnictwo do reprezentowania wojewody radca prawny Krystyna Domagalska jest na urlopie i rozprawa musi zostać przełożona. Sędzia wręcza też powodowi pisemną odpowiedź pozwanego. Z odpowiedzi wynika, że polubowne załatwienie sprawy jest rzeczywście mało prawdopodobne. W piśmie tym pozwany wyraża zdziwienie, że powód dopiero po roku doszedł do wniosku, że krzywda wymaga rekompensaty pieniężnej. Przede wszystkim jednak pozwany kwestionuje wersję wydarzeń, jaką powód przedstawił w pozwie: „... do którego nie były dołączone żadne dowody, choćby w kserokopiach, które pozwoliłyby stwierdzić, że powoda w rękę ugryzł niedźwiedź, a nie np. duży pies”. Zdaniem strony pozwanej, mogło być i tak, że powoda pogryzł cokolwiek innego, a na pomysł z zaangażowaniem w sprawę misia wpadł dopiero wtedy, kiedy dowiedział się, że miś akurat gra-



Sędzia Grażyna Mrozowicz: – Nie jest to po prostu sprawa łatwa...

suje po okolicy. Poza tym, pisze dalej strona pozwana, Józef Marszałek – jako inwalida II grupy – już przed wypadkiem nie mógł wykonywać ciężkiej pracy. I dlatego, nawet jeśli przyjąć, że sprawcą zajścia był niedźwiedź, a nie pies, żądanie przez Marszałka odszkodowania z powodu niezdolności do pracy jest nieuzasadnione.

Za trudne dla... prasy

Sędzia Grażyna Mrozowicz, pytana czy przemyski wymiar sprawiedliwości miał już do czynienia z podobną sprawą, zaprzecza: – Nie. Długo szukałam podstaw prawnych, które mogłyby być pomocne w rozstrzygnięciu tej sprawy. Mam wszystkie orzeczenia, wydane przez sąd najwyższy, jakie powinny stanowić dla mnie pomoc. Jestem zdruzgotana tym, jak zmienne jest stanowisko sądu najwyższego w kwestii odpowiedzialności za zwierzęta żyjące na wolności. Jedno orzeczenie przeczy drugiemu! Jedno orzeczenie mówi o odpowiedzialności za zwierzęta żyjące na wolności i nie wychodzące do ludzkich siedzib, inne taką możliwość dopuszcza...

Pani sędzia mówi, że najpierw trzeba będzie ustalić, czy wypadek zdarzył się w miejscu naturalnego bytowania zwierzęcia czy też na terenie będącym bardziej siedliskiem ludzi niż zwierząt. Jeśli więc skrawek lasu wokół podbirczańskiej miejscowości Łodzinka uznany zostanie za środowisko bardziej naturalne dla niedźwiedzia niż grzybiarza, Józef Marszałek może zostać potraktowany jak intruz. Jeśli jednak ten sam skrawek lasu uznany zostanie za siedlisko bardziej ludzi niż zwierząt (całkiem niedaleko od miejsca wypadku znajduje się dom leśniczego, a samo miejsce należy do najbardziej uczęszczanych przez okolicznych grzybiarzy) – intruzem będzie można określić niedźwiedzia. Tak czy siak sprawa jest wielce skomplikowana. Na dodatek nie wiadomo, czy w ogóle pozwany powinien być wojewoda. To fakt, że reprezentuje skarb państwa, ale – nie on jeden. Poza wojewodą odpowiedzialność w imieniu skarbu państwa ponosi również instytucja lasów państwowych. Z przepisów, które przestudiowa-

„To” stało się, kiedy Marszałek schylił się po pierwszego borowika: najpierw coś głośno „zaburczało”, a po chwili z krzaków prosto na grzybiarza zwałił się ogromny zwierz.

la pani sędzia wynika, że jeśli przewagę na danym terenie stanowią pola – odpowiada wojewoda. Jeśli zaś przeważają lasy – odpowiadają lasy. Dodaje, że sprawa – na obecnym etapie – nie nadaje się dla prasy. Nie dlatego bynajmniej, że pozwany to wojewoda: – Pisanie o tym już teraz byłoby nieporadne. Nie jest to po prostu sprawa łatwa! Nigdzie nie jest jednoznacznie opisana. Nawet sąd najwyższy, czyli siedem mądrych głów wydaje w podobnych przypadkach sprzeczne orzeczenia! A my? My musimy poczekać i wszystko po kolei poustalać.

Józef Marszałek po wyjściu z sali rozpraw stanowczo stwierdził, że nie zamierza się wycofywać. Rzecznik wojewody przemyskiego Zdzisław Szeliga pod nieobecność i wojewody, i posiadającej pełnomocnictwo wojewody Krystyny Domagalskiej, poproszony o komentarz, powiedział: – Jest taka możliwość, by osoby domagające się od wojewody odszkodowania, na przykład za straty wyrządzone przez bobry, zwracały się bezpośrednio do wojewody. Powołuje się wtedy specjalną komisję, która całą sprawę bada i w zależności od wyniku tych badań – przyznaje stosowne odszkodowanie. Nie wiem dlaczego pan Marszałek z możliwości tej nie skorzystał, kierując sprawę od razu na drogę sądową. Jeśli jednak niezawisły sąd dojdzie do wniosku, że odszkodowanie Józefowi Marszałkowi w istocie się należy i że powinien je zapłacić właśnie wojewoda, to nikt tego kwestionować nie będzie. Osobiście bardzo panu Marszałkowi współczuję, że spotkało go to, co go spotkało. Wojewoda również.

Termin następnej rozprawy wyznaczono na 26 listopada.

Olga HRYŃKIEW



Józef Marszałek kilka dni po spotkaniu z niedźwiedziem.

Tomasz RYTWIŃSKI (2)

MIKOŁAJ W INFORESIE...

ODDZIAŁ W PRZEMYŚLU ul. Mickiewicza 9, tel. (016) 678-64-67

WIELKA PROMOCJA!!!

DO KAŻDEGO KOMPUTERA PACZKA MIKOŁAJOWA*.

ZESTAW 1
MAXUS seria HOME ACCESS
MS ATX LX C300/32 M2100
cena brutto: 3 199 zł

ZESTAW 2
MAXUS seria HOME ACCESS
MS ATX LX C300A/32D M3200
cena brutto: 3 499 zł

ZESTAW 3
MAXUS seria HOME ACCESS
MS ATX LX PII 300/32D M3200
cena brutto: 3 799 zł

ZESTAW 4
MAXUS seria HOME ACCESS
MS ATX LX PII 300/64D M4300
cena brutto: 4 599 zł

ZGADNIJ GO GI PRZYNIESIE ?!

* wartość paczki 200,-zł (brutto)



Po nabożeństwie w katedrze pochód z pocztami sztandarowymi na czele przemaszerował pod pomnik Orłąt Przemyskich.



Przed odsłonięciem tablicy ku czci Orłąt Lwowskich poświęcił ksiądz prałat Stanisław Cebula.

Tomasz RYTWIŃSKI (3)

Zgrzyt w czasie uroczystości 11 listopada pod pomnikiem Orłąt Przemyskich

Spisek czy manipulacja?

Od Mszy św. za ojczyznę rozpoczęły się w Przemyślu obchody 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ksiądz arcybiskup Józef Michalik przywitał na wstępie licznie zgromadzonych w bazylice archikatedralnej mieszkańców miasta oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i lokalnych.

Wdzięczność jest cechą ludzi kultury... Winniśmy się podporządkować zwierzchnim władzom, które sami wybieraliśmy – powiedział w homilii ksiądz arcybiskup. Ostrzegł jednak przed udzieleniem mandatu politykom, którzy przekraczają moralne granice. – Naród pogardzi tymi, którzy szkalują na zewnątrz dobre imię ojczyzny. Oprócz troski o byt materialny należy zadbać o jedność narodu, sprawiedliwe prawa, wzajemne poszanowanie obywateli. – Niech przyjdzie ludzi nowych plemię... Budując wielką ojczyznę, powinno się również pamiętać o ojczyznach małych. Myślę o Przemyślu, jego wspaniałej historii i wielowiekowej kulturze. Jesteśmy wychowani na: Krasicim, Fredrze i biskupie Pelczarze, który szerzył dzieło miłości w czasach zaborów. Kultura Przemyśla i tych ziem powinna promieniować na całe przysze województwo i Polskę... Architektura przemyskiej starówki dorównuje pięknem wielkim, średniowiecznym miastom, takim jak Santiago de Compostella. Przy okazji ksiądz arcybiskup podziękował obecnym na uroczystościach: wo-

wodzie, konserwatorowi wojewódzkiemu i parlamentarzystom za wysiłki na rzecz pozostawienia urzędów konserwatorskich w Przemyślu.

Senator upomina

Po nabożeństwie uformował się pochód, który z orkiestrą i pocztami sztandarowymi na czele przemaszerował pod pomnik Orłąt Przemyskich. Uczestnicy patriotycznego zgromadzenia wysłuchali okolicznościowych przemówień. Poseł Andrzej Zapalowski barbarzyństwem nazwał bezczeszczenie grobów żołnierzy polskich we Lwowie. Odpowiedzialnych za wrogie akty upominał senator Witold Kowalski: – Nie róbcie tego, jeśli chcecie się nazwać cywilizowanym narodem świata. Z kolei poseł Kazimierz Nycz apelował do władz miasta i województwa o dolożenie starań, ażeby nie dopuściły do wyprawienia wojska z Przemyśla. Poseł Adam Łoziński nawoływał do refleksji nad naszymi sercami i do budowy postaw patriotycznych. Głównym punktem uroczystości było od-

ślonięcie tablicy poświęconej Orłatom Lwowskim oraz złożenie wieńców.

Na zakończenie Stanisław Żółkiewicz, prezes Stowarzyszenia Obrońców Pamięci Orłąt Przemyskich, wystąpił z krytyką pod adresem władz wojewódzkich i miejskich. Obwiniał je o utrudnianie działań organizacyjnych związanych ze środową manifestacją. Wskazał na wojewodę, jako odpowiedzialnego za wydanie wojsku zakazu uczestnictwa w uroczystości pod pomnikiem. Wypominał mu także niewywiązanie się z obietnicy przekazania, uzgodnionych ze stowarzyszeniem, środków na remont placu wokół monumentu. Podobny zarzut skierował do zarządu miasta, który z zaplanowanych na ten cel 100 tys. złotych udostępnił rzekomo ledwie jedną trzecią kwoty. Nadto zarząd miał być odpowiedzialny za zbyt późne wydrukowanie plakatów informujących o obchodach święta i niedogadanie się z orkiestrą wojskową, która w rezultacie nie wzięła w nich udziału. Stanisław Żółkiewicz wszystkie te zaniedbania nazwał spi-

skiem i powiedział, że nikt z odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację nie ma moralnego prawa, aby w tym miejscu, tego dnia przemawiać. Wreszcie ostrzegł radnych miejskich przed ponownym wyborem na urzędy skompromitowanych polityków. Oskarżeniem zaprzeczył Tadeusz Sawicki, który wyjaśnił, że dorywcza UM przeznaczył na prace przy pomniku w sumie 85 tys. złotych z zatwierdzonych w budżecie 110 tys. Do końca nie można było uzgodnić ze stowarzyszeniem szczegółowego programu uroczystości, dlatego plakaty zostały wydrukowane w ostatniej chwili. Prezydent nie dał przyzwolenia na występ wojskowej orkiestry, kiedy dowiedział się, że muzycy wystąpiłby w cywilnych strojach – wydania mundurów odmówił ich właściciel. – Na nienawiści głupotę nie ma lekarstwa – skwitował pomówienia Tadeusz Sawicki.

Wojewoda nie przybył

Wojewoda nie przywiązuje wagi do „spiskowej teorii”. Po południu w asyście żołnierzy uczcił pamięć poległych w 1918 roku na przemyskim cmentarzu wojskowym. Pod pomnik Orłąt nie przybył, bo jako reprezentant rządu nie chciał być wplątany w grę polityczną nieodpowiedzialnych osób. Wyznał, że już w toku uzgadniania programu uroczystości zdał sobie sprawę, iż jego urząd i osoba mogłyby zostać wystawione na szwank w wyniku zamierzonej manipulacji. Wojsku nie wydawał żadnych dyspozycji, ponieważ nie ma do tego prawa. Na prace przy



Pod pomnikiem Orłąt Przemyskich wartę pełnili harcerze i żołnierze.

pomniku UW wyłożył dotychczas ponad 40 tys. złotych. Z braku funduszy nie należy spodziewać się dodatkowego wsparcia do końca bieżącego roku. – Panu Żółkiewiczowi przypominę, że pomnik został postawio-

ny za społeczne pieniądze. Wszyscy mają do niego prawo, nie tylko to lub inne stowarzyszenie. Wszelkie próby zawłaszczania tytułu do tego miejsca i oddawania czci bohaterom zasługują na nagany – podkreślił Leszek Kisiel. jf

Wspólna akcja policji i Statoil

Dzieci i bezpieczeństwo

Wydział Prewencji oraz Wydział Ruchu Drogowego Komendy Rejonowej Policji w Przemyślu wspólnie z firmą Statoil prowadzi w Szkole Podstawowej nr 4 w Przemyślu cykl zajęć-lekcyj dla uczniów klas I.

Każda taka lekcja, którą pierwszoklasiści bardzo poważnie traktują, zaczyna się od oglądnięcia 10-minutowego filmu o zachowaniach dzieci na drodze lub ulicy. Potem dzieci biorą udział w konkursie o bezpieczeństwie, odpowiadają na pytania, rozwiązują problemy. Wszyscy uczestnicy tych spotkań otrzymują nagrody i pamiątki ufundowane przez Sta-



Uczniowie kl. Ia SP nr 4 w Przemyślu oglądają film o bezpieczeństwie. W głębi organizatorzy spotkania – st. posterunkowy Alicja Pieniążek oraz przedstawiciel Statoil Mariusz Czemerda.

toil. Taka forma edukacji, realizowana w ramach akcji „Bezpieczne miasto”, powinna spr-

wić, że najmłodszy będą przestrzegać zasad poruszania się po drogach.

Jacek SZWIC

REKLAMA
W KAŻDYM WYMIARZE!

PROREK art

- REKLAMY WIZUALNE
- TABLICE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE, REKLAMY ŚWIETLNE
- FOLDERY, PLAKATY
- PRZYGOTOWANIE, SKANOWANIE, DRUK
- UPOMINKI REKLAMOWE
- BRELOKI, CZAPKI, KOSZULKI...

Przemyśl, ul. Lwowska 154, tel. 678 01 61

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna
GROMADA
Biuro Turystyczne w Przemyślu
OFFERUJE:

Sylwester '98

- Wjazd autokarem z Przemyśla
- Praga – cena 775 zł (1 osoba)
- Bratysława-Wiedeń – cena 680 zł (1 osoba)
- Słowacja – cena 475 zł (1 osoba)
- Węgry – cena 595 zł (1 osoba)

Bilety lotnicze, autokarowe.
Wypieczek zimowy w kraju i zagranicą.

Przemyśl, ul. Franciszkańska 16,
tel. 678-6821

5734

7417

Dramatyczne przeżycia sklepowej

Uratował ją krzyk

Gdyby w ulicznej sondzie zapytać ludzi, które zawody uważają za najbardziej niebezpieczne, prawdopodobnie na pierwszym miejscu byłyby taksówkarz, potem górnik, policjant, może kierowca. Tymczasem okazuje się, że nawet tak banalny zawód jak sprzedawca sklepowy bywa naprawdę niebezpieczny, czego w szczególności doświadczyła 31-letnia mieszkanka Dębowa, pracująca za ladą w miejscowym sklepie GS.

Dębów to średniej wielkości wioska, położona na zachodnich krańcach województwa przemyskiego, odległa o 6 km od Przeworska. Około 200 numerów, szkoła, kościół i dwa sklepy, z których jeden jest prywatny, a drugi należy do GS. Ten geesowski, zlokalizowany prawie w centrum wioski, niedaleko kościoła mieści się w starym, wolno stojącym budynku. Okna i drzwi solidnie zabezpieczone kratami, wewnątrz nie przypomina wprawdzie modnych „marketów”, ale mieszkańcy mogą tu kupić wszystko, co potrzebne na co dzień.

Tu właśnie pracuje 31-letnia Małgorzata S., która po tym co przeżyła za ladą, jest obecnie na zwolnieniu lekarskim i prawdopodobnie najchętniej zamieniłaby pracę na bardziej bezpieczną.

Pierwszy raz
W poniedziałek, 4 maja, jak zwykle po święcie ruch w sklepie był trochę większy. Dopiero pod wieczór zrobiło się pustawo. W telewizji zaczynał się właśnie

dziennik, kiedy przed ladą stanął nieznajomy mężczyzna, z twarzą zamaskowaną naciągającą na głowę pończochą. Zdecydowanym ruchem wyciągnął nóż i przyłożył do gardła sklepowej, przytrzymując ją jedną ręką. Kobieta w pierwszej chwili zamarła z przerażenia. Napastnik krzyknął: – *Dawaj pieniądze!* Na szczęście jeden z mieszkańców wioski, przechodzący w pobliżu, przez okno zauważył, co się dzieje w sklepie i pospieszył z pomocą. W tym momencie nadbiegli też inni. Zaczęła się szarpanina. Ludzie chcieli obezwładnić i zatrzymać bandytę. Ten szarpał się i wyrwał. Jakoś udało mu się wyswobodzić i rzucił się do ucieczki, gubiąc po drodze nóż, pończochę oraz rower, którym, jak się okazało, podjechał pod sklep. Zawiadomieni policjanci błyskawicznie podjęli pościg, ale bandyta zniknął na skraju wioski.

Tymczasem bez większych problemów ustalono personalia sprawcy napadu. Następnego dnia rano, kiedy wrócił do domu po całej nocy spędzonej w ukryciu, został aresztowany. Sklepową jakoś otrząsnęła się po tym przeżyciu, choć takiej chwili, kiedy dosłownie ma się nóż na gardle, nie zapomina się nigdy. Sprawcą napadu, którym okazał się 44-letni mieszkaniec tej wioski, zajął się prokurator. Ludzie we wsi przez kilka dni mieli o czym mówić, a potem wszystko wróciło do normy. Aż do listopada.

Drugi napad
Wczwartek (5 listopada) ruch w sklepie był niewielki, ale ludzie zapamiętali młodego mężczyznę, który kręcił się od południa koło sklepu. Wchodził i wychodził. Sprzedał kilka butelek i kupił sobie napój. Potem jeszcze raz stanął przed ladą, chcąc kupić wino, na które miał tylko 10 groszy. Kilka minut przed godziną 16 wszedł znowu do sklepu. Tym razem wyglądał trochę inaczej. Na głowie miał czarną włóczkową czapkę, mocno osłaniającą czoło, a na sobie jaskrawopomarańczową kurtkę (jak się potem okazało była to dwustronna kurtka tzw. „flajerką”). Poprosił sklepową o butelkę wina. Kobieta traktując go jak zwykłego klienta, odruchowo weszła do magazynku, w którym trzymała wino. Wykorzystując to, mężczyzna przeskoczył ladę, chwycił mocno sprzedawczynię i przystawił jej do gardła brzeszczot piłki do metalu, wyjaśniając, że to jest napad i chce pieniędzy. Kobieta zaczęła spazmatycznie krzyczeć, na co bandyta usiłował wepchnąć ją do magazynku i kazał zamknąć sklep. Takie momenty są trudne do opisanego, można co najwyżej, już po fakcie, odtwarzać sytuację na potrzeby dochodzenia, ale nawet najskrupulatniejsza notatka policyjna nie odda tego, co przeżyła kobieta, której groził bandyta. Jedyne jej bronie, jak się okazało skuteczną, był krzyk. Ciągnięta do magazynku krzyczała, żeby ją zostawił, bo ludzie już to widzą. Widocznie dotarło to do napastnika, bo puścił swą ofiarę i zrezygnowawszy z pieniędzy zabrał tylko butelkę wina, którą rozbił uciekając tuż przed drzwiami. Wyskoczył ze

sklepu, wsiadł na rower i odjechał w stronę Nowosielec. Krzyk sprzedawczyni usłyszeli ludzie, którzy natychmiast pospieszyli z pomocą. Ktoś zawiadomił policję. W przeworskiej komendzie akurat odbywało się szkolenie policjantów w posługiwaniu się pałką „tonfą”. Błyskawicznie przerwano kurs i kilkudziesięciu policjantów ruszyło w pościg za bandytą, który uciekał polnymi drogami. Otoczony ze wszystkich stron, znaczył trasę ucieczki, porzucając kolejno nóż, czapkę a na końcu rower.



W poniedziałek, 4 maja, jak zwykle po święcie ruch w sklepie był trochę większy.

Żłapani, już na komendzie, tłumaczył się, że „coś mu odbiło”. Nie miał pieniędzy, a chciał się napić. W momencie zatrzymania alkomat wykazał 1,38 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymany mieszkańcem sąsiednich Nowosielec, ma 23 lata i był już karany za kradzieże z włamaniem.

Komendant rejonowy policji w Przeworsku podinsp. Z. Sawuła, opowiadając o tych napadach szczególnie mocno podkreśla postawę mieszkańców Dębowa, która jego zdaniem przyczyniła się do powstania opinii o znieczulicy. – *Zarówno w maju, jak i teraz reakcja tych ludzi oraz ich współpraca z policją umożliwiła błyskawiczne ustalenie i zatrzymanie sprawców napadów. Gdyby ludzie wszędzie postępowali tak jak w Dębowie, różni bandyci mieliby o wiele bardziej utrudnione pole do popisu.*

I to właściwie jedyny optymistyczny akcent w tej sprawie. Wprawdzie w obu przypadkach napady nie spowodowały prawie żadnych strat materialnych, ale sklepowa nieprędko otrząśnie się z szoku i jeżeli wróci za ladę, długo jeszcze będzie gwałtownie reagować na każde mocniejsze otwarcie drzwi. Jacek SZWIC



Sklep w Dębowie, w którym doszło do napadu.

W Rokietnicy zamaskowany mężczyzna sterroryzował pracownice banku

Napad na bank

Pracownice Banku Spółdzielczego w Rokietnicy koło Jarosławia rozpoczęły tego dnia pracę jak zwykle o 7.15. Nic nie wskazywało, że cokolwiek może się tego dnia wydarzyć.

Ruch, jak mówi jedna z pracownic, był w tym dniu jak zwykle bardzo duży. 10 – to dzień wpłat i regulowania należności. Od rana do feralnej godziny przez bank przewinęło się kilkadziesiąt osób. Około godziny 11.35 do pomieszczenia operacyjno-kasowego wszedł zamaskowany mężczyzna. – *To napad!* – wykrzyknął do znajdujących się w pomieszczeniu osób. – *Siedziałam w pokoju obok, gdy usłyszałam, że to napad. Myślałam, że ktoś sobie żartuje. Zorientowałam się, że coś się dzieje, gdy spojrzałam na przerażone kobiety siedzące na krzesłach* – relacjonuje przebieg zdarzenia księgowa banku.

W banku oprócz obsługi znajdowało się kilka klientek, głównie starsze kobiety. Zamaskowany mężczyzna nakazał im opuścić pomieszczenie. – *Chciałam uciec, ale gdy zbliżyłam się do drzwi, wystrzelił z pistoletu koło mojej głowy. Przestraszyłam się i stanęłam pod ścianą* – opowiada księgowa banku. Według relacji świadków bandyta wystrzelił z pistoletu trzy razy. – *Powtarzał, że to napad* – mówi kasjerka. Po

otrzymaniu reklamówki z gotówką – około 3 tys. złotych – wybiegł na zewnątrz budynku, wsiadł do samochodu i odjechał. W pomieszczeniu kasowym zostawił na biurku małe pudełko. – *Straszyl nas, że to bomba i przez pół godziny nie wolno nam się stąd ruszać* – mówią pracownice. Mimo ostrzeżeń jedna z nich pobiegła do telefonu i zadzwoniła na policję. Bandyta odjechał z miejsca napadu pomarańczowym fiattem 125 p.

Według relacji świadków pomarańczowy samochód kilka razy przejeżdżał tego dnia drogą obok banku. Tuż przed napadem mieszkańcy spostrzegli, że przed budynkiem kręci się wysoki, młody mężczyzna o blond włosach. Według ustaleń policji do banku wszedł bez maskującego nakrycia głowy, a dopiero w korytarzu naciągnął na twarz kominiarke.

Mężczyzna, który napadł na Bank Spółdzielczy w Rokietnicy, do zastraszenia pracownic użył straszaka z nabojami hukowymi. Policja poszukuje sprawcy.



Ruch w banku był w tym dniu jak zwykle bardzo duży.

TYLKO DO
31.12.1998
NA WYCIECZKĘ Z

GSM
POLSKA SA

MOTOROLA
D 520

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL:
Plus
GSM

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL:
37-700 PRZEMYSŁ
ul. Wyb. Piłsudskiego 1
(dawny EMPIK)
tel. (016) 678 49 10, fax (016) 678 49 20
Prezentacja u klienta 0601 492 335, 0601 492 336

za 199 zł netto

Każdy, kto w terminie do 31.12.1998 zakupi u nas telefon będący w promocji otrzyma **pokrowiec w cenie 1 zł netto** w taryfie Contact lub **pokrowiec wraz z ladawką samochodową w cenie 1 zł netto** przy zakupie abonamentu w taryfie Bussines lub Prestige.

Superpromocja – każdy klient, który w terminie do 31 grudnia dokona zakupu dowolnego telefonu komórkowego w naszej firmie, weźmie udział w losowaniu 2-osobowej, 2-tygodniowej wycieczki nad Morze Czerwone w Hotelu **HOLIDAY INN SAFAGA w Egipcie**. Organizatorem wycieczki jest firma **SCAN HOLIDAY**.

Szczegóły konkursu na antenie Radia HOT Przemysł.

Brodzińscy to osoby. Zna ich niemal cały Przemyśl. Szczególnie ci, co chcą mieć wokół siebie a to ładną bramę, ogrodzenie bądź parę fikuśnych ślusarskich elementów

Dumny samborczyk

Urodzony pod Nowym Samborem Jan – rocznik 1931 – czuje się jeszcze dzisiaj potrzebny i ani na chwilę nie spoczywa, przekazując wszelkie tajniki ślusarskiej sztuki synowi Jerzemu. Od czasu do czasu odwiedza sanatoria, by nieco podreperować zdrowie, a także wziąć od życia trochę przyjemności. Swada i humor, jaki się go trzyma, szarmanckość dla kobiet to cechy typowego samborczyka.

Mówi, że urodził się w Galicji, a temperament ma iście samborski. W miejscu urodzenia, tkwiącym w dowodzie osobistym, napisano mu ZSRR. Nie chciał wziąć wtedy tego dowodu. Przyprawił urzędników o zawrót głowy. Bo jak to: rok 1931, a kraj nie swój. – *Już wtedy zaborca wszedł do mego życia* – mówi. Jego ojca Niemcy wzięli do obozu. Najpierw Majdanek, potem Buchenwald. Odnaleźli się na ziemi przemyskiej. On wracał po wyzwoleniu na Wschód, matka z dziećmi jako repatrianci na Zachód. Mieszkali jakiś czas w Wapówcach, potem w Ostrowie w majątku Świerzawskich (obecnie w murowanym dworze jest szkoła podstawowa). Jan Brodziński dobrze pamięta te czasy. Wie, że rodzice chcieli przeczekać i wrócić do ukochanego Sambora. Historia sprawiła inaczej. Polwark, który istniał, zajęła nowa władza, w czworakach na klepkach dusili się jeszcze ludzie po 8 osób w jednej izbie. Karaluchy i pluskwy szły tam batalionami. Niedaleko w parku odbijał się tylko księżyc. I to była jedna z niezliczonych lirycznych sytuacji. Może jeszcze druga: poznał tam

młodziutką dziewczynę, jedną z pańek Świerzawskich, która potem została jego żoną.

Do przodu

Młody Jan znalazł się w Przemyślu. Chodził do średniej szkoły zawodowej i szykował się na ślusarza. Mieszkał wraz z rodzicami przy nie istniejącej już ulicy Kolejowej. W latach 50. wyjechał do Warszawy za pracę. Nie budował Pałacu Kultury, ale widział, jak to „gmaszysko” się wznosi. Potęga ustroju. Chłopcem był ruchliwym, więc zaglądał na Bielany, zasmakowawszy kawiarniano-dancingowego życia. Miał 19 lat, a w Przemyślu została ukochana. Wrócił i przez wiele lat – jak mówi – robił precyzyjne roboty: w „Falinie” jako technolog, w Radymnie w ślusarni, w Metalowcach i wreszcie w wojskowych Zakładach Uzbrojenia w Żurawicy. Chwalił sobie tę pracę na IV Wydziale, był tam kierownikiem i dobrze żył z ludźmi. Nie chciał nigdy pracować prywatnie. Wolał być wśród zespołu pracujących.

Czasy „Solidarności”

Lata 80. były dla Jana znaczące. Przy tej dacie zbiera się w

sobie i jest podekscytowany. – *Te lata mnie zgnoili i zmiotły. Byłem bardzo zaangażowany w „walkę”. Pracowałem w zarządzie nowo tworzących się związków. Jeździłem do: Gdańska, Łodzi, Warszawy. Widziałem, jak wyrzucali ludzi na pysk. U nas w zakładach dziewięćdziesiąt procent pracowników cywilnych należało do „Solidarności”. Wojskowi nie byli tacy odważni. Ostrożni nie zapisywali się. Panował strach. Dyrektor Hawryluk był człowiekiem pewnym dla władzy. Mówiono o nim ruski człowiek – znał dobrze ruski, miał do dyspozycji swoją radę zakładową. Ona dawała ludziom w kość. Mnie doceniał za pracę i zwracał mi uwagę, co najlepszego robię. Ostrzegał mnie, ale stało się. Syn oficera przyniósł plik deklaracji i rozrzucił po zakładzie. Wszyscy się zapisywali. Ja nie należałem do partii – poszedłem więc z ludźmi. Dostaliśmy pokój. Mieliśmy tablicę ogłoszeń, z której oficerowie zdierali nasze ulotki. Przyszedł stan wojenny. Zwolniono trzydziestu ludzi w zakładach w Zielonce k. Warszawy, a mnie wypięprzyli z hukiem z zakładu.*

Wiatr wieje nadal

– *Nie zapominając o ślusarce, chlebnie dla rodziny, uczyłem syna ja-*



Ojciec Jan i syn Jerzy Brodzińscy w swoim żywiole.

Marek SUCHY

– *ale robota polityczna poszukiwała mnie. Jedne wybory, drugie wybory. Przetrasowania władz. Jedno koryto, drugie koryto. Nie mogłem na to patrzeć. Niezły wschodniak – Kuchciński wciągnął mnie do życia politycznego. To był bardzo dobry człowiek. Serce mu nie wytrzymało,*

gdy się napatrzył na ten bajzel. Był wrażliwym człowiekiem – kontynuuje Jan Brodziński. – Teraz mogę podyskutować, owszem, ale co to da. Psu na budę. Mamy wolny kraj, ale czy sprawiedliwy?

Ciągle przytula swoje ręce do prac syna Jerzego, coś tam tlu-

maczy, poprawia, zerknie, chociaż i on dobrze sobie radzi w ślusarce. Mają swoje sukcesy niby na rynku metalowym, ale służą ludziom. Niby jest to ich praca zarobkowa, ale artyzmu w niej więcej niż zimnego materiału do obróbki.

Na ulicy 29 Listopada, u pani Zielińskiej, willa tonie w majstersztyku ślusarskim: ogrodzenie, okapniki, brama. A bramka przy bohaterze Krystynie Szykowskiej, co to Przemyśl od Tatarów uratował – wyszykowana, że hej. A w „Emsie” u Edwarda Szczepańca oczy zostawić można przy robotach w chromie i niklu. Ojcowie Salezianie do dziś chwalą kratę do kościoła przy głównej nawie, w Galerii (byłej BWA) to nawet artyści nie potrafili wykonać takiej mistrzowskiej roboty, więc Jan z synem Jurkiem pokazali co potrafią.

Ostatnio Brodzińscy „grzebali” przy zakładaniu witraży w powstającym, remontowanym klasztorze oo. Bazylianów. Ojciec Tymoteusz wie dobrze, jakich fachowców miał. Sami fachowcy też określają ojca jako dobrego fachmana, złotego człowieka.

Samborczyk to samborczyk, lubi służyć ludziom i tylko patrzy, czy z dobrym człowiekiem rozmawia czy z fiksowatym. Temu ostatniemu odmówi. Tak nakazuje wschodnie, kresowe prawo. MP

Społeczny Dom Dziecka w Przemyślu uczy „kochać” na nowo

Sen o własnej rodzinie

W Przemyślu jest taki dom dziecka, którego wychowankowie uczą się „kochać na nowo”. Sprzyjają temu nowatorskie metody pracy pedagogicznej.

Do 1995 roku mieszkali przy Kasprowicza, w budynku należącym do zakonu Bazylianek. Kiedy rok wcześniej siostry upomniały się o swoją własność, trzeba było poszukać sobie nowego dachu nad głową. Z pomocą przyszło Towarzystwo „Nasz Dom”, które odkupiło od pewnej rodziny nieruchomości przy ulicy Swobodnej.

Całość kosztów, łącznie z remontem, wyniosła około 500 tysięcy złotych. Przerobione na potrzeby sierocińca pomieszczenia zamieszkuje dziś 38 podopiecznych w wieku od kilku miesięcy do 19 lat. Kadra kierowniczą pod przewodnictwem Beaty Zmudy realizuje szczególny program wychowawczy. Chodzi o to, ażeby dzieci wracały do swoich rodziców, bądź znajdowały zastępcze środowiska rodzinne. W tym celu placówka zacieśniła współpracę z



Wychowankowie i wychowawcy w rodzinnym kole.

Tomasz RYTWIŃSKI (2)

przemyskim ośrodkiem adopcyjnym i nawiązała kontakt z podobnym ośrodkiem w Krośnie. Równolegle nauczyciele prowadzą na własną rękę poszukiwania chętnych do adopcji rodzin. W Boże Narodzenie niektóre z dzieci mają okazję przeżyć święta w ciepłym domowym ognisku razem z przybranymi rodzicami i rodzeństwem. Wtedy na kilka dni wraca na ich twarze dawno zapomniany uśmiech, odżywają miłe wspomnienia związane z własną mamą. Trzeba bowiem wiedzieć, że nawet po wielu latach rozłąki dzieciaki przechowują w swoim sercu jej obraz. Tym bardziej, jeśli do domu dziecka zostały oddane z powodu braku środków na utrzymanie. Na

kilka dni przed Wigilią urządza się oplatkowe spotkanie dla reszty podopiecznych, którzy nie wyjadą z ośrodka. Żal, mimo że mniejszy, pozostaje przecież, tak jak i lzy wylewane do poduszki.

Zycie jednak musi się toczyć, więc po pewnym czasie zaczynają obowiązywać sprawdzone reguły organizacyjne, ustalone i przyjęte przez mieszkańców domu. Metoda „pracy społecznością” polega na dopuszczeniu do rządów, wybieranych co pewien czas dwóch wychowanków i jednego opiekuna. Wspólnie decydują o ważnych sprawach, rozwiązują problemy. Z ich głosem liczą się wszyscy. Metoda przynosi korzyści wychowawcze i



Najmłodszy podopieczny chętnie pozuje do zdjęcia.

pozornie tylko przypomina obozowy reżim. Społecznej placówce patronuje wymienio-

ne wcześniej Towarzystwo „Nasz Dom”, które w części finansuje jego działalność. jr

Dołącz do NAJLEPSZYCH!

www.workjoy.com.pl
0603184882 / 016-6787300

LISTOPADA 1998

Kwatera numer 49 na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie zrównana z ziemią

Martwi i żywi

Oficjalne stosunki między wolną Polską i wolną Ukrainą pełne są deklaracji o braterstwie i przyjaźni. Wizyty i rewizyty głów obu państw, uściski i wzajemna wymiana komplementów przed telewizyjnymi kamerami, rzucająca się w oczy konieczność wspólnego budowania „partnerstwa dla przyszłości” – nie mogą przestąpić faktu, że wiele jeszcze jest w ludziach po tej i tamtej stronie granicy ropiejących ran wzajemnie sobie zadanych. Na perspektywę budowania sąsiedzkich stosunków wciąż pada posępny cień starych grobów.



Spod zrytej kołami samochodów i maszyn ziemi wyrzwały ludzkie szczątki.



Roboty prowadzono bez żadnego szacunku dla wyjątkowości tego miejsca i spoczywających tu zmarłych.

Archiwum (2)

Cmentarz Łyczakowski we Lwowie to dla Polaków miejsce szczególne. To prawdziwy panteon narodowej kultury i nauki. Tu wciąż żyje w kamiennych nagrobkach i inskrypcjach na marmurowych płytach barwny mit Kresów. Wszystko, co tu się ostatnio dzieje roznosi się głośnym echem po całej Polsce. Niedawno zbulwersowały opinię publiczną doniesienia i zdjęcia z dewastacji dopiero co odnowionego cmentarza Orłąt Lwowskich. Do naszej redak-

cji dotarły zdjęcia z akcji usuwania polskich nagrobków z kwatery numer 49 na Łyczakowie. Pragnący zachować anonimowość mieszkańcy Lwowa utrwaliли na kliszy kolejne etapy pospieszonego demontażu starych grobów, przeprowadzonego w połowie października przez ekipę wyposażoną w ciężki sprzęt budowlany i nadzorowaną przez urzędnika z dyrekcji cmentarza. Na zdjęciach widać też, że prace te były rejestrowane kamerą wideo. Kolejne fotografie są dowodem, że roboty prowadzono bez żadnego szacunku dla wyjątkowości tego miejsca i spoczywających tu zmarłych. Spod zrytej kołami samochodów i maszyn ziemi wyrzwały zbu-

twiale ludzkie szczątki. Rozpadały się na kawałki stare nagrobne płyty.

Świadkowie

Świadkami urzędowej dewastacji mogił w kwaterze 49 byli dwaj dziennikarze lwowskiego tygodnika *Sobotnia Poczta* Igor Antoszczak i Igor Martyniuk, których poruszyła bezmyślna akcja „porządkowania” lwowskiej nekropolii. Pojawienie się na miejscu dwóch podejrzanych osobników z aparatem fotograficznym w garści wzbudziło czujność urzędnika nadzorującego pracę robotników. Podszedłszy do kręcących się w pobliżu dziennikarzy, do czego potrzebne są im te zdjęcia, które zrobili na

cmentarzu. Gdy usłyszał w odpowiedzi, że „robią je dla siebie” – zagroził wścibskim nieznanym, „że może im to wyjść bokiem”. Ostrzegł, że bez zgody dyrektora cmentarza żadnych zdjęć wykonywać tu nie wolno. Wizyta w gabinecie dyrektora cmentarza nie dała odpowiedzi na pytanie o sens tego urzędowego wandalizmu.

Dyrektor po pierwszych pytaniach dziennikarzy oświadczył, iż „odnosi wrażenie, że chcą napisać jakiś tendencyjny i negatywny materiał”. Mętne tłumaczenia, że przedmiotem „zabiegów porządkowych” jest kilka bezimiennych, zaniedbanych grobów, którymi już od dawna nikt się nie opiekuje – nie zadowoliło dziennikarzy

lwowskiego tygodnika. „Porządkowi” w kwaterze 49 nazwali dobitnie aktem wandalizmu. I publicznie postawili władzom odpowiedzialnym za podjęcie decyzji o dewastacji 320 grobów pytania: czym się różnią metody stosowanych przez komunistów, czy sprawcom dewastacji znane jest pojęcie ludzkiej moralności, kto odważy się wytłumaczyć z tej barbarzyńskiej akcji ludziom, których mogiły krewnych zostały splądrowane, kto im zrekomensuje materialne i moralne straty?

Nie wiemy dziś, czy ktoś odpowiedział na postawione przez lwowskich dziennikarzy pytania. Ale ich bezkompromisowa po-

stawa wobec ewidentnego barbarzyństwa zasługuje na szacunek. Jest świadectwem humanistycznej wrażliwości na przejawy lekceważenia norm cywilizacyjnych, której miernikiem jest szacunek dla zmarłych. Pokazuje dowodnie, że nieporozumieniem i głupotą jest wrzucać do jednego worka wszystkich Ukraińców jako zwolenników wymazania z ukraińskich ziem wszelkich śladów polskości. Czy u nas znalazłoby się wielu takich, co z równą determinacją potrafiliby ująć się za cudzymi grobami? Czy obec są nam przykłady szabrowania lub równania z ziemią opuszczonych żydowskich, ukraińskich lub niemieckich cmentarzy?

Wiesław BEK

W powiecie lubaczowskim koalicja AWS-Przymierze Społeczne rozdaje karty

Wózek powiatowy

Nie było większych niespodzianek na pierwszej sesji rady powiatu lubaczowskiego, która zainaugurowała swoją działalność 10 listopada. Koalicja AWS-Przymierze Społeczne od dnia wyborów wydawała się być przesądzona, gdyż dawała tworzącym je ugrupowaniom bezpieczną przewagę nad opozycyjną mniejszością.

Inauguracyjną sesję Rady Powiatowej w Lubaczowie zwołano w sali widowiskowej miejscowego Domu Kultury. Wśród radnych z SLD znalazł sobie miejsce samotny reprezentant Forum Gospodarczo-Kulturalnego Józef Karaś. W 30-osobowej radzie powiatu zasiada ponadto 10 przedstawicieli AWS, 9 z Przymierza Społecznego, 7 z SLD i 3 z RP „Ojczyzna”. Prowadzenie obrad – do czasu wyboru przewodniczącego rady – spoczęło na barkach radnego-seniora. Po odczytaniu roty ślubowania radni po kolei przysięgali wypełniać dobrowolnie przyjęte na siebie obowiązki. O pomoc bożą w tej misji poprosili radni z AWS i PSL, dwóch radnych z RP „Ojczyzna”, radny z Forum Gospodarczo-Kulturalnego i jeden z SLD. Pozostali poprzestali na świeckiej formule przyrzeczenia. Po zaprzysiężeniu radnych przystąpiono do głoszenia kan-

dydatów na przewodniczącego rady powiatowej. AWS zgłosiła kandydaturę Adama Swatka, nauczyciela z lubaczowskiego LO, SLD – nauczyciela z oleszyckiego technikum rolniczego Władysława Dropa, a RP „Ojczyzna” – lekarza z Basznej Zygmunta Gmyrka. Po obliczeniu głosów przez komisję skrutacyjną okazało się, że na kandydata SLD nie głosował nikt, nawet zgłaszająca go osoba, a cały jego klub poparł kandydata „Ojczyzny”. Uzyskał on 10 głosów (SLD plus „Ojczyzna”). Koalicyjna większość jednomyślnie poparła kandydaturę Adama Swatka, który uzyskał 19 głosów (jeden radny nie brał udziału w głosowaniu, bo spóźnił się na sesję i nie złożył na czas ślubowania).

Druga sesja w kwadrans

Nowy przewodniczący rady zaproponował zwołanie po piętnastominutowej przerwie dru-



Starosta J. Michalik odbiera gratulacje po wyborze.

giej w tym dniu sesji rady powiatowej, która dokonałaby wyboru pozostałych władz. Po wznowieniu obrad przystąpiono do wyboru wiceprzewodniczących rady powiatowej. Zgłoszono samych nauczycieli: PSL – Zbigniewa Wróbla, dyrektora szkoły w Lublińcu i Grzegorz Chmielewca, dyrektora szkoły w Werchracie. SLD wystawiło w szranki swego asa atutowego – nauczyciela Władysława Dropa. Szef Klubu Radnych SLD Adam Sobczak zaapelował o uwzględnienie w doborze wiceprzewodniczących parytetu, wynikającego z decyzji wyborców. Postulował, aby jego 7-osobowy klub

uwzględnić przy podziale stanowisk w radzie powiatu. Zaproponował przeprowadzenie konsultacji między klubami w tej sprawie w czasie ogłoszonej przerwy. Większość radnych nie poparła jednak tego wniosku. Głosami 21 radnych na wiceprzewodniczących rady wybrano kandydatów PSL. Władysław Drop uzyskał 9 głosów – oprócz radnych własnego klubu przekonał do swej osoby jeszcze dwóch innych.

Jedyny kandydat

Jako jedyny kandydat na lubaczowskiego starostę został zgłoszony były poseł, wiceprzewodniczący Zarządu Wo-

jewódzkiego PSL – Józef Michalik. Kandydat w swym wystąpieniu za najważniejsze zadanie przyszłego starosty uznał integrację wszystkich ośmiu gmin wokół zadań, jakie staną przed powiatem. SLD uzależnił poparcie dla tej kandydatury od wcześniejszego spotkania kandydata na starostę z radnymi z SLD. Szef klubu SLD Adam Sobczak odwoływał się do wspólnoty programowej między SLD i PSL oraz tradycji koalicyjnych rządów w poprzedniej kadencji sejmiku. Efektem spotkania miało być wynegocjowanie z kandydatem na starostę udziału SLD w zarządzie powiatu. Wobec wcześniejszego wynegocjowanego z AWS scenariusza sesji – żadne koncesje personalne na rzecz opozycji nie były już możliwe. Kandydaturę J. Michalika poparło w ostateczności 23 radnych, 5 było przeciwnych, a 2 wstrzymało się od głosu.

Wóz problemów

W swym pierwszym po wyborze wystąpieniu nowy starosta zadeklarował, że będzie się starał wnieść ponad partyjne podziały i jednoznacznie wszystkich radnych wokół zadań, ja-

kie staną przed powiatem. – *Ten powiatowy wózek powinniśmy wszyscy ciągnąć w jednym kierunku. Ten wóz problemów wcale nie jest taki mały, ale wspólne działanie może uczynić możliwymi rzeczy, które dziś wydają się niemożliwe* – powiedział starosta. J. Michalik. Obiecał również, że jego urząd będzie „przyjazny dlazydentów i kompetentny”. Na swojego zastępcę starosta zaproponował Martę Fircowicz-Mazurek z AWS, dotychczasową kierowniczkę Urzędu Rejonowego w Lubaczowie. Za tą kandydaturą opowiedziało się 22 radnych, 7 było przeciwnych a jeden wstrzymał się od głosu. Radni powołałi też 4-osobowy zarząd powiatu, zgodnie z wolą starosty. Członkami zarządu zostali: Zbigniew Palczyński (PSL) z Wielkich Oczu, Zdzisław Zadworny (PSL) z Dachnowa (do niedawna zastępca burmistrza Cieszanowa), Henryk Wołańczyk (AWS) z Narola i Ignacy Zaręba (AWS) z Horyńca. Zdzisław Zadworny ma pełnić swą funkcję w zarządzie powiatu etatowo. Drugiego etatowego członka zarządu ma wskazać AWS. Pozostali dwaj będą wypełniać swe obowiązki społecznie.

Wib

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Bezpański pies

– Pracuję na przejściu w Korczowej. Od jakiegoś czasu do jednej z budek z hot-dogami przywiązany jest pies. Gdyby nie ludzie przechodzący tędy i rzucający czasem zwierzakowi coś do jedzenia, zdechłby z głodu. Nikt nie interesuje się losem zwierza, siedzi tam i marznie. Chyba są jeszcze jakieś instytucje, które obchodzą los krzywdzonych zwierząt – pyta nasz czytelnik.

Wraki na podwórku

– Jestem mieszkanką ulicy Grottgiera. Na jednym z podwórek przy tej ulicy stoją dwa wraki samochodów. Wygląda to okropnie, wszystko jest bardzo brudne, aż dziw, że nie ma tu jeszcze szczerów. Codziennie przechodzą tamtędy dzieci idące do szkoły. Dlaczego mają być narażone na takie widoki? Właściciel jednego z tych wraków mieszka u nas w kamienicy, do drugiego nikt się nie przyznaje. Funkcjonariusze straży miejskiej często tędy przechodzą, ale nie reagują, jakby nie zauważali. Czy znajdzie się ktoś, kto wyda polecenie usunięcia tego złomu? – pyta nasza stała czytelniczka.

Parkowanie na chodnikach

– Przy ulicach: Łukasieńskiego, Leszczyńskiego i Słowackiego na chodnikach stoją samochody, nie można przejść chodnikiem bez ocierania się o mury budynków i brudne karoserie samochodów. Niektórzy chodzą po prostu ulicą. Najbardziej uciążliwe jest to obok sklepu „Ogrodnik”, gdzie chodnik jest naprawdę wąski, nie ma innego wyjścia, jak iść ulicą. Niektórzy parkują nawet na nowo posianej trawie. Czy piesi nie mają już żadnych praw? Powinno się surowo karać tych, którzy parkują na chodnikach, w dodatku nie dwoma a czterema kołami. W przepisach wyraźnie jest napisane, że dla pieszego powinno zostawać co najmniej pół metra chodnika – zakończyła nasza czytelniczka.

Wagony stop!

– Między godziną 15.02 a 15.15, codziennie na przejeździe kolejowym na Bakończycach kolejarze przetaczają długi skład wagonów. Robią to w tym czasie, gdy odjeżdżają wszystkie autobusy z początkowego przystanku. W ten sposób uniemożliwiają wielu pieszym dojście do przystanku. Czy nie mogliby poczekać, aż piesi przejadą przez przejazd kolejowy i dotrą na przystanek, albo zaczynać wcześniej i o godz. 15 kończyć te manewry – pyta zdenerwowana czytelniczka.

JAROSŁAW

Miejskie graffiti

Starszy pan, oburzony sposobem wyrażania swojego „ja” przez miejscowych podrostków, opowiada: – Nie jestem przeciwny jakimkolwiek działaniom młodzieży, które mają na celu wyładowanie nagromadzonej w nich energii, o ile nie prowadzi to do przemocy i nikomu nie zagraża. Nie mam pretensji do miejscowych graffitiowców, jeśli tylko swoich pomysłów nie przelewają na mury kamienic i sklepów. Takie „arcydzieła” niedawno pojawiły się na kamienicy przy skrzyżowaniu ulic Kraszewskiego i Kościuszki, jak i niedaleko usytuowanego sklepu warzywnego. Są przecież do tego specjalnie przeznaczone miejsca. Apeluję więc do naszej młodzieży, szczególnie chłopców, o odrobinę rozsądka. Odmalowanie tych budynków wymaga przecież dużych środków finansowych.

Niezbędny telefon

– W Świętem w gminie Radymno ustawiona była budka telefoniczna. W związku z budową linii telefonicznych pracownicy telekomunikacji postanowili ją zdemontować. Trwa to już kilka tygodni – budki nie ma, nie wspominając już o tym, że mieszkańcy nadal nie mają podłączonych telefonów. Nasuwa się więc pytanie: Skąd dzwonić? Jest to, a raczej była, jedyna budka w okolicy, a w dzisiejszych czasach telefon jest niezbędny. Prosimy więc – mów w imieniu mieszkańców tejże miejscowości czytelniczka – o szybsze załatwienie tej sprawy.

PRZEWORSK

Rozkład, którego nie ma

– W ubiegłym tygodniu, przechodząc przez przejście podziemne na stacji PKP, chciałem dowiedzieć się o kursach pociągów. Zdziwiłem się, gdy zamiast rozkładu jazdy zobaczyłem puste gabloty i powybijane szyby. Z pewnością jest to „roboty” chuliganów, ale z drugiej strony służba kolei mogłaby naprawić szkodę i na nowo powiesić potrzebny rozkład jazdy – zgłasza problem mieszkaniac Przeworska.

Za mało telefonów

– Jeszcze do niedawna na ścianie budynku urzędu pocztowego, mieszczącego się przy ulicy Jagiellońskiej, był zawieszony aparat telefoniczny. Z nieznanych dla mnie przyczyn, telefon został usunięty. Mimo że nie opodal stoją dwie budki telefoniczne, ten trzeci aparat był potrzebny. Nie wszyscy mają w domu telefon, a czasami potrzebują gdzieś zadzwonić. Komu więc przeszkadzał telefon? – pyta zgłaszająca sygnał przeworszczanka.

Sygnały przyjmowały:

Joanna ŁOZA, Jolanta STEFANOWICZ, Magdalena SOJA.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-08-74
Przeworsk: tel. 648-55-80
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-34-40

Nieprzyjemny incydent na pieszym przejściu granicznym w Medyce

Chamstwo na przejściu

Od chwili otwarcia pieszego przejścia granicznego w Medyce stało się ono ulubionym miejscem przemytu dużych ilości alkoholu i papierosów. Bezcelność i determinacja przemytników-mrówek stała się z kolei przyczyną częstych akcji dokonywanych przez funkcjonariuszy ze specjalnego plutonu Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu.



Ryszard KOSTERKIEWICZ

Coraz więcej ludzi przekracza granicę pieszym przejściem w Medyce.

Akcji, mających na celu zaprowadzić ład i porządek w obrębie budynku odpraw w polskiej strefie przejścia. Podczas zdecydowanych działań funkcjonariusze w kominiarkach i czarnych kombinazonach nie przebijają w środkach ani w słownictwie, traktując wszystkich jednako-

wo – autentycznych przemytników, rzeczywistych turystów, starszki, udające się na groby bliskich, i wszystkich innych. O takim właśnie brutalnym traktowaniu opowiedzieli nam nasi Czytelnicy, którzy wracali

z krótkiego pobytu na Ukrainie w sobotę, 7 listopada.

– Staliśmy w kolejce do odprawy paszportowo-celnej od godziny 10.30 do 16.30. To prawda, że ludzie się tłoczyli, ale w pewnym momencie wpadli „czarni” i uży-

wając palek oraz wulgarnego słownictwa, zaczęli wszystkich wypychać z budynku. Z brutalną siłą, wyzywając, próbowali utworzyć właściwą kolejkę. Takiego zachowania ze strony funkcjonariuszy jak przy tej akcji nie widzieliśmy nigdy w życiu. Do wszystkich krzyczyli przez „ty”, bez różnicy wieku i płci. Próby oporu, choćby tylko słownego, kwitowali jeszcze większą agresją. Dowódca oddziału udawał, że nic się nie dzieje. Potem znikli, ale znowu wrócili, gdy kolejkowicze ponownie zaczęli się tłoczyć i powtórzyli całą akcję. To było jedno z najgorszych przeżyć w naszym życiu.

Tyle nasi Czytelnicy, a my zastanawiamy się, w jakim świetle przedstawiają nas Polaków schowani za kominiarkami umundurowani funkcjonariusze straży granicznej. Rozumiemy ich trudną służbę, ale uważamy, że nic nie upoważnia do chamstwa i nieuzasadnionej brutalności. (R)

Przysięga grubasów

Koniec z ciasteczkami

Ponad trzysta pięćdziesiąt kilogramów schudły członkinie Klubu Grubasów w Przemyślu przez osiem miesięcy tego roku.

Klub powstał w kwietniu i wkrótce doczeka się sądowej rejestracji jako stowarzyszenie. Do klubu należy około 100 osób w różnym wieku i w różnym stopniu otyłości. Choć kwestie nadwagi są sprawami raczej intymnymi, wstydliwymi i często ukrywamy to z chwilą wstąpienia do klubu radykalnie zmienia się podejście do tego problemu. W klubie po prostu jest różnie. Po przełamaniu pewnej bariery w grupie łatwiej jest znieść problem otyłości, łatwiej też podjąć trudną i długoterminową z nim walkę. A jest to na ogół walka z samym sobą.

Na uroczyste spotkanie, inaugurujące otwarcie Klubu Grubasów w Przemyślu (w nowej siedzibie, w klubie osiedlowym na ul. Glazera), zaproszone zostały „grubaski” z Sanoka oraz Barbara Markowska, dziennikarka pierwszego programu TVP, autorka pomysłu na stworzenie ogólnopolskiego klubu „Kwadranowych Grubasów”. „Kwadranowych” bo wylansowanych w trakcie programu „Kwadran na kawę”.

Klubowe spotkanie, choć nadal uroczyste, przetransformowało się szybko w roboczy plan studia telewizyjnego. Barbara Markowska rozpoczęła swoje urzędowanie od przyjęcia „przysięgi grubasów” i obecne panie, choć z pewnymi oporami, jednak zobowiązały się nie jeść więcej: tłustych potraw, wędlin, ciast i ciasteczek. To przyrzeczenie skwitowały same gromkimi brawami. Większość pań ma już spore osiągnięcia w pozbywaniu się nadmiaru wagi. Rekordzistką jest zresztą sama szefowa, Anna Mazek, która wyrzekała się 40 kilogramów! Barbara Markowska przypomniała, że już przed sześciu laty powstał pierwszy w Przemyślu i jako drugi w Polsce klub grubasów, wzorowany na prowa-



– Koniec z ciasteczkami – przyrzekają członkinie Klubu Grubasów.

dzonym przez nią programem. Nowy klub jest drugim podejściem we właściwym kierunku.

Podczas uroczystego otwarcia klubu przygotowano prezentację produktów wspomagających aktywne formy odchudzania się, stosowny wykład miała też dr Magdalena Białkowska. Zwróciła szczególną uwagę na konieczność kontroli i opieki

medycznej przy różnych sposobach pozbywania się nadmiaru wagi, bez której mogą stać się sporym ryzykiem dla naszego zdrowia.

Spotkanie w przemyskim Klubie Grubasów zostało zarejestrowane, a zaprezentowane będzie w jednym z grudniowych programów „Kwadran na kawę”. (R)

„Dzień bez muzyki polskiej”

Cisza w eterze

20 listopada przez cały dzień radiowe rozgłośnie lokalne, zrzeszone w konwencie lokalnym komercyjnych stacji radiowych (a jest ich ponad 60) nie będą emitować na swoich antenach utworów muzycznych polskich wykonawców.

W gronie tych stacji jest także Radio HOT, nadający swój program z Przemyśla. – Powodem takiej decyzji konwentu i oczywiście naszej rozgłośnie jest białagan, pamijający na rynku zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi – powiedziała Lilianna Kaszuba, dyrektor anteny Radia

HOT. – Co chwilę dostajemy pisma od różnych instytucji, reprezentujących twórców bądź wykonawców, z żądaniem opłat za emisję piosenek.

Konwent proponuje, aby każda rozgłośnia płaciła tylko jednej organizacji, chroniącej prawa twórców i wykonawców, która dokonywałaby podziału w porozumieniu z pozostałymi.

– Jeśli w najbliższym czasie nie dojdziemy do porozumienia, to nasi słuchacze zamiast Maryli Rodowicz i innych polskich wykonawców usłyszą materiał, zapowiadający „Dzień bez muzyki polskiej” oraz dokładne wyjaśnienie dlaczego tak się dzieje – zakończyła L. Kaszuba. MG

Sprostowanie

W ŻP (nr 43 z 28 października) opublikowano notatkę *Niekompetencja czy niedouczenie*, będącą sygnałem nieznanego z imienia i nazwiska czytelnika.

Dyrekcja PKO BP Oddział w Jarosławiu informuje, że PKO zapewni zachowanie tajemnicy posiadania konta osobistego, obrotów i stanu konta, w granicach określonych w ustawie. Pracownik banku jest zobowiązany odmówić udzielenia informacji dotyczącej konta osobistego, obrotu i stanu konta konkretnej osoby fizycznej lub prawnej objętej ochroną prawną. Jest natomiast uprawniony i zobowiązany udzielić informacji osobie uprawnionej w zakresie nie przekraczającym przepisów ustawy.

Stosowne przepisy prawa bankowego i obowiązujących PKO regulaminów są przez pracowników realizowane. Pracownik banku ma prawo udzielić posiadaczowi konta osobistego informacji dotyczących tego rachunku lub odmówić takiej informacji, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy o informację zwraca się posiadacz rachunku.

Dyrektor oddziału PKO BP w Jarosławiu Stanisław DZIKI

Wiedza o życiu seksualnym człowieka

Czekamy na list z ministerstwa

Dyskusje na temat wprowadzenia do programu nauczania szkół podstawowych i ponadpodstawowych zagadnień związanych z życiem seksualnym człowieka przez wiele miesięcy zaprzętały głowy i wypełniały czas wielu ludzi: naukowców, lekarzy, pedagogów, duchownych, dziennikarzy. Głosów „za”, było tyle samo co „przeciw” i problem, wykreowany nieco sztucznie, długo nie mógł doczekać się rozsądnego rozwiązania. Postanowiliśmy więc sprawdzić jak z tym „fantem” radzą sobie w przemysłskich szkołach.

Przede wszystkim okazało się, że w ministerstwie edukacji narodowej nie zapomniano o tym przedmiocie. Przybrał nazwę: wiedza o życiu seksualnym człowieka i znalazł swoje umiejscowienie w rozporządzeniu ministra z 21 kwietnia 1998 roku (zamieszczonym w Dz.U. Nr 58 z 12.05.1998 r.), w którym czytamy, że wprowadzając ten przedmiot należy zwrócić szczególną uwagę na: zintegrowanie programu przedmiotu z programem wychowawczym klas, zatwierdzenie programu przez radę pedagogiczną i radę rodziców, zorganizowanie spotkania informacyjnego nauczyciela przedmiotu z rodzicami w obecności wychowawcy klasy i uzyskanie pisemnej zgody rodziców na udział uczniów niepełnoletnich w zajęciach z tego przedmiotu. Postawiono także wysokie wymagania w stosunku do osób prowadzących zajęcia, zalecając dyrektorom szkół egzaminowanie ich w zakresie: osobowości, kompetencji, dobrego kontaktu z młodzieżą oraz uznawanej przez rodziców hierarchii wartości. W praktyce oznacza to, że o takie osoby jest niezwykle trudno, a co za tym idzie, że zajęcia z tego przedmiotu mogą się odbywać w bardzo nielicznych szkołach.

Według dostępnych nam informacji w Przemyśle zaledwie

trzy osoby ma podstawy merytoryczne do prowadzenia zajęć z przedmiotu: wiedza o życiu seksualnym człowieka. Skończyły one organizowany przed kilku laty w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie kurs, kierowany przez dr. Lwa Starowicza. Jedną z tych osób prowadzi zajęcia w I Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego. Po otwartym spotkaniu i przedstawieniu zakresu tematycznego proponowanych zajęć, zobowiązano młodzież do przedstawienia pisemnej zgody rodziców na udział w nich. Uczniowie pełnoletni mieli prawo decydować sami.

W II Liceum Ogólnokształcącym im. K. Morawskiego są na etapie rozpoznawania tematu. Nauczyciele wiedzą o organizowanych kursach, ale są one płatne i to z własnej kieszeni. Nie ma więc chętnych na wątpliwą inwestycję. Niektórzy nauczyciele, wychowawcy klas, z własnej inicjatywy pokazują młodzieży film wideo – „O nas, dla nas, przez nas”. Został zrealizowany w jednej ze szkół średnich Grudziądza, podczas spotkań młodzieży z ginekologiem-położnikiem lek. med. Elżbietą Siwiak. Młodzież zadaje pytania, lekarz odpowiada. Spotkania dotyczą m.in. takich zagadnień jak: anatomia człowieka,

fizjologia miesiączki (także jej zaburzeń spowodowanych np. nadmiernym odchudzaniem się). Jest też mowa o: stosowaniu środków antykoncepcyjnych, naturalnej regulacji poczęć, ciąży, aborcji, inicjacji seksualnej, współżyciu seksualnym, pornografii, odpowiedzialności, rodzinie.

Co istotne, pytani uczniowie w zdecydowanej większości są za prowadzeniem zajęć z tego przedmiotu. Niepełnoletni deklarują nawet wywieranie wpływu na rodziców, by ci wyrazili swoją zgodę na ich udział w zajęciach.

Są pieniądze

Choć brak lub niedostatek pieniędzy jest często przeszkodą w realizacji wielu szkolnych programów, to okazuje się, że są pieniądze na wprowadzenie przedmiotu: wiedza o życiu seksualnym człowieka. Urząd Wojewódzki w Przemyśle pismem z 5 listopada br. poinformował dyrektorów i księgowych szkół ponadpodstawowych o wyasygnowaniu z rezerwy celowej 3 tys. 450 zł (dla każdej ze szkół) do wykorzystania jeszcze w tym roku kalendarzowym. Jednak środki te, całkiem niemałe, biorąc pod uwagę czas do wykorzystania, zostaną uruchomione dopiero w chwili podpisania stosow-



Młodzież w II LO w Przemyśle nie boi się wiedzy o życiu seksualnym człowieka.

nych porozumień dotyczących zakresu ich przeznaczenia. 13 listopada poinformowano nas w Kuratorium Oświaty w Przemyśle, że pismo z ministerstwa, w którym określa się na co przyznane pieniądze mogą być wydane, jest już w drodze. A problem nie jest błahy, biorąc pod uwagę, że uprawnionych do prowadzenia zajęć

osób, po prostu nie ma. Jest za to koordynator-konsultant do spraw wdrażania przedmiotu: wiedza o życiu seksualnym człowieka.

Koordinator-konsultant

W wyniku konkursu została nim Zdzisława Klimkiewicz z Lubaczowa, która pełni tę funkcję od 1 września br. W każdy poniedziałek jest obecna w siedzibie Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Przemyśle (ul. Kraszewskiego 7a), w środy można się z nią spotkać w oddziale zamiejscowym kuratorium w Jarosławiu (ul. Paderewskiego 11), a w czwartki w Lubaczowie (Rynek 4). Wtorki i piątki przeznaczone ma na spotkania w terenie. Wkrótce rozpocznie się kurs, którego wnioskodawcą jest Zdzisława Klimkiewicz. Tematem 250-godzinnego kursu jest „Wiedza o życiu seksualnym człowieka i wychowanie do życia w rodzinie”. Kurs ten jest płatny (ok. 500 zł), ale ukończenie go da pełne kwalifikacje do prowadzenia zajęć z nowego przedmiotu. Należy też wyjaśnić, że według ostatnich ustaleń nie ma to być osobny przedmiot, a tzw. ścieżka międzyprzedmiotowa. To pojęcie i całe ujęcie tematu wprowadzono już pod katem reformy oświaty i zablokowanego sposobu przekazywania wiedzy.

Zainteresowanie kursem wśród nauczycieli (mimo kosztów) jest duże. Do 7 listopada zgłosiło się sporo ponad 100 chętnych.

Także w podstawówkach

Zgodnie z założeniami ministerialnymi zajęcia z przedmiotu: wiedza o życiu seksualnym człowieka prowadzone powinny być zarówno w szkołach podstawowych jak i ponadpodstawowych. W klasach V przewiduje się 5 godzin w ciągu roku

szkolnego, a potem odpowiednio: VI – 6 godz., VII i VIII – 8 godz., a szkołach ponadpodstawowych po 10 godzin rocznie w każdej z klas.

Może ze względu właśnie na tę małą ilość godzin, nikt specjalnie nie spieszy się z rozpoczęciem zajęć. W Szkole Podstawowej nr 4 w Przemyśle, dyrektor Krystyna Baran mówi, że jedna z nauczycielek biologii rozpoczęła kurs prowadzony przez instytucję kościelne. Skończy go jednak dopiero na wiosnę. Według obliczeń dla całej szkoły w ciągu roku na zajęcia z nowego przedmiotu potrzeba 110 godzin. Na kurs organizowany przez ODN zgłosiła się więc z SP 4 jeszcze pani pedagog. W związku z tym, że szkoły podstawowe finansowane są w dużej mierze przez samorządy, zapytałem naczelnika Wydziału Edukacji i Sportu UM w Przemyśle Tomasza Dziumaka o zabezpieczenie funduszy na wprowadzenie „wychowania seksualnego”. Wyjaśniając, podkreślił wagę problemu braku merytorycznie przygotowanych osób i zaznaczył, że do końca roku kalendarzowego nie powinno wiele się dziać w tym zakresie. Przyznal jednak, że jeżeli chodzi o pieniądze, to gmina miejska Przemyśl liczy na ministerialną subwencję oświatową, w której rzeczywiście ujęto wprowadzenie do programów nauczania przedmiotu: wiedza o życiu seksualnym człowieka. W skali kraju i roku 1999 wynosi ona 37 mln 282 tys. zł.

Tak więc po przydługim okresie dyskusji i walk o sam przedmiot, jego nazwę, zakres tematyczny oraz podręczniki przyszedł czas na spokojną realizację. Nie są prawdą natomiast pogłoski, jakoby został on skreślony i wyrzucony do ministerialnego kosza na śmieci.

Ryszard KOSTERKIEWICZ



Punkt widzenia

Refleksja nad przeszłością

Jesienią 1918 r. klęska wyczerpanych wieloletnią wojną wielkich mocarstw była nieuchronna. Wiele zniewolonych w poprzednich wiekach narodów pragnęło jak najszybciej „wybić się na niepodległość”. W naszej części Europy największe aspiracje państwo we wyrażali: Polacy, Ukraińcy, Estończycy i Łotysze. Niemsty, nie wszystkim udało się osiągnąć niepodległy państwowy. Wprawdzie upadły stare reżimy, ale rodziły się nowe, z tym najgroźniejszym w owym czasie, głoszącym konieczność bolszewickiej rewolucji światowej.

Na szczęście na ziemiach polskich rewolucyjna ideologia nie miała większego powodzenia. Nawet socjaliści głosili tu bowiem hasło: „najpierw niepodległość”. Mężem opatrnościowym okazał się powracający 10 listopada z więzienia w Magde-

burgu Józef Piłsudski. To on w dniu następnym przejął od Rady Regencyjnej „władzę zwierzchnią” i nie dopuścił do destrukcyjnej działalności różnych sił politycznych, mających „jedynie słuszną receptę” na sprawowanie władzy w Polsce. „Żadnych eksperymentów panowie – zwykły mawiać – Polska jest jedna i nie wolno nią frymarzyć”. Dlatego też starał się, aby w tym przelomowym, decydującym momencie dziejowym, zarówno lewica jak i prawica potrafiły wziąć pełną odpowiedzialność za państwo.

W owe dzieło niepodległości znaczący wkład wniósł cały region przemyski. Dziś mało kto pamięta, że właśnie tu narodziły się Legiony. W Przemyśle 19 sierpnia 1914 r. szef sztabu c.k. Armii gen. Conrad von Hötzendorf wystawił dokument zezwalający na utworzenie Legionów Polskich. Tutaj też doszło do uzewnętrznienia tzw. „kryzysu przysięgowego” w 1916 r., kiedy to Józef Piłsudski zabronił swoim żołnierzom składać przy-

sięgnięcia obcym monarchom. Stacjonowały w tym czasie w Przemyśle główne siły legionowe – oddziały I i III brygady w składzie: 1, 4, 5 i 6 pułk Legionów, a także 1 pułk ułanów, 1 pułk artylerii i kompania saperów.

Dlatego też źle się stało, że w okresie międzywojennym nie zdołano w mieście wybudować pomnika Czynu Legionowego. Na wybudowanym w 1938 r. pomniku Orłat Przemyskich umieszczono jedynie daty 1918-1921, sprowadzając niejako cały wysiłek zbrojny tutejszego społeczeństwa do epizodycznej w mieście i regionie walki o wschodnią granicę Polski z Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Szkoda, że ton życia społecznego w tamtym okresie nadawała nacjonalistyczna endecja, która raczej gotowa była zapomnieć o wielkiej daninie krwi rodaków walczących w legionach niż przyznać, że byli najbardziej patriotyczną i przy tym najbardziej realistyczną orientacją

polityczną społeczeństwa polskiego w 1918 r.

Dziś, w osiemdziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, powinniśmy szczególnie o nich pamiętać, bo choć nie mają pomnika na ziemi, mają go w naszych sercach. Ich czyn pobudzają nas do refleksji nie tylko nad tym co było, ale także nad przyszłością naszego kraju, bo jakże aktualne są dziś słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane jeszcze w trakcie trwania I wojny światowej: *– Idą czasy, których znamięciem będzie wyścig pracy jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać, to co zyskał, albo odrobić to co stracił.*

Stanisław STEPIEŃ

Trzymiesięczna Patrycja już nigdy nie wróci do budy nad Sanem

Życie w budzie

Utarło się, że policjanci są od łapania złodziei, bandytów i zabójców oraz pilnowania, aby ci wyżej wymienieni trzymali się jak najdalej od porządnymi obywateli i ich mienia. Takim poglądom trochę winne są media, wystarczy przejrzeć tylko pierwsze strony gazet: tu zabójstwo, tam napad, brygada antyterrorystyczna w akcji itp. W powodzi takich zdarzeń umykają sprawy może nie tak sensacyjne ale równie ważne, jak chociażby ta, którą ostatnio zajmowali się funkcjonariusze z Wydziału Prewencji KRP w Jarosławiu.

Notatki urzędowe, które piszą policjanci, są z natury rzeczy lakoniczne i oschłe. Nie ma w nich poetycznych zwrotów czy literackich opisów. Język określony prawem i przepisami nie oddaje emocji ani odczuć związanych z opisywaną sprawą czy wydarzeniem. Bywają jednak momenty, kiedy wzruszenie bierze górę nad policyjną rutyną i funkcjonariusz używa zupełnie nieurzędowych zwrotów czy zdrobnień.

Z policyjnej notatki

„W dniu 3 listopada udałem się nad rzekę San w Jarosławiu, gdzie po uprzedniej lustracji terenu odnalazłem budę – niewielki (około 6 m kw.) jednopomieszczeniowy budynek sklecony z lichych materiałów, prawdopodobnie przeznaczony do przechowywania sprzętów. W budzie tej przebywała Maria N. wraz ze swoim nowo narodzonym, kilkumiesięcznym dzieckiem. Pomieszczenie to było nieszczelne, ogrzewane i oświetlane przez kilka zapalonych zniczy nagrobkowych. Znajdowała się tam przyczła, na której w tzw. barłogu spało niemowlę ubrane w brudne i cuchnące ubranko, a obok siedziała jego matka i czytała książkę – jakiegoś romanse. Przy przyczle na prymitywnym brudnym stoliku, w przykrytym, czystym garnuszku znajdowało się jedzenie dla dziecka – świeża, pachnąca kaszka na mleku”.

Ze względu na dobro dziecka policjant zdecydował się na interwencję i małństwo trafiło do szpitala, gdzie okazało się, że „było tak brudne, iż pielęgniarki chcąc je rozebrać do zbadania przez lekarza, musiały je najpierw odczołczyć, gdyż ciałko dziecka schodziło wraz z brudem”.

Lekarka przyjmująca małństwo powiedziała, że wyglądało to tak jakby dziecko od urodzenia nie było przebierane ani myte.

Niezaradność

Maria N. mieszkała kiedyś wraz z rodziną przy ul. Przemyskiej w Jarosławiu. Po śmierci męża sąd rejonowy ze względów społecznych pozabawił ją praw rodzicielskich do czwórki dzieci, pozostawiając pod dalszą jej opieką najmłodszego dziecko Kamila. Maria N. będąca, jak to urzędowo okre-

ślono, osobą niezaradną i ulegającą negatywnym wpływom wyniosła się z mieszkania i wraz z synem i konkubinem włożyła się po okolicy, przemierzając w różnych miejscach. W ubiegłym roku sąd uznał, że nie może ona zapewnić właściwej opieki Kamilowi i skierował go do placówki opiekuńczej, a Maria tymczasem wiodła beztroskie życie. Ponieważ nie kradła, ani nie awanturowała się, była poza zasięgiem policyjnych zainteresowań. Jedni mówili o niej: biedna, inni: głupia, ale najczęściej określano ją jako bardzo niezaradną życiowo.

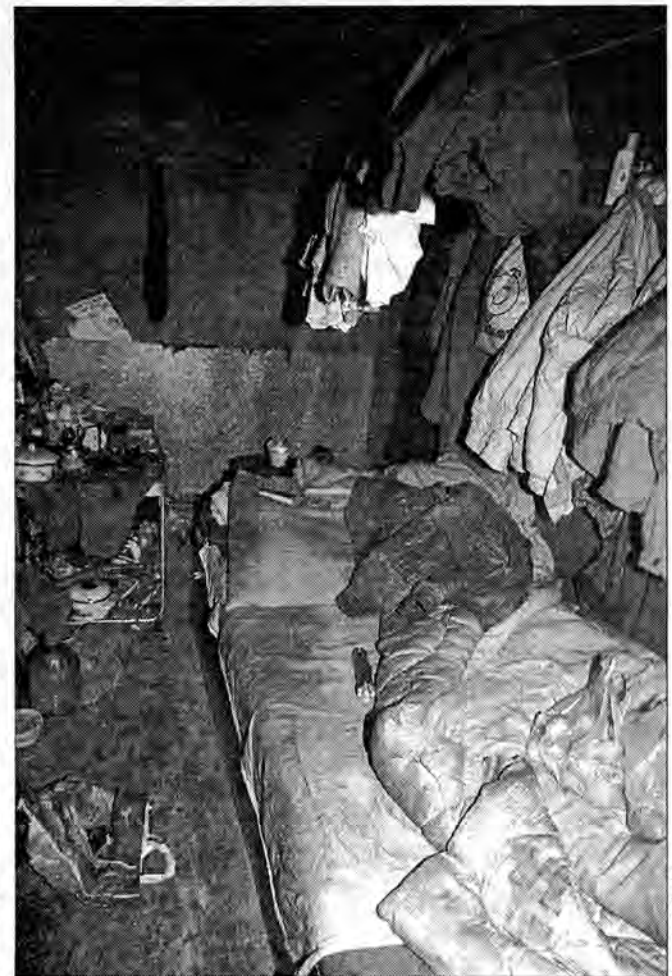
W sierpniu tego roku N. urodziła córkę i wtedy prawdopodobnie zamieszkała nad Sanem.

Wraz z niemowlęciem i konkubinem zajęli opuszczoną szopę, którą zamienili na dom, przynosząc nazbierane na śmietniku graty. Sześć metrów kwadratowych zajmuje stary tapczan pokryty stosem szmat, jakieś torby i pudełka, butla gazowa i bliżej nieokreślone przedmioty. We wnętrzu trudno się rozeznac, gdyż nikt światła zniczy nagrobkowych oświetla zaledwie blat

stolika. Tak wygląda niezaradność. Trudno się dziwić, że policjant, który niejedno już widział, uległ nieregulaminowym emocjom na widok niemowlęcia wegetującego w tej budzie. Prawdopodobnie gdyby nie on, nikt nigdy nie dowiedziałby się, że w krzakach za Sanem, około kilometra od mostu, w warunkach urągających człowieczeństwu żyją ludzie.

Happy end

Policyjna interwencja uruchomiła powołane do niesienia pomocy instytucje: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, burmistrza miasta, służbę zdrowia, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci itp. Trzymiesięczna Patrycja, która na razie kuruje się w szpitalu, już nigdy nie wróci do budy nad Sanem. W zasobach miejskich znalazło się wolne pomieszczenie, do którego po niezbędnych formalnościach (skróconych do minimum ze względu na charakter sprawy) będzie można wprowadzić Marię N. z dzieckiem (o ile sąd nie zadczy inaczej). Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej obejmie ją po-



Buda nad Sanem – wewnątrz.

mocą i zainteresuje się dalszymi losami.

Jedynie policjanci z wydziału prewencji, którzy „rozdmuchali” tę sprawę, mogą mieć mieszane uczucia, gdy ich koledzy

z innych wydziałów będą zbierać pochwały za ujęcie groźnego przestępstwa. Gdy tymczasem, oni mogą się pochwalić – tym, że wynieśli niemowlaka z barłogu? Jacek SZWIK

Po pierwsze: odpocznij, chociaż myślisz, że ci nie wolno

Daj se na luz!

Strażak relaksuje się w wannie pełnej wody. Nauczyciel – wuefista – nauczył się po wyjściu z pracy zupełnie o niej zapominać. Dziennikarz, po całorocznym pisaniu na wczoraj, wyjeżdża na urlop tak daleko, żeby nie spotkać żadnego znajomego z żadnym „fantastycznym tematem”...

Wrankingu zawodów szczególnie stresujących są m.in. takie jak: policjanta, polityka, dziennikarza, strażaka, nauczyciela. Lista jest długa, poziom stresu w każdym wypadku wysoki, choć wynikający z różnych powodów.

Strażacy na przykład niemal na co dzień mają do czynienia z pośpiechem i niebezpieczeństwem. Są odpowiedzialni nie tylko za siebie i swoich bliskich, ale i za życie, zdrowie całkiem obcych sobie ludzi.

Zdzisław Wójcik, rzecznik prasowy przemyskiej straży pożarnej, zanim został rzecznikiem i zastępcą komendanta rejonowego, jako początkujący strażak również jeździł do pożarów. Dziś mówi, że cielec i pośpiech

to dla strażaka chleb powszedni, ale każdy, kto zdecydował się na taki zawód, musi umieć sobie ze stresem radzić: – *Ja akurat lubię się sprawdzać. Lubię robić wszystko, co wymaga zwiększonego wysiłku i energii. A przede wszystkim lubię świadomość, że pomagam ludziom w potrzebie. Dlatego ze stresem radziłem sobie i radzę bez większych problemów.*

Zdzisław Wójcik na co dzień odrađowuje zawodowe problemy w... gorącej kąpiel. Potem, zamiast położyć się z gazetą przed telewizorem, najczęściej bierze rodzinę i wychodzi „udzielać się towarzysko”: – *Albo po prostu na spacer. Nie lubię bezczynności. Na wylegiwanie się w fotelu szkoda mi po prostu czasu!*

W soboty i niedziele, jeśli akurat głowa rodziny nie ma żadnych zajęć służbowych, Wójcikowie wyciągają rowery i jadą razem „na zielone”. Lubią wodę, las, ciszę. To właśnie – jak twierdzi Zdzisław – najlepsze antidotum na skolatane nerwy:

– *Posza tym rodzina! To jest i to daje tyle radości. Ostatnio wracałem nocą z delegacji. Wchodzę do domu na palcach, żeby nie narobić hałasu. Wchodzę i patrzę, a żona z dziećmi wcale nie śpi! Czeka. A na stole wielka kartka papieru: Witamy Cię kochany tatusiu! Czego mi więcej trzeba?...*

W pracy strażaka – zdaniem rzeczownika – najważniejsza jest

atmosfera i umiejętność rozmowy nie tylko o sprawach zawodowych, ale i o własnych zgrzytotach. Wójcik mówi, że kłopot zawierzone zaufanemu koledze, to już tylko połowa kłopotu.

Byłe nie w wariatkowie!

Wojciech Myśliwiec jest nauczycielem – wuefistą. Ma trochę łatwiej niż koledzy po fachu, bo to co robi i czego uczy, to właśnie najlepszy sposób na odrađowanie stresu. Mimo wszystko jednak i on, jako nauczyciel, musi ciągle czuć, ciągle być w pogotowiu. Odpowiada za kilku- lub kilkunastoletnie dzieci, które poza zasięgiem wzroku rodziców, często eksplodują wręcz energią. Nie trudno wtedy o nieszczęście, za które odpowiada dorosły opiekun. Na dodatek wykonywanie zawodu, którego prestiż z roku na rok maleje, a wysokość zarobków wciąż pozostawia wiele do życzenia to stres dodatkowy: – *Praca jest mało płatna, wyczerpująca i psychicznie, i fizycznie. W moim przypadku najważniejsza jest kwestia bezpieczeństwa dzieci. Jak na razie radzę sobie z tym wszystkim nieźle. Chyba dlatego, że w ogóle potrafię odrađowywać stres. Gram w siatkówkę, kiedyś grałem zawodowo. Teraz nie potrafię i nawet nie chcę z tego zrezygnować. W tej chwili traktuję to jako relaks.*

Wojciech Myśliwiec, poza sportem, lubi po męczącym dniu wziąć gorący prysznic i posłuchać muzyki. Mówi, że po pracy potrafi o niej po prostu zapomnieć. Nie myśleć i koniec. To dla psychicznego odpoczynku bardzo ważne. Poza tym ceni sobie w swoim zawodzie wolne wakacje i ferie. – *Gdyby nie to, wielu nauczycieli po trzech, czterech latach pracy kończyłoby w wariatkowie!*

Sposobem na „wyluzowanie się”, jaki Wojciech Myśliwiec wypróbował sam i poleca innym, jest też dobra książka. Taka, która wciągnie i każe zapomnieć o całym świecie. No i oczywiście ruch, każdy – byle w miarę regularnie i na miarę możliwości. Pobiegać truchtem po lesie, popływać, pograć w kosza. Bo nie ma lepszego lekarstwa na zmęczenie psychiczne jak... zmęczenie fizyczne.

Dziennikarz: daleko, jak najdalej...

Jan Miszczyk, często i słusznie określany mianem nestora przemyskiego dziennikarstwa, za najbardziej niepokojące zjawisko współczesności uważa coraz większy pośpiech. Pogoń za uciekającym czasem dotyczy wielu fachów, ale w tym – dziennikarskim – przybiera czasami formy karykaturalne. Redaktor Miszczyk nie zajmuje się wprawdzie sportem, ale niejednokrot-

nie był świadkiem sytuacji, kiedy od redakcyjnych kolegów wymagano podania wyników... jeszcze przed zakończeniem meczu! – *Pośpiech, w jakim wszyscy w ostatnich latach żyjemy, niewątpliwie jest szalony! Dawniej tak nie było, nawet w zawodzie dziennikarza. Pamiętam czasy, kiedy po zamknięciu numeru wychodziło się na wątróbkę albo nad San.*

Jan Miszczyk przyznaje, że nie ma rewelacyjnego i stuprocentowego sposobu na pozbycie się stresu: – *Ale nie popadam też w czarną rozpacz. Może dlatego, że na to też nie mam czasu...*

Ulubiony sposób, w jaki odpoczywa czołowy felietonista *Nowin* to... jazda samochodem. Kiedy jedzie służbowo, lubi popatrzeć na ładne widoki: łąki, drzewa, dziewczyny... Kiedy jedzie prywatnie – na przykład za miasto – lubi zabierać z sobą córkę. Wtedy też nie do końca zapomina o pracy: czyta córce swoje teksty: – *To mój pierwszy i najważniejszy czytelnik. Jeśli słucha z uwagą i śmieje się wtedy, kiedy powinnam – o odbiór tekstu przez innych czytelników jestem spokojny.*

Rzecz, która redaktora Miszczyka doprowadza w zawodzie dziennikarza do białej gorączki, jest... bycie dziennikarzem: – *Idę na przykład ulicą. Nie idę, a przemyskam właściwie, bo przystając przy każdym znajomym, nigdy bym do celu nie doszedł. Przemysł to przecież*

male miasto, wszyscy się znają. A ja jako człowiek w zawodzie nie od wczoraj, też znam niejednego. No i idę sobie ulicą. Nagle spotykam kogoś, kto mnie kojarzy: „Panie redaktorze, panie redaktorze! Mam dla pana fa-aaaaantastyczny temat”. I w tym momencie mam ochotę takiego gościa udusić...

„Za to urlopy, choćby się waliło i paliło, redaktor Miszczyk wykorzystuje do maksimum. Jedzie wtedy tak daleko, jak tylko może, upewniwszy się uprzednio, że nad skrawkiem morza lub jeziora, które akurat wybrał, nie natkniesz się na żadnego znajomka i na żaden temat. Pytany, jak się czuje na takim urlopie, odpowiada: – *Faaaaantastycznie!*...”

Olga HRYNKIWI

NOWBUD

- Grzejniki elektryczne i c.o.
- Piece c.o.
- Ogrzewanie podłogowe
- Nagrzewnice przemysłowe
- Kurtyny powietrzne
- Ogrzewacze wody
- Klimatyzacja i wentylacja

RABAT 5%

Nowbud Bis, Przemysł, ul. Kopernika 21
telefon: 670 23 60, 0601 502451

To życie było za krótkie

Odszedł na wieczną wartę

Był pochmurny, chłodny dzień 2 listopada. W kondukcje pogrzebowym obok najbliższych szli: przyjaciele, harcerze, współpracownicy i wychowankowie zmarłego. Ból i smutek na twarzach, łzy wzruszenia w wielu oczach, okolicznościowe mowy kapitanów i harcerzy żegnały drogą i bliską postać Mariana Jaworka.



Marian Jaworek w harcerskim mundurze (lata 70.).

Druhu Marianie odszedł na wieczną wartę – mówił harcmistrz Andrzej Siwy – *szukaj tam dla nas miejsce w szeregu*. Dźwięki pożegnalnego apelu odegrane na trąbce zamknęły ziemski rozdział jego życia. Życiowy racjonalizm zostawia mało miejsca na takie podstawowe wartości jak: uczucie, bezinteresowność, pomoc innym. Wewnętrzne ubożenie człowieka powstrzymać może sięganie do humanitarnych

wzorów, niekoniecznie znanych z literatury, one bowiem są znacznie bliżej, są wśród nas, trzeba je tylko dostrzec. Takim przykładem był właśnie nasz kolega i przyjaciel Marian, człowiek, który swe życie poświęcił młodzieży, szczególnie tej ciężko doświadczonej przez los, upośledzonej i bezbronnej.

Marian Jaworek od 1957 roku był harcerzem, członkiem ZHP, pełniąc w jego szeregach wiele funkcji, od podstawowych poczynając, kończąc na najwyższych. Członek Kadry Hufca Ziemi Przemyskiej, komendant chorągwi w latach 1976-78, Członek Kadry Naczelnej ZHP oraz Kapituły Honorowej Odznaki Harcerstwa Polskiego, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP. Popularnie zwany Mariankiem, uczestniczył w dziesiątkach akcji harcerskich. Wesoly, do-

broduszy i kontaktowy zjednuje sobie przyjaźń i szacunek młodzieży, szczególnie tej niepełnosprawnej, której już wtedy poświęca wyjątkową troskę. Wyczułony na ludzką nędzę zawsze znajduje sposób, by zorganizować wypoczynek dla najuboższych. Młodzież odplaca mu za to sercem. W pe-



Październik 1996 – otwarcie ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego na Bakończycach (pierwszy z prawej).

Za pośrednictwem
Życia Przemyskiego
dziękujemy wszystkim,
którzy pożegnali
śp. Mariana Jaworka
Rodzina

Jaki był

Z przeprowadzonych rozmów z przedstawicielem ośrodka wylania się postać Mariana nie tylko jako wymagającego szefa, ale też opiekuna i przyjaciela, który zawsze skłonny był pomóc ludziom w ich życiowych potrzebach. Renata Zubik, psycholog, wspominając Go twierdzi, że w swym życiu nie spotkała takiej osobowości. Wahała się przed podjęciem pracy w ośrodku, wiedząc, jaka ją czeka odpowiedzialność i wysiłek. Wystarczyła jedna rozmowa z dyrektorem, by ulec Jego argumentom i charyzmie. – *Dzisiaj w społeczeństwie nie spotyka się ludzi, którzy potrafią tak całkowicie oddać się jakiejś sprawie. To rzadkość.*

Kapitan odszedł, lecz okręt płynie dalej

W swych kontaktach z młodzieżą realizuje się jako opiekun i wychowawca, pełniąc funkcję dyrektora Państwowego Ośrodka nr 1 w Przemyślu. Wrażliwość na ludzkie nieszczeście, szczególnie dzieci upośledzonych, powoduje Jego społeczną działalność w Polskim Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, gdzie od 1995 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącego. Kontakt z tym środowiskiem jest zaczątkiem idei wybudowania specjalistycznego ośrodka rehabilitacyjno-wychowawczego. Z uporem i żelazną konsekwencją zdążył do celu (a był to człowiek, który z obranej drogi nigdy nie zawracał i każdą przeszkodę potrafił pokonać). Siłą charakteru, osobowością, potęgą swych wizji zniecwał i zjednywał nawet oponentów. Można by historię napisać o poświęceniu i determinacji, którą włożył w realizację postawionego przed sobą celu. W 1996 roku rozpadający się barak zaistniał jako profesjonalny ośrodek dla dzieci upośledzonych, spełniający wszystkie kryteria przydatności. Stał się podwalną pomysłom na wielozadaniowe specjalistyczne centrum, cel Jego życiowych marzeń, finału którego, niestety, nie doczekał. Pozostawiając niedokończony dzieło życia, przekazał jednocześnie swój entuzjazm, którym zaraził wielu ludzi, stąd przeświadczenie, że praca ta będzie kontynuowana, choćby w imię Jego pamięci.

Żegnając Mariana wicewojewoda Jan Bartmiński publicznie zadeklarował pomoc państwa w dokończeniu budowy. Nie zmarujemy wysiłku dyrektora – zapewniamy współpracownicy i choć Kapitan odszedł, okręt płynie dalej.

W dzienniku zajęć Specjalistycznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Przemyślu, w którym był wychowawcą, widnieje uczyniony Jego ręką zapis zadań dla uczniów, wśród których, w punkcie d, można odczytać: „Zapalenie zniczy na grobach byłych nauczycieli ośrodka” – jakie to wymowne.

Zapewne na grobie Mariana paliło się wiele zniczy, których światło jednak już zgasło, oprócz światła, które rozpalili w sercach i umysłach wielu ludzi bliskich Jego życiowej misji.

Krzysztof FIL

Półkolonia dzięki szczodrym sponsorom

Dobra szkoła Korczaka

Na początku lipca w klasztorze oo. Franciszkanów w Przemyślu została staraniem opiekuna ministrantów ojca dr. Mateusza Korczaka zorganizowana półkolonia. Jej uczestnikami byli ministranci, którzy odznaczali się największą gorliwością, a nie mogli wyjechać na wakacje.

W pierwszych dniach półkolonii nie dopisywała pogoda, stąd też zmuszeni byliśmy do pozostania w salce przy klasztorze. Grałszy w warcaby, szachy, a ci co nie znali zasad królewskiej gry, mieli szansę je poznać. Kiedy pogoda poprawiła się, zorganizowane zostały trzy wyjazdy: do Krasiczyna, gdzie ministranci mieli możliwość pograć w piłkę nożną, a następnie dzięki uprzejmości dyrekcji parku mieliśmy okazję zwiedzić gratisowo zamek i pooglądać okoliczny park; na Kalwarię, gdzie zwiedziliśmy kościół oraz do Rakuszawy. Spotkaliśmy tam przemiłych ludzi, niezwykle gościnnych i serdecznych. Nieśprawiedliwością byłoby, gdybyśmy nie wspomnieli tych, którzy wspomogli te półkolonie finansowo. Należał do nich śp. Jan Turczak, były mieszkaniec kamienicy oo. Franciszkanów nr 2, którym przez prawie cały rok opiekował się o. Mateusz Korczak. To właśnie jego ostatnia emerytura została przekazana na półkolonię. Duży wkład miał również zakład Mera-Polna, który ofiarował 200 złotych, a także inne osoby, które wiedząc o takiej



Ojciec Mateusz Korczak ze swoimi ministrantami.

inicjatywie przyszły z pomocą jej organizatorowi. W dzisiejszych czasach, kiedy z roku na rok coraz mniej dzieci wyjeżdża na wakacje, a na kolonie z prawdziwego zdarzenia mogą wyjechać jedynie te z bogatych rodzin, inicjatywy podobne półkolonii dr. Mate-

usza Korczaka zasługują na najwyższe uznanie, budzą nadzieję i napawają radością, że istnieją jeszcze ludzie, którym zależy na najmłodszych obywatelach naszego miasta.

Maciej ORZECZOWSKI
(opiekun półkolonii)

Każdy dzień półkolonii zaczynał się Mszą świętą o godz. 7. Około godz. 15 chłopcy jedli obiad w restauracji „Jutrzenka”, dzięki uprzejmości właścicielki, pani M. Tomaszewskiej. Po obiedzie był jeszcze podwieczorek. O godz. 16 wszyscy rozchodzili się do domów.

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcą podzielić się z nami uwagami lub zwrócicie się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Brak prądu!!! czyli zakłócenia w dostawie energii elektrycznej

Zgodnie z zawartymi umowami Zamojska Korporacja Energetyczna jest zobowiązana do dostawy energii elektrycznej do granicy stron, a także do usuwania uszkodzeń i usterek na urządzeniach elektroenergetycznych, które są przez nią eksploatowane.

Granica stron

Granica stron pomiędzy dostawcą (Zamojska Korporacja Energetyczna) a odbiorcami komunalno-bytowymi, to pierwsze miejsce przecięcia przewodów pomiędzy przyłączem a licznikiem energii elektrycznej, a w szczególności:

- w przypadku przyłącza napowietrznego, izolowanego i przyłącza kablowego są to końcówki przewodów doprowadzających energię elektryczną do złącza licznikowego lub bezpiecznikowego, umieszczonego na zewnątrz budynku,

- dla przyłączy wykonanych przewodami niez izolowanymi - to zaciski łączące wewnętrzną linię zasilającą (WLZ) z przewodami przyłącza napowietrznego, znajdujące się na stojaku lub konstrukcji przyściennej,

- przy zasilaniu z linii kablowej nn - to podstawy bezpiecznikowe w złączu kablowym.

Wbrew powszechnej opinii granicą stron nie jest licznik energii elektrycznej.

Zgłaszanie zakłóceń w dostawie energii elektrycznej

Reklamacje związane z przerwą w dostawie energii elektrycznej można zgłaszać do Dyspozycji Mocy Rejonowych Zakładów Energetycznych w Przemysku, Jarosławiu i Przeworsku - telefon 991. Należy przy tym pamiętać, że:

1. Nie pobiera się opłat w przypadku naprawy uszkodzeń na urządzeniach eksploatowanych przez RZE (przed granicą stron).

2. W pozostałych przypadkach pobierane są opłaty np. za wezwanie pogotowia, za sprawdzenie instalacji, za wymianę bezpiecznika.

W celu uniknięcia konfliktów związanych z regulowaniem należności wynikających z punktu 2, proponujemy wykonać następujące czynności przed zgłoszeniem reklamacji w Rejonowej Dyspozycji Mocy:

- sprawdzić bezpieczniki pozalicznikowe (nie plombowane)

- w przypadku budynków wielorodzinnych - powiadomić właściciela lub administratora, który powinien sprawdzić instalację elektryczną, będącą w jego eksploatacji i ewentualnie wezwać pogotowie energetyczne, ponosząc związane z tym ryzyko regulowania opłat.

Uwaga!

Zadziałanie bezpiecznika (najczęściej jego przepalenie) jest następstwem zwarcia lub przecięcia instalacji elektrycznej, tak więc wymiana bezpiecznika bez usunięcia przyczyny jego zadziałania może nie przynieść spodziewanego efektu.

Zadziałanie zabezpieczeń przedlicznikowych (powinny być plombowane przez RZE) oraz zabezpieczeń WLZ w złączach bezpiecznikowych i kablowych jest także następstwem zwarcia lub przecięcia, powstałych w instalacji odbiorcy i w związku z tym ich wymiana przez pogotowie energetyczne odbywa się na koszt właściciela tej instalacji.

Formalności

Decydując się na zakup auta używanego, niezależnie czy nabywamy go na giełdzie, w komisie lub z ogłoszenia, poza sprawdzeniem stanu technicznego musimy upewnić się, czy wybrany przez nas pojazd posiada pełną dokumentację.



Przed zawarciem umowy dokładnie sprawdzamy dokumenty pojazdu.

Podstawowym dokumentem jest oczywiście dowód rejestracyjny. W celu wyeliminowania wątpliwości musimy sprawdzić, czy numery zapisane w dowodzie odpowiadają numerom silnika i nadwozia pojazdu. Najlepiej gdybyśmy mieli możliwość sprawdzenia czy pojazd figuruje w centralnym rejestrze skradzionych aut.

Jeżeli auto zostało sprowadzone z zagranicy musimy zażądać od sprzedającego dokumentów odprawy celnej. Dokumenty potwierdzające fakt uiszczenia opłaty celnej dają nam pewność, że nie zostaniemy wezwani do pokrycia zaległego cla. Bywa bowiem tak, że nieuczciwi handlarze sprzedają

nieocelone auto, a wówczas zobowiązania celne przechodzą na nowego właściciela. Oczywiście możemy dochodzić swoich racji od sprzedawcy z powództwa cywilnego, ale trwa to bardzo długo i jest kosztowne. Dokumenty odprawy celnej są szczególnie istotne przy autach niedawno sprowadzonych oraz tzw. składakach.

Co prawda od blisko roku składaków nie można rejestrować po raz pierwszy, ale te które zostały wcześniej zarejestrowane można w dalszym ciągu przerejestrowywać. W pierwszym przypadku, krótki czas użytkowania auta w Polsce nie daje gwarancji, że wszystkie

sprawy celne zostały należycie uregulowane. W drugim, komplet dokumentów potwierdzi legalność pochodzenia części. Przed kilkoma laty nie było problemu ze skompletowaniem auta ze skradzionych części i jego zarejestrowaniem.

Warto jest również zażądać od sprzedającego książki serwisowej. Przekonamy się wówczas czy auto było serwisowane przez specjalistyczny zakład. Brak książki może sugerować, że podstawowe czynności obsługowe były wykonywane przez domorosłych mechaników.

Przy okazji zwrócę uwagę na jeszcze jeden ważny element. Kupując auto powinniśmy

otrzymać komplet kluczyków (podstawowy i zapasowy) oraz dwa piloty do alarmów. Nie są to co prawda dokumenty pojazdu, jednak należy pamiętać, że w przypadku kradzieży auta jesteśmy zobowiązani przekazać klucze firmie ubezpieczeniowej. W przeciwnym wypadku odszkodowanie nie będzie wypłacone.

Gdy wszystkie formalności zostaną dopięte, możemy przystąpić do podpisania umowy. Treść umowy możemy zredagować sami. Możemy również skorzystać z gotowego formularza dostępnego w punktach informacyjnych na giełdzie bądź w gazetach z ogłoszeniami. Umowy podstawionej przez sprzedającego nie podpisujemy w ciemno. Przeanalizujmy ją, zwróćmy uwagę czy nie zawiera zapisów niekorzystnych dla nas lub zapisów nieprecyzyjnych, budzących wątpliwości, np. „stan techniczny pojazdu jest mi znany”.

Po zawarciu umowy kupna-sprzedaży jesteśmy zobowiązani do uiszczenia opłaty skarbowej (do 14 dni po zawarciu umowy), przerejestrowania auta w wydziale komunikacji (do 30 dni) i wykupienia polisy ubezpieczeniowej (do 30 dni).

MB

Seat w Przemysku

Hiszpański Seat jest kolejną firmą, która otworzyła w Przemysku salon sprzedaży samochodów. Został on zlokalizowany przy ul. Lwowskiej w sąsiedztwie stacji kontroli technicznej pojazdów. Jego właścicielami są K. Podhajny i M. Karwański, szefowie tomaszowskiego Motozbytu.

Uroczyste otwarcie nastąpiło w sobotę, 7 listopada. Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonali poza właścicielami nowego salonu, dyrektorem ds. sprzedaży i marketingu Iberia Motor Company A. Miętkiewicz oraz ksiądz dziekan S. Ożóg, który poświęcił nowy obiekt.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor Miętkiewicz zwrócił uwagę na konieczność zbliżenia producenta do klienta. Dowodem na to jest nowa placówka w Przemysku.



Mirosław BAR

Życzyl właścicielom salonu, by konsekwentnie zmierzali do wyznaczonego celu (jest nim wejście do pierwszej dziesiątki najlepszych dealerów), a mieszkańcom naszego miasta udanych „polowań na Seaty”.

Uruchomienie nowego salonu jest korzystne nie tylko dla zamierzających kupić jeden z

modeli Seata, ale również dla tych, którzy jeżdżą tymi autami. Za kilka tygodni zostanie uruchomiona stacja serwisowa, świadcząca usługi gwarancyjne i pogwarancyjne. Na miejscu będzie można zrobić przegląd, dokonać naprawy, kupić części zamienne.

Historia Seata sięga roku 1950

Wtedy to państwowy koncern INI oraz włoski Fiat powołały do życia firmę SEAT, która trzy lata później rozpoczęła produkcję samochodów na licencji Fiata.

Po trzydziestu latach współpracy Fiat wycofał swoje udziały. Wykorzystał to niemiecki VW, który przejął 75 procent akcji. Współpraca z grupą VW zaowocowała pojawieniem się na rynku nowych modeli: *Ibiza*, *Cordoba*, *Toledo*. Samochody te cieszą się dobrą opinią, są nadal chętnie kupowane. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat pojawiły się dwa nowe modele. *Arosa*, która

jest 3-drzwiową kombilimuzyną przeznaczoną głównie do jazdy po zatłoczonych miastach oraz Alhambra - minivan, samochód uniwersalny przeznaczony dla wielodzietnej rodziny lub małego biznesu.

Wiosną przyszłego roku do sieci sprzedaży w Polsce trafi nowy *Toledo*. Będzie to flagowy model Seata. Mirosław BAR

Konkurs

Trzy osoby, które jako pierwsze zatelefonują w czwartek, 19 listopada, między godz. 14 a 14.05 pod numer telefonu 6703042 i prawidłowo odpowiedzą na pytanie zamieszczone poniżej, otrzymają talon na bezpłatne mycie samochodu w Automyjni „Atlantya”.

Pytanie:

W jakim przypadku dwaj piesi idący jezdnią mogą iść obok siebie?

Automyjni „ATLANTYDA”
Przemysk, ul. Mickiewicza 65 (obok salonu Daewoo) oferuje tanie i solidne usługi w zakresie:

- mycia automatem - mycia ręcznego
- mycia podwozia gorącą wodą
- mycia silników - woskowania
- suszenia - odkurzenia
- czyszczenia wnętrza
- znakowania pojazdów.

Zapraszamy codziennie w godz.: 8-20, soboty 7-20.
ZAPRASZAMY

Przemyska Liga Kierowców

W najbliższą niedzielę, 22 listopada, na parking przy Hotelu Marko Exim odbędzie się ostatnia w tym roku eliminacja Przemyskiej Ligi Kierowców.

Początek o godz. 10. Bezpośrednio po zawodach w salonie Renault L. Tadiła odbędzie się uroczystość zakończenia sezonu. MB

RAK s.c.

37-700 Przemyśl, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki, tel./fax (0-16) 670-20-80

- **POKRYCIA DACHOWE** szwedzkiej firmy „PLANNJA”, blachodachówka Rojal, Rapid, Regola
- **Dachówka bitumiczna *isola***
- **ORYNNOWANIA** firmy „SIBA”
- **DRZWI** wewnętrzne i zewnętrzne drewniane, okleinowane oraz z płyty HDF
- **OKNA PCV I DREWNIANE**
- PARAPETY**



CERAM-KO GLAZURA

OKNA I DRZWI PCV

Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. (0-16) 6783991

MABO MATERIAŁY BUDOWLANE

Rigips

Świąteczna promocja!!!
10% rabata na wszystkie towary

ZAPRASZAMY CODZIENNIE:
7.00-17.00, sobota 7.00-14.00, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09

TAXI ZASANIĘ „POD KASZTANEM”

tel. 670-66-66

Oferujemy:

- E – najniższe ceny w Przemyślu
- M – czynne całą dobę
- Y – bezpłatny dojazd w granicach miasta
- S – realizacja zleconych zakupów na telefon
- L – odwożenie dzieci do i ze szkoły

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

SALON DAEWOO

MOTOZBYT

SUPERPROMOCJA na samochody

- LANOS
- NUBIRA
- LEGANZA

Atrakcyjne upusty cenowe od 1000-5000 zł.

Uwaga: tylko w „Motozbycie Jarosław”
kupując samochód otrzymasz pakiet ubezpieczeń gratis*.

Na miejscu ułatwisz formalności:
– kredyt – najniższe oprocentowanie
– ubezpieczenie – atrakcyjne pakiety

*Dotyczy Poloneza SPI

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU PPH MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu, ul. Elektrowniana 4
tel. (0-16) 621-77-64; tel. (0-16) 621-77-65.

CENTRALA CAŁODOBOWA

Super RADIO TAXI

96-23
lub **670-40-44**

POSTOJE: Rynek, ul. Narutowicza

PHU „KONSROL” s.c.
oferuje:
NAWOZY MINERALNE

CEMENT, WAPNO
BŁOCZKI BUDOWLANE, CEGŁA
DYSPERBIT (ceglastoczerwony i czarny)
PAPY (tradycyjne i termozgrzewalne, zwykłe i modyfikowane)
STYROPIAN

SPRZEDAŻ RATALNA ZAPRASZAMY!
Przemyśl, ul. Jasińskiego 58, tel./fax (0-16) 678-55-81, Krasieczyn, tel. 671 81 20, Fredropol.

PHU „KONSROL” s.c.
Przemyśl, ul. Nestora, „Rampa Burak”, Skład Opatu i Materiałów Budowlanych tel. (0-16) 678-68-11

oferuje: **WĘGIEL** – wysokiej jakości 30 tys. kJ.
TRANSPORT BEZPŁATNY
CEMENT, WAPNO, PAPY (tradycyjne i termozgrzewalne)
GONTY ORŁA
DYSPERBIT (ceglastoczerwony i czarny)
STYROPIAN
BŁOCZKI BUDOWLANE, CEGŁA

SPRZEDAŻ RATALNA

AUTO SZYBY

do samochodów europejskich, japońskich, amerykańskich

- ☆ osobowych
- ☆ dostawczych
- ☆ ciężarowych

sprzedaż – montaż ekspresowo
Ceny konkurencyjne

37-700 Przemyśl, Krówniki 177
Tel. kom. 0604 407 746

DIHARD
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32, tel. (016) 621-34-77
Przemyśl (PIKULICE), ul. Sobótki, fax (016) 621-60-12
Radymno, ul. Kolejowa, tel. (016) 678-91-11
Radymno, Rynek 1
Łańcut, ul. Armii Krajowej 48, tel. (017) 225-32-28
fax (017) 225-73-08

WAPNO

Wydajemy upoważnienia
CHEMIA BUDOWLANA
– Abizole, impregnaty, lakiery, lepiki

RYNNY
– ocynkowane i PCV (HUNTER, MARLEY)

PLYTY – GIPSOWO-KARTONOWE

– gips szpachlowy i budowlany
– bloczki promonta
– płyty wiórowe i pilśniowe

NIDA GIPS

STAL
– zbrojeniowa i kształtowa

BLACHA

– ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa
w dużym wyborze

BOAZERIA PANELOWA
– PCV i MDF

TAXI LWOWSKA
(obok Restauracji Trojka)
tel. 678-90-80

Oferujemy:
– bezpłatny dojazd w granicach miasta
– możliwość negocjacji cen
– drobne zakupy na telefon
– dowożenie dzieci do i ze szkoły.
Czynne całą dobę
Taryfa bez zmian



STOLARKA

Okna jednoramowe – dwuszybowe
Okna jednoramowe – trzyszybowe,
– szkło float, okucia obwiedniowe
MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA STOLARKI NIETYPOWEJ
– Skrzydła drzwiowe białe i foliowane
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

KLEJE

– zaprawy, fugi, kleje do styropianu
– materiały do dociepleń
– styropian, wełny

ATLAS

PANELE
– PODŁOGOWE – bezpośredni importer z Niemiec
WYSOKA JAKOŚĆ!

CEMENTY

Wydajemy upoważnienia do Cementowni Rejowiec.
DOWOZIMY WŁASNYM TRANSPORTEM.

OKNA PCV

dealer
Huty Szczakowa

3000 asortymentów różnych materiałów budowlanych
DOWOZIMY TOWAR DO KLIENTA
*** Zapraszamy na zakupy ***

WĘGIEL, KOKS
CENY PROMOCYJNE!

FPH „Barański” – CENTRUM PODDASZY
ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL), tel./fax (0-16) 6708777

Poleca codziennie 10⁰⁰-16³⁰, sobota 10⁰⁰-12⁰⁰

- OKNA DACHOWE „FAKRO” – FOLIE, WATĘ GULLFIBER
- STOLARKĘ DREWNIANĄ – klejoną, naturalną i malowaną
- DACHÓWKĘ od 18,30* zł/m² brutto – blachodachówkę
- PUSTAK POROTHERM – ceramiczny – 36,5 cm – wsp. K = 0,37 – 96* zł/m² brutto

ZABUDOWA I OCIEPLANIE PODDASZY
* CENY Z TRANSPORTEM

MOŻLIWOŚĆ DOSTAWY I NEGOCJACJI CEN.



PRZEMYŚL
ul. Mickiewicza 28
tel./fax (0-16) 678-65-62

CZAJKA
ZAKŁAD STOLARSKI

Bogmat

POLECAMY:

- stolarkę okienną i drzwiową jednoramową
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne – sosna
- elewacje – panel. Siding, boazeria MDF, panele podłogowe
- kleje, zaprawy, docieplenia
- cement, ościeżnice, styropiany, pianki, silikon, papy, folie budowlane
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar
- uszczelki do drzwi i okien
- grzejniki ELEKTROLUX
- energooszczędne grzejniki konwektorowe DIMPLEX

Prowadzimy sprzedaż ratalną – do 5000 zł bez poręczycieli

18 LISTOPADA 1998

„STALPROFIL”
ZURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX: 670-14-56
SPRZEDAŻ RATALNA
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

CMB Przemysł Herburtów 35
 tel./fax (016) 678-51-55
SKŁADNICA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH oferuje:
 - stolarkę drewnianą jednoramową
 2- i 3-szybową
 - drzwi zewnętrzne, wewnętrzne
 i garażowe - sosna
 - drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 - pokrycia dachowe - blacha dachówkowa
 ocynk., trapezowa i płaska
 - docieplenia budynków oraz wiele
 innych materiałów budowlanych.
DEALER STOLBUD GRZYBÓW
Sprzedaż ratalna
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE

JEDNOSTKA WOJSKOWA 2933
 37-700 Przemysł, ul. 29 Listopada

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na najem na okres 3 lat budynku o powierzchni użytkowej 151 m kw. wraz z terenem przyległym o powierzchni 600 m kw. przy ul. 29 Listopada w Przemyslu z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową (kantyna-sklep).
 Miesięczny czynsz wynosi 682,36 zł + VAT.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętej kopercie na adres: JW 2933 z dopiskiem „KANTYNA-SKLEP” do dnia 1.12.1998 r. (decyduje data wpływu do adresata).
 W ofercie należy ująć wysokość środków przeznaczonych na remont budynku zgodnie z kosztorysem, który zatwierdzi wynajmujący.
 Dodatkowe informacje są do uzyskania w Wojskowej Administracji Koszar nr 1 przy ul. 3 Maja 36, pokój nr 6, tel. 67-72-832.
 Otwarcie ofert odbędzie się 2.12.1998 r. w siedzibie WAK nr 1 przy ul. 3 Maja 36, o godz. 10.00.
 Wadium w wysokości 832,48 zł należy wpłacić w kasie JW 2933 do dnia 1.12.1998 r., do godz. 14.00.
 Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, natomiast wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg, zalicza się w poczet czynszu najmu. W razie uchylecia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy wadium przepada.
 Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Nowo otwarte
 stoisko z zabawkami
„Puchatek”
 zaprasza na
 zakupy miłośników
Dom Handlowy
„SZPAK”
 przy ul. 3 Maja
 w Przemyslu
 w nowo otwartej części
 - I piętro.

ZŁOTO USŁUGI

JUBILER
 - SKUP, SPRZEDAŻ ZŁOTA I SREBRA
 - Wyrób z materiałów powierzonych i własnych
 - Naprawa i odnawianie starej biżuterii
 - Zamiana złomu na gotowe wyroby
 - Brylanty
 Międzynarodowy Dworzec PKP
 37-700 Przemysł, ul. Czarnieckiego 10
 Tel. (0-16) 678-79-43, kom. 0601 50 81 10

STUDIO NAGRAŃ
VIA2
 Dla Ciebie z dźwiękiem
 zrobimy wszystko
STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA

Oferuje usługi w zakresie: profesjonalnych nagrań studyjnych, reklam, dźwięków radiowych, efektów specjalnych, masteringu komputerowego. Dzięki cyfrowemu systemowi nagrań audio PRO TOOL'S PROJECT zapewniamy najwyższą jakość przy minimalnych kosztach.

Tylko 35 zł za godzinę!!! Szybkie demo, live - taniej!!!
 Czekamy na Ciebie od poniedziałku do soboty w godz. 9:00-17:00
STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA; 35-032 RZESZÓW, ul. Zamkowa 4;
 tel. (017) 852 46 24; tel./fax 852 46 25; e-mail: radio-via@intertele.pl

RADIO TAXI „GALICJA”
 dojazd na terenie miasta **BEZPŁATNY**
96-21 lub
670-79-70

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ



ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt. 12 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 89 poz. 415 z późn. zm.) oraz Uchwałą nr XXXV/270/98 z dnia 18 czerwca 1998 r. Rada Gminy w Tryńcu zawiadamia o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Tryńca w zakresie: MPZP nr 1 - RP (uprawy polowe) Tryńca-Zawisłocze na NO - teren pod lokalizację oczyszczalni ścieków. Wnioski do ww. planu mogą być zgłaszane w terminie do dnia 10 grudnia 1998 r. w Urzędzie Gminy Tryńca.

Przychodnia dla Małych Zwierząt
 Lek. wet. Jerzy Czuchman
 PRZEMYSŁ, ul. św. Jana 1, tel. 670-08-34
CZYNNA CODZIENNIE:
9.00-20.00
 w niedzielę i święta 10.00-11.00



foto hurt
 ul. Lwowska 36a
 Budynek MARKO-EXIM
 tel. 678-92-72 w.223
 tel. kom. 0602 526 567

- PANELE BOAZERYJNE PCV, MDF
- PANELE PODŁOGOWE
- TYNKI MOZAIKOWE
- CHEMIA BUDOWLANA **Ceresit**
- KLEJE DO GLAZURY - GRUNTY
- POSADZKI - TYNKI - SILIKONY PIANY
- TYNKI NA STYROPIANIE
- ELEWACJE **SIDING**



MAK-BUD
 oferuje i poleca

- Materiały do ocieplania budynków
- Styropian, kolki i siatki podtynkowe
- dryvit
- KABE
- Kleje do glazury i styropianu
- KREISEL
- Farby Beckers i Kabe
- Zabudowę wewnątrz
- Barwienie farb i tynków

OPUSTY, SPRZEDAŻ RATALNA, MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
 tel./fax 678-03-08, tel. 678-00-41, Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16

HALO TAXI
 ul. Rogozińskiego
 tel. 670 93 93
 DOJAZD BEZPŁATNY
 Czynne całą dobę.
 Każdy kupon naszej taksówki
1% zniżki w sklepie



Przemysł, Sklep Firmowy, ul. Borelowskiego 1

Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe

FADOM SA
 37-700 Przemysł, ul. Ofiar Katynia 26
 tel. (0-16) 678-01-93 do 95 oraz 678-02-62

oferuje:

- Wyroby betonowe, między innymi:
 - płyty dachowe korytkowe
 - płyty drogowe
 - płytki parkingowe typ IKS
 - krawężnik drogowy (typ lekki, ciężki oraz z kruszywa bazaltowego)
 - płytki chodnikowe 50x50x5
 - obrzeża trawnikowe
 - wodościeki
 - trylińka
 - bloczki fundamentowe o wymiarach 38x25x14 i 25x25x14 cm
 - dyble betonowe
 - kanały CDN i płyty nakrywcze PU
 - pokrywy nastudzienne
- nadproża typ L o długości od 120 do 270 cm
- inne wyroby betonowe według indywidualnych zamówień
- Beton towarowy klasy od B 7.5 do B 40 atestowany
- Zaprawy cementowe
- Usługi:
 - pompa do podawania betonu Stetter
 - transport betonu (betonomieszarki o poj. 6 m³)
 - przygotowanie zbrojenia z materiału własnego i powierzonych
 - usługi budowlano-montażowe i remontowe
 - wykonywanie posadzek przemysłowych

Na płyty dachowe posiadamy certyfikat do oznaczenia znakiem bezpieczeństwa „B”.
 Na beton i wyroby betonowe wydajemy świadectwa jakości.
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. OD 7.00-15.00
 tel. (0-16) 678-01-93, tel./fax: (0-16) 678-01-94, tel. (0-16) 678-01-95, 678-02-62

INVEST SYSTEM

Twoja decyzja procentuje
 zarabiasz i wygrywasz

Co miesiąc wśród uczestników Invest-Systemu rozlosowane zostaną nagrody: samochody Nubira oraz sprzęt RTV i AGD renomowanych firm o wartości

120 000 zł
W naszym regionie

wśród wszystkich, którzy skorzystają z oferty Invest-Banku, do końca listopada rozlosowana zostanie nagroda specjalna - samochód

Nubira
 Wygraj Nubirę w losowaniu regionalnym

Zapraszamy do naszych placówek:

PRZEMYSŁ:
 ul. Ratuszowa 10A
 tel. (016) 67 89 761
 RZESZÓW:
 ul. Zygmuntońska 9,
 tel. (0-17) 85 22 173

Czy odebrałeś już swój Katalog Nagród?



Auto-moto

Syrenka 105s, turbo, silnik z porsche 926. Tel. 78604.

Alfa Romeo, prosty z Włoch. Tel. 0041 98 37. Prośbę Julię.

Sprzedam małucha, bo mnie oenerwuje. Tel. 670 211.

Stary star ze Starachowic: rodem. 672667.

Wynajme garaż dla Twojego żelaznego rumaka. Tel. 688 771 po 24.00.

Tłia z towarem, pilnie! (banany szybko dorzewają). Tel. 655 838.

Handel

PRODUCENT SZNURKAWANIE WSPÓŁPRACE. TEL. 00 48 01 679 521.

Wynajme bude na bazare. Czarek. 0601 23451.

Producent eleganckiej odzieży damskiej promuje współpracę odbiorcami hurtowymi i nie tylko. Tel. 924 76 54 82.

HANDLUJE, PO GODZINACH. TEL. 090 76541

Kupno

Stare cugle oficerskie. Tel. 5467998

Znacki, emmy, Mongolia i inne też. Tel. 5467997

SAMOCHÓD OSOBOWY, NOWY, ZEBY NIE BYŁ KRADZIONY, ZADBANY, NAJLEPIEJ ZEBY BYŁ POD KOLOR MOICH ULUBIONYCH MAFIANK. TEL. 0608 882777

Nieruchomości

Piękny domki pięknie położony, piękna cena. Tel. 555 777

Wynajme lokal przy Krakowskiej, 2 m kw z telewizorem, łazienka wstólna. 670133

SPRZEDAŻ PRZYNAJMIJ AUTO SKIJE (O MOJOU NAJNOWSZEJ PLOSENKI. 888755

Nauka

Naukę grać w szachy i inne gry planszowe. Tel. 670 333.

Korepetycje językowe. Tel. 888212

Nauka gry na klawiszynie. Tel. 862001

Nauka bezpiecznej jazdy po poręczach 679760.

SEAT SALON MOTOZBYT
Volkswagen Group

NOWY SALON SAMOCHODOWY
Przemysł, ul. Lwowska 24



- SEAT IBIZA taniej o 2.000 PLN
- SEAT CORDOBA 1.4 taniej o 2.500 PLN
- SEAT CORDOBA 1.6 taniej o 3.000 PLN
- SEAT CORDOBA VARIO taniej o 3.500 PLN
- SEAT TOLEDO taniej o 6.000 PLN
- SEAT TOLEDO VAN taniej o 5.000 PLN
- SEAT TOLEDO MAGNUS taniej o 4.000 PLN
- SEAT ALHAMBRA taniej o 4.000 PLN
- SEAT INCA taniej o 2.000 PLN

Na miejscu ułatwisz formalności:

- kredyt – najniższe oprocentowanie, • ubezpieczenie – atrakcyjne pakiety

Odwiedź nowy salon SEATA w Przemyslu, ul. Lwowska 24
Zapraszamy w godz. 8.00-17.00.

* Ceny uzależnione są od dziennego kursu DM

AMPLICO LIFE
PIERWSZE AMERYKANSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE I REASEKURACJI SA

Rzeszów, ul. Piłsudskiego 6
Tel. (0-17) 852 65-10-14

JESTEŚMY CZĘŚCIĄ A.I.G. – AMERICAN INTERNATIONAL GROUP INC.
(23. miejsce wśród potęg finansowych świata)

W ZWIĄZKU Z ROZSZERZENIEM OFERTY UBEZPIECZENIOWEJ POSZUKUJEMY NA TERENIE POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

KANDYDATÓW NA AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
ODPOWIEDZIALNYCH ZA KSZTAŁTOWANIE WIZERUNKU FIRMY ORAZ ROZWÓJ SPRZEDAŻY

Zapewniamy:

- wynagrodzenie stałe – 2000 PLN
- możliwość pracy w światowym konsorcjum finansowym
- profesjonalny program szkoleń
- szansę własnego rozwoju i awansu

Preferujemy:

- osoby w wieku 25-58 lat
- samodzielność, komunikatywność
- wykształcenie min. średnie

SPOTKANIE WSTĘPNE
odbędzie się dnia 21.11.1998 r. (sobota) o godz. 12.30 – w Klubie Osiedlowym PSM, Przemysł, ul. Glazera 10.
W przypadku niemożności przybycia na ww. spotkanie prosimy o przesłanie swojego życiorysu na adres naszego biura w Rzeszowie.

WSPÓŁPRACUJEMY TYLKO Z NAJLEPSZYMI

... taniej w Lubaczowie!

Ogłoszenia drobne przyjmujemy w oddziale lubaczowskim po promocyjnej 50%niżce!!!

Zapraszamy do naszego oddziału w Lubaczowie:
ul. Grunwaldzka 7, tel./fax: 632 34 41, tel. 632 34 40

WOJEWÓDZKI SZPITAL dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Żurawicy

ogłasza przetarg nieograniczony w trybie Ustawy o zamówieniach publicznych na dostawę koksu w I kwartale 1999 roku.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie szpitala – Żurawica 492, 37-710 Żurawica, w godzinach od 8.00 do 14.00, codziennie oprócz sobót.

Oferty należy składać w terminie do 25.11.1998 r., do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.11.1998 r., o godz. 10.00.

Dodatkowe informacje może uzyskać pod numerem tel. 671-30-44 lub 671-39-66.

UWAGA WYPRZEDAŻ

W związku z likwidacją hurtowni „Juvena” przy ul. Wilsona 3 do końca XII 1998 r. ogłaszamy wyprzedaż art. kosmetycznych oraz wyposażenia magazynu (regaly, wózki, palety itp.). Zapraszamy hurtownie, sklepy oraz klientów indywidualnych od pon.-pt. w godz. 8.00-15.00 w soboty od godz. 8.00-13.00.
Tel. 675-05-47

BitCom

PRZEMYSŁ, Bielskiego 15
Tel. 0601 514 953

Komputery dla każdego
PROMOCJA (do 6.12.98 r.)

TX, AMD K6-2 266, 32 DIMM, HDD 2.1
CENA: 3499- 2299 PLN

BX, P II CEL 300, 64 DIMM, HDD 4,3
CENA: 3499- 3149 PLN

BX, P II 333, 64 DIMM, HDD 4,3
CENA: 3999- 3799 PLN

ZESTAWY Z MONITORAMI
Ceny brutto. Sprzedaż ratalna.
Zapraszamy w godz. 10-17.

SKODA AUTO



krótkie terminy!!!

- SKODA FELICIA – 1,3; 1,6; • SKODA OCTAVIA – 1,6; 1,9
- CIĄGNIKI: SAME, LOMBORGHINI
- AUTOMYJNIE – nowe i używane

* KREDYT * LEASING * CLIFING

EURO-POL

37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A SPÓŁKA Z O.O.
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
tel. (0-16) 621-71-69, tel./fax: (0-16) 621-21-53

bimat 2 s.c.

DYSTRYBUTOR FIRMY ATLAS

oferuje pełny asortyment wyrobów firmy ATLAS, w tym

- ☞ GIPSAR białe gładzie szpachlowe
- ☞ Posadzki samopoziomujące
- ☞ Systemy dociepleń budynków
- ☞ Kleje do glazury, fugi
- oraz inne materiały budowlane

bimat 2 Przemysł, ul. Lwowska 37 na terenie Faniny

ZADZWOŃ! TRANSPORT GRATIS!

(016) 675 01 40

Wytnij! Zachowaj!

FIAT SEICENTO

MISTRZ W SWOJEJ KLASIE



Teraz na raty we Fiat Bank Polska SA już za 299 złotych miesięcznie!
Zmienna stopa procentowa 19,9%. Oferta ważna do końca roku, nie może być łączona z innymi promocjami.

ZUH SANEAR Przemysł, ul. Zana 1, tel. (0-16) 678-48-56

ASTEL TITANIC Z SIECIĄ ERA GSM

autoryzowany dealer

NOKIA 5110 za 450 ZŁ (netto)

ALCATEL ONE TOUCH CLUB za 250 ZŁ (netto)
ceny łącznie z przyłączeniem do sieci Era GSM



dodatkowo otrzymasz kasety z filmem „TITANIC”

era GSM

powiedzmy to wyraźnie

Twój Dealer: PHU „ASTEL”
37-700 Przemysł ul. Grunwaldzka 13
tel.fax. 016 6707288
tel. GSM: 0602 760098 375400

18 LISTOPADA 1998

CAR Gres

REGIONALNY SKŁAD OGUMIENIA

OLEJE

WSZYSTKIE KATEGORIE OPON

HURT - DETAL - SERWIS

DUNLOP HANKOOK

DEBICA STOMIL OLSZTYN OPONY ROSYJSKIE

RZESZÓW, UL. PRZEMYSŁOWA 14, TEL./FAX (0-17) 852-60-50
RADYMNO, UL. ŻŁOTA GÓRA 19, TEL. (0-16) 628-22-00

Do wygrania 14-dniowa wycieczka do Włoch!

solo 2,3 KM

solo 250 zł taniej

829 zł

OSTRA PROMOCJA

SKLEP ROLNO-OGRODNICZY
 37-700 Przemyśl, ul. Jagiellońska 12 (obok postoju taxi)
 Tel. 090 66 44 11, 016 678 73 86

Kupując u nas piłę spalinową otrzymujesz dodatkowo (gratis):
 łańcuch, olej do paliwa i łańcucha, skrzynkę na narzędzia, pilnik, rękawice, czapkę oraz ochronę okularów.
 Ostrzymany łańcuchy oraz wykonujemy naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne.

Obozy młodzieżowe na feriach.
 Zrób rezerwację już teraz!!!

Polska - 595 zł/os.
 Słowacja - 849 zł/os.
 Austria - 1050 zł/os.
 Włochy - 1085 zł/os.

Zapraszamy do biura
 BIURO PODRÓŻY
"SAMAJ" Sp. z o.o.
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 2
 Tel./fax: (0-16) 678 79 26

SAMAJ

Nowo otwarte stoisko jubilerskie zaprasza na **MIKOŁAJKOWO-ŚWIĄTECZNE ZAKUPY.**

Polecamy szeroki asortyment upominków:

- BIŻUTERIA złota i srebrna
- PORCELANA
- ZEGARKI
- OBRUSY

Dom Handlowy „SZPAK” - I piętro
 PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 19
 ZAPRASZAMY

W listopadzie i grudniu temperatura 24-28°C!!!

TUNEZJA - wyspa Djerba
 870 zł - 1 tydzień/os., przelot, wyżywienie (śniad. + obiadokol.), hotel ***


EGIPT - Hurgada
 1220 zł - 1 tydzień/os., przelot, wyżywienie (śniad. + obiadokol.), hotel ****

ZAPRASZAMY DO BIURA
 BIURO PODRÓŻY
"SAMAJ" Sp. z o.o.
 Przemyśl, ul. Franciszkańska 2
 Tel./fax: (0-16) 678 79 26

SAMAJ

TOYOTA

NOWA COROLLA



TOYOTA EURO CARE
 OPIEKĄ PRZEZ CAŁĄ DROGĘ

3 LATA 100 000 km
 6 lat gwarancji antykorozyjnej

UWAGA PROMOCJA!!!
 wyposażenie standardowe

- airbag kierowcy
- wspomaganie kierownicy
- immobilizer

oraz dodatkowo wysokiej klasy antoalarm plus oryginalny radioodtwarzacz TOYOTA - gratis.

ATRAKCYJNA CENA. ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY. ZADZWOŃ!!!

Liczba pakietów promocyjnych ograniczona. Możliwy natychmiastowy odbiór.
 Uwaga właściciele firm: posiadamy w ofercie samochody TOYOTA COROLLA w wersji 3- i 5-drzwiowej z fabryczną homologacją auta ciężarowego.

AUTORYZOWANY DEALER - MAREK WŁOCH i Spółka
 Boguchwała k. Rzeszowa, TEL. (0-17) 8714809; 8714033; FAX (0-17) 8714808

ETRAS NOWOCZESNE OKNA Z PCV I EKSKLUZYWNE OKNA Z DREWNA

GAZ ARGON (międzyszybowy) - GRATIS

RABAT 15% od cen okien typowych
RABAT 5% od cen okien nietypowych

EKOLOGICZNE OKNA PCV
 Certyfikat jakości ISO 9001

PW „OKNOPOL”
 37-700 Przemyśl
 ul. Lwowska 37 (teren „Faniń”)
 tel. kom. 090 377 388

ul. Łukasieńskiego 7:
 tel./fax: +48 (0-16) 678 69 08
 ul. Mickiewicza 28:
 Bezpłatna infolinia: 0800-130079

ORBIS TRAVEL

POLSKIE BIURO PODRÓŻY sp. z o.o.
 licencja „ORBIS”
 37-700 Przemyśl, plac Legionów 1
 Tel. 678 33 66, tel./fax: 678 52 65

NAJBOGATSZA OFERTA:

- wczasów, wycieczek, zimowisk, rejsów po morzach i oceanach
- biletów promowych, autokarowych i LOTNICZYCH - jedyny agent IATA w woj. przemyskim

PONADTO:

- lotto, kantor, znaki opłaty skarbowej, pośrednictwo paszportowe

IATA

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **FAHO** Sp. z o.o. Przemyśl, ul. Batorego 55A, tel. 678-53-04

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- ▶ stolarka drewniana jednoramowa STOLBUD GRYBÓW
- ▶ stolarka drewniana STOLBUD SOKÓŁKA
- ▶ drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ docieplenia budynków
- ▶ glazura, terakota, kleje, fugi
- ▶ masy betonowe wraz z transportem

oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.

Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-16.00, soboty 7.00-13.00
 • Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

SPECJALNA OFERTA!



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „DOM” W PRZEMYŚLU

INFORMUJE
 WSZYSTKIE OSOBY ZAINTERESOWANE BUDOWANIEM NA WŁASNOŚĆ,

ŻE DYSPONUJE WOLNYMI MIESZKANAMI (TYPU M3, M4, M5) W REALIZOWANYM BUDYNKU WIELORODZINNYM PRZY UL. DWORSKIEGO I SIEMIRADZKIEGO W PRZEMYŚLU.

INFORMACJI SZCZEGÓŁOWYCH UDZIELA:
 Agencja Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych z siedzibą w Przemyślu ul. Ratuszowa 10a/205 tel./fax 6789161

BUDOWNICTWO DOM NIERUCHOMOŚCI
Filtry do wody

Węgiel pod kranem

Czysta woda to obecnie towar deficytowy. Wody powierzchniowe są w ok. 80 proc. zanieczyszczone. Wody gruntowe są często zanieczyszczone bakteriologicznie i chemicznie, zwłaszcza w rejonach przemysłowych. Konieczne więc staje się uzdatnianie wody do picia i jej filtrowanie.

Wody mogą być zanieczyszczone m.in. przez:

- nieoczyszczone lub niewystarczająco oczyszczone ścieki miejskie i przemysłowe,
- sploty z pól nawożonych różnymi nawozami,
- wysypiska komunalne,
- składowiska odpadów przemysłowych.

Woda, która płynie z kranów zwykle spełnia wymagania higieniczno-zdrowotne, ale nie jest smaczna. Wiele osób przerzuciło się więc na wodę mineralną lub zainstalowało specjalne filtry.

Filtry mechaniczne

Woda w wodociągach jest zwykle zanieczyszczona przez zawiesziny, piasek i cząstki rdzy – powinna więc być przefiltrowana mechanicznie. Zapewnia to usunięcie zawieszin i cząstek o średnicy do 0,2 µm. Materiały filtracyjne muszą być w odpowiednim stopniu uziarnione, porowate, gęste i wytrzymałe. Najczęściej stosuje się piasek kwarcowy, kermazyt, granit i włókniny ze sztucznych tworzyw. Są wystarczające dla domów jednorodzinnych. Można je montować na rurze, na wlocie do budynku, za wodomierzem lub podłączyć do baterii, są także urządzenia stojące.

Można też stosować filtry z odwróconą osmózą. Doskonale usuwają one zanieczyszczenia bakteriologiczne, mechaniczne, organiczne, chemiczne i jonowe.

Mają w tym celu specjalną membraną, która wychwytuje zanieczyszczenia.

Filtry węglowe

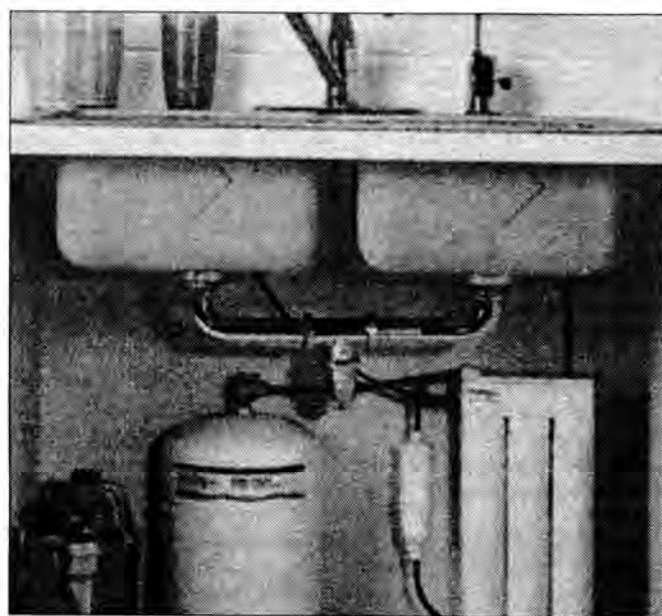
Woda komunalna jest uzdatniana chlorem lub jego związkami. Aby usunąć specyficzny zapach i smak można zastosować filtr wypełniony węglem aktywnym. Oprócz usuwania chloru i związków chloropochodnych, węgiel usuwa także związki organiczne, herbicydy i pestycydy, zapach, barwę i smak.

Urządzenia niektórych firm – przy zastosowaniu dodatkowego wkładu – umożliwiają redukcję zawartości metali ciężkich. Sposób montażu: na rurze, do baterii, wiszące na przewodzie, stojące (tzw. kolumny węglowe).

Zmiękczanie wody

Często woda jest twarda, co sprawia, że łatwo rozpuszczają się w niej sole magnezu i wapnia. Powoduje to powstawanie kamienia. Osady w urządzeniach grzewczych przyczyniają się do strat energii. Wodę należy więc zmiękczyć. Proces ten polega na wymianie jonów wapniowych i manganowych na sodowe podczas przepływu wody przez żywice jonowymiennne. Niektóre urządzenia mają dodatkowo możliwość selektywne usuwania metali ciężkich.

Zwykle montuje się je za wodomierzem, na wejściu wody do



budynku, po filtrach mechanicznych.

Aby usunąć kamień kotłowy i zapobiec jego powstawaniu można zainstalować magnetyzer. Takie urządzenia nadają się do pracy w rurach, sieciach wodociągowych, instalacjach domowych (m.in. do pralek, podgrzewaczy wody), a także w urządzeniach grzewczych.

Odżelaziacze i odmanganiacze

W wodach podziemnych jest też podwyższona zawartość żelaza i manganu, a często także siarkowodoru i amoniaku. Tworzą się osady, które powodują, że woda staje się żółtawą, mętną. Odżelazianie wody można przeprowadzić za pomocą filtra zwiadowego z tzw. acratorem – napowietrzy on wodę i utlenia zawarte w niej związki żelaza. Można je stosować, jeśli nie jest przekroczone stężenie manganu. W przeciwnym wypadku – zamiast żwiru stosuje się specjalną masę katalityczną (na naturalnej lub syntetycznej rudzie manganowej).

Montuje się je między filtrami mechanicznymi a zmiękczacami.

Warto pamiętać

Na terenach wiejskich występuje zwiększone zagrożenie zanieczyszczeniem azotanami – z nieszczelnych szamb i z nawozów. Wyższe stężenie tych jonów powoduje choroby niedokrwienne i nowotworowe, zwłaszcza u dzieci. Dobrze jest więc zainstalować filtry ze specjalnymi żywicami jonowymiennymi.

W każdym przypadku należy pamiętać, że podstawą zakupu jakiegokolwiek filtra są badania (np. w sanepidzie lub laboratorium ochrony środowiska), jakie zanieczyszczenia występują w wodzie. Od tego zależy dobór odpowiedniego urządzenia i efektywne oczyszczenie wody. Dobrze jest sprawdzić, czy urządzenie ma atest PZH, jak często i w jaki sposób się je czyści i wymienia filtry.

Oszczędzanie energii

Niespójne prawo

Paradoksalnie, liczniki zużycia energii cieplnej nie zawsze skłaniają do jej oszczędzania. Taką tezę stawia Jacek Zyciński z Departamentu Budownictwa, Architektury, Geodezji i Kartografii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dotyczy to pewnej grupy osób otrzymujących dodatki mieszkaniowe.

Przypomnijmy, w styczniu tego roku uwolniono ceny energii, w wielu miastach i wsiach wzrosły one nieco. Rząd postanowił więc, że rodziny najbiedniejsze mogą starać się o dodatki mieszkaniowe na pokrycie wydatków związanych ze zużyciem energii. Są to kwoty niemałe, stanowiące około połowy opłat mieszkaniowych. Sęk w tym, że im wyższe opłaty, tym większy dodatek można dostać.

Zaczynamy od liczników

Obecne przepisy mówią, że w nowo powstających domach trzeba montować liczniki pomiaru energii cieplnej. Takie liczniki trzeba również instalować, jeśli chce się korzystać z ustawy o wspieraniu przedsięwzięć termorenowacyjnych.

Okazuje się jednak, że nie wszystkich, którzy założyli liczniki, zmuszają one do oszczędzania. Wszystko kryje się w sposobie obliczania wysokości dodatku mieszkaniowego. Zależy on od łącznych opłat za mieszkanie, jeśli więc ktoś zużywa więcej prądu, większy dodatek dostanie. Po co więc oszczędzać.

Jacek Zyciński wskazuje jednak na grupę mieszkańców, któ-

rzy są zmuszeni oszczędzać. To te osoby, których mieszkania nie są wyposażone w instalacje doprowadzające energię ciepłą do mieszkania. Wtedy przysługuje mu ryczałt. W projekcie rozporządzenia o dodatkach mieszkaniowych zapisano, że wynosi on równowartość 7 kWh energii elektrycznej na 1 m kw. miesięcznie. Ryczałt dostaje się niezależnie od tego, czy się ten prąd zużyje czy nie. Warto więc oszczędzać, bo wówczas pieniądze zostaną w naszej kieszeni. O ile oczywiście nie mieszkamy w starym zimnym budynku, bo wtedy ryczałt na pewno nie wystarczy.

Jak się wydaje są dwa powody, które tworzą dobrą atmosferę do bezkarności. Pierwszy, to niewielka liczba osób korzystających z dodatków, a dysponujących licznikami. Drugi, to trudności w ustaleniu limitu zużycia energii – polskie domy i mieszkania cechuje różna energochłonność. Jednak wkrótce powinno się to zmienić.

Zyciński proponuje, by ryczałt dla wszystkich opiomiarowanych mieszkań, nie tylko tych, które nie mają instalacji cieplnej, obejmował wszystkie świadczenia. Dodatek mieszkaniowy miałby równowartość ryczałtu za ponoszone świadczenia. Wszystko, co ponad, trzeba by płacić z własnej kieszeni.

Można ewentualnie pokrywać dodatkiem mieszkaniowym np. 70 proc. świadczeń, resztę samemu. Dopiero takie rozwiązanie byłoby rzeczywistym impulsem do oszczędzania.

Baterie: nowe trendy

Dwie w jednej

Coraz większą popularność zdobywają w naszych łazienkach i kuchniach baterie jednouchwytowe, tzw. mieszakowe, które jeszcze parę lat temu były luksusem.

Teraz ceny baterii dwuuchwytowych i jednouchwytowych zrównały się. W zależności od modelu wahają się od 80 do 400 zł. Działanie tych drugich polega na tym, że strumień wody i temperatura są regulowane jednym uchwytem. Wymiana baterii standardowej dwuuchwytovej na jednouchwytovej może przynieść wymierne korzyści. Zużycie wody może spaść nawet o 50 proc. bardzo łatwo i szybko można ustawić takie położenie uchwyty, przy jakim uzyskujemy najlepszy efekt, nie ma więc potrzeby robienia tego za każdym razem.

Termostat

Dodatkowo bateria może być zaopatrzona w termostat, który pozwala utrzymać temperaturę wody na stałym poziomie, niezależnie od zmian temperatury i ciśnienia wody zasilającej.

W warunkach zachodnioeuropejskich zakup baterii termostatycznej zwraca się po roku użytkowania jej przez czteroosobową rodzinę. W Polsce koszty wody i energii rosną nieprzerwanie, warto więc o tym pomyśleć.

Ekoprzyścisk

Niektóre firmy proponują baterie z tzw. ekoprzyściskiem, zwykle umieszczonym z tyłu uchwyty sterującego. Jest to specjalna blokada, która pozwala tak ustawić temperaturę strumienia, by nie przekroczyła wybranej (np. 36 stopni). Zmniejsza się przez to ryzyko poparzenia, co jest przydatne, gdy w domu są małe dzieci lub osoby starsze, a ponadto przyczynia się do oszczędności energii. Aby

zmniejszyć zużycie wody ekoprzyścisk ogranicza strumień wody płynący z kranu do ok. 60 proc. maksymalnego strumienia.

natynkowe. Niektóre mają wyciąganą słuchawkę prysznicową i wtedy mają przełącznik kranu wannowy – natrysk. Coraz bardziej dostępne są baterie podtynkowe, które bardzo ładnie się prezentują, ale są znacznie droższe.

Baterie do zlewozmywaków mają wyciągnięte szyjki, sięgające środka zlewu, inne długą wyciąganą słuchawkę, dzięki której można bez problemu nalać wody do wiadra stojącego na podłodze. Nie musimy się też martwić, jeśli zamontowaliśmy zlewozmywak przy oknie kuchennym. Dostępne są także kranu składane, które kładziemy na boku na czas otwarcia okna.

Oszczędność

Niewątpliwie dostępność wielu modeli pozwala każdemu wybrać coś dla siebie. Sprawia też, że nasze kuchnie i łazienki stają się coraz bardziej różnorodne, pozwala na różne ich zaprojektowanie. Ważniejsze jednak są korzyści płynące z oszczędności.

Stronę opracował Przemysław KOCUR

Orientacyjne ceny

filtry mechaniczne:	80-550 zł.
filtry z odwróconą osmózą:	od 2000 zł.
filtry węglowe:	od 75 zł.
zmiękczacze:	od 2000 zł.
magnetyzery:	120-1800 zł.
odżelaziacze:	od 2000 zł.

678-33-00
TAXI
MNISZA
 oznakowane
 najtańsze
 w Przemysłu



TAXI
 ul. Kraszewskiego
Czynne całą dobę
 Oferujemy:
 ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
 ➔ możliwość negocjacji cen
 ➔ drobne zakupy z dostawą
 ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły

6707-808



TELE **678 22 33**
TAXI

plac Legionów PKP

Czynne całą dobę



ECHO TAXI
 os. BOREŁOWSKIEGO



670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ MIAŁO OBSŁUGĘ!

Szkoła w Krównikach i jej problemy to sprawa stara jak świat. Popularność w środowisku nauczycielskim uzyskała dzięki rozproszonym, starym budynkom

Orka na ugorze

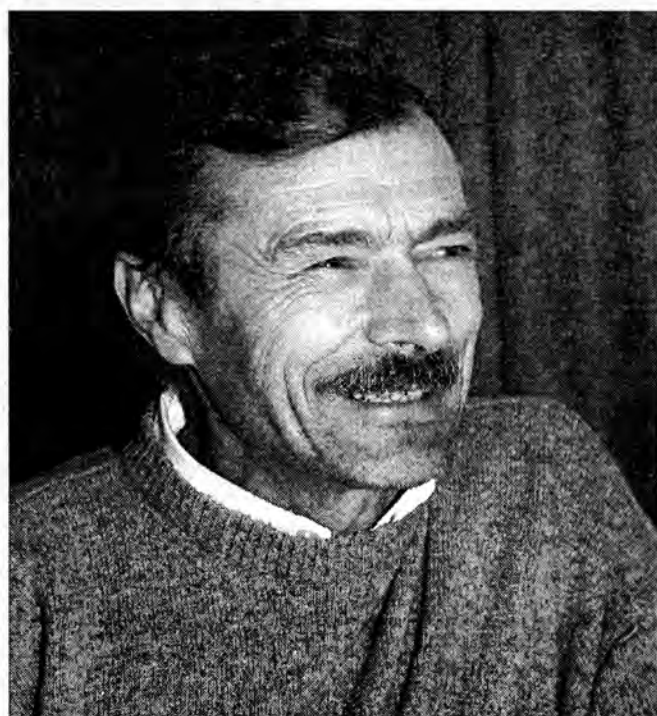
W Krównikach zawsze marzono o nowej szkole, mimo że nauczycielki są raczej pozytywistkami niż romantyczkami. Kobięcy romantyzm, jaki posiadały, wszelkie władze stępiły doszczętnie. Nauka, odbywająca się w pięciu budynkach adaptowanych na szkoły, wymagała ekwilibrystycznych sztuczek pedagogicznych. Ile zdrowia to kosztowało, same o tym wiedzą.

Dzisiaj Krówniki wchłonięte są nieco przez miasto, wybudowano zakłady pracy, a niektóre domy o willowym charakterze świadczą nie tylko o zamożności mieszkańców, ale równocześnie mówią o ich smaku estetycznym. Sam soltys wsi i radny gminy trzeciej kadencji pochodzi z Wary koło Brzozowa, a wieś traktuje jak swoją kolyskę, jakby się tu urodził. Stanisław Szewczyk jest skromny. Mówi co prawda, że gdy leży w nocy, to myśli co będzie robił jutro, ale ludzi wymienia. Tych wszystkich, którzy mu pomogli przy: wodociągu, gazyfikacji, telefonizacji.

Dyrektor zespołu szkół – bo tak ją należy nazywać – Zofia Świącka, jako nauczycielka języka polskiego i przez dziewięć lat dyrektor „orki na ugorze” oddała krównickim dzieciom 31 lat pracy. – Ojciec „załatawał mi” tu pracę u świętej pamięci kierownika szkoły pana Ratomskiego. To była wtedy szkoła rodzinna. Od początku były tu ciężkie warunki, ale atmosfera wspaniała. Już w latach sześćdziesiątych miała być wybudowana nowa szkoła. Za pieniądze, które kuratorium przekazało na szkołę w Krównikach, wybudowano szkołę w Nehrybce, potem szkołę i dom nauczyciela w Hurczku. A my w dalszym ciągu jesteśmy w opłakanych warunkach. Szkoła mieści się w pięciu budynkach: trzy są na terenie Krównik, jeden w Łuczycach (oddział przedszkolny), jeden w Rozubowicach (klasy I-III). Łącznie sześćdziesięcioro sześciorgo dzieci z trzech wiosek. Są wożone na koszt gminy z Krównik do Rozubowic, z Rozubowic i Łuczyc do Krównik.

Droga przez mękę

Szkoła w Krównikach i jej problemy to sprawa stara jak świat. Popularność w środowisku na-



Soltys Stanisław Szewczyk wie co, a przede wszystkim jak, zrobić, aby w Krównikach było coraz lepiej.

uczycielskim uzyskała dzięki tym rozproszonym, starym, niezbyt dekoracyjnym budynkom. „To wstyd” – mówią mieszkańcy. Tu jest orka na ugorze, praca u podstaw – wyraźnie podkreślają nauczycielki z ponad 20-letnim stażem pracy.

– Co prawda warunki średnio-wieczne, ale dzieci wychodzą na ludzi – mówi jedna z pań, podkreślając, że pedagogzy znają tu każdy kąt, każdy dom, a dziecko z Krównik ma opinię dobrego ucznia w miejskich, średnich szkołach. Wiele z nich wyszło na ludzi: jak prorektor Wyzszej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie Adam Majka, z rodziny Malejki – pracownice naukowe na AGH w Krakowie, córka soltysa – architekt i wielu innych magi-

strów, rozproszonych po świecie. Gdyby ich wszystkich zebrał, byłaby to piękna wizytówka tej sfeminizowanej podstawówki, w której jedynymi mężczyznami są: ksiądz dziekan i katecheta świecki, z których nauczycielki dumnie są najwyraźniej nie dlatego, iż reprezentują płęć męską, ale że do dzieci podejście mają jak ojcowie.

– Grono nauczycielskie, rodzice, soltys mieli już dość takiej niezmięskiej sytuacji. Zawieszono Komitet Budowy Szkoły, chociaż walczyliśmy o nią z górą trzydzieści lat. Nigdy nie było groźna, ciągle były ważniejsze sprawy. Szkołę odstawiano na bok. Byliśmy u: wojewodów, prezydenta, kuratora, posłów. Przyjeżdżali różne komisje, aż dopiero na poważnie w latach dziewięćdziesiątych, za pierwszej kadencji radnego, soltysa Stanisława Szewczyka z nadzieją ruszyliśmy sprawę. Był u nas wójt gminy, posłowie: Zbigniew Mierzwia i Kazimierz Nycz. Wszyscy obiecali, że nam pomogą, że dostaniemy pieniądze, ale okazało się, że budowa nowego liceum w Przemyślu to sprawa pilniejsza, bo polityczna. Trzy miliardy poszły tam – mówi Z. Świącka.

Śłońce zaświeciło

Ludzie jednak byli wytrwali. W Krównikach mieszka trochę społeczników, a odwagi mogą pozazdrościć im hardzi górale. Wieś przekazała 3 hektary pola bezpłatnie pod budowę nowej szkoły. Wykonano plan, koszty owe ponieśli rodzice. Sami poznali smak ciężkich warunków w szkołach, więc ich determinacja okazała się wziętą z życia. Gdy w urzędach powiedziano, że teren budowy położony jest „na gazie”, nie przestraszano się. Sprowadzono specjalistę, profesora AGH z Krakowa. Ten zbadał teren i nakazał wylać grubą, metrową płytę z betonu, grube fundamenty, warstwę żwiru i grubą izolację. Wiele pieniędzy poszło w „bloto”. Okrzyknięto, że lepiej mieć szkołę „na gazie” niż trzy zagrzybione szkoły na wodzie. Podczas wylewu Wiaru chłonęły wodę rzeczną jak bibuła. Nauczyciel-



Młodzież szkolna musi włożyć wiele trudu, aby móc się uczyć.

ki nie kazaly o tym pisać, ale ich poświęcenie winno mieć postawiony pomnik. – *Dorobił się chorob na posterunku. Zamiast romantyzmu – reumatyzm* – mówi soltys St. Szewczyk.

Wojewódzki ewenement

Soltys siada przy stole i rozkłada plik papierów i pism do urzędów. – *Sprawa nowej szkoły zaczęła się w dziewięćdziesiątym roku. Trzeba było walczyć o ujęcie jej w budżecie Gminy Przemysł. Radni, zarząd i wójt gminy inżynier Bronisław Hurkacz byli przychylni. Podział kosztów był taki: pięćdziesiąt procent da rada gminy, drugie pięćdziesiąt kuratorium. Należało ruszać z kopyta. Wiedziałem dobrze, że szkoła w Krównikach wyuczyła mi pięciorgo dzieci, a ja tutaj mieszkam. Ta zmiana była potrzebna i dawno oczekiwana. Pomoc z gminy była największa, a dzisiaj prawdopodobnie przyszły jakiś pieniądź z ministerstwa. Myślę, że nowy rok szkolny w nowej szkole powitamy w 1999 roku. Gdy będą pieniądze, wykonawca zdąży z robotą. Sądzę, że wojewoda miał środki do dyspozycji i sejmik samorządowy też. Czy nikt nie widzi, że warunki do nauki dla naszych dzieci są opłakane – to ewenement wojewódzki. Szkoła przecież jest tak blisko miasta. Wiem dobrze, że dodatkowe środki otrzymały szkoły koło Przeworska, a to już inna sprawa.*

Soltys jest jeszcze w sile wieku i ciągle myśli o nowym, np. o kanalizacji wsi. Chyba dopnie swego. Po stanie wojennym wraz z samorządem mieszkańców wprowadził religię do szkoły. Dostał wyróżnienie z rąk arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Sam wybudował dom dla rodziny. Teraz szykuje swojej córce piękniejszy. Sam muruje, tynkuje z pomocą żony i brata. Kiedy trzeba było malować kościół, to potrafił sprowadzić z Sankt-Petersburga malarza fresków i obrazów Aleksandra Krawczuka, a rusztowanie sam wyciągnął na 32 m wysokości.

Kiedyś, podczas wyborów prezydenckich, stał się bardzo popularny. Telewizyjna „jedynka” w „Wiadomościach” wyemi-

rowała jego głos, bowiem jako chory w szpitalu w Katowicach zażądał prawa głosu. Stał na czele protestujących i dopiął swego. Karetkami dowożono chętnych do lokali wyborczych. – *Więźniowie mają prawo głosu,*

dłaczego nie chorzy? – mówi z dumą. Nowa szkoła w Krównikach na pewno otworzy drzwi dla dzieci, jeśli wieś ma takich ludzi. Nad Wiarem poczują wiatr nie tylko wschodnie wiatry.

Mateusz PIENIAŻEK



Stara szkoła jest w opłakanym stanie.



Wszyscy liczą, że w nowej szkole zabrmi niebawem pierwszy dzwonek.

CORSA

3 RATY
BEZ
SPŁATY

PROMOCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY KREDYTOWEJ.



OPEL BANK OPEL

ZAPRASZAMY

RES-TOP sp. z o.o.
Ul. Rejtana 67, RZESZÓW
tel. 852 52 27, fax 852 54 34

39. Przemyska Wystawa Ptaków Egzotycznych

Spotkanie śpiewaków

Na zakończenie 39. Przemyskiej Wystawy Ptaków Egzotycznych doszło do interesującego spotkania śpiewających mistrzów. Tych ptasich i tych ludzkich.

Przy tej okazji wiceprezes Przemyskiego Oddziału Małopolskiego Stowarzyszenia Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych Stanisław Kasper przekazał w prezencie kapeli folkloru miejskiego „Fidelis” swojego najlepszego ptasiego śpiewaka.

W trzydniowej wystawie (6-8 listopada), połączonej z konkursem, wzięło udział kilkunastu przemyskich hodowców pta-



ków. W poszczególnych kategoriach dyplomy i medale za pierwsze miejsca otrzymali: Stanisław

Kasper – za najlepsze turkoty, Henryk Malik – za kanarki brunatne i ląkówkę modrogłową, Józef Kot – za kanarki czerw-

ne, Zbigniew Jakubina – za kanarki białe i rozelię białolicą i Roman Tomaszewski – za kanarki kształtne, lizardy oraz kolekcję ptaków kolorowych. Ponadto Stanisław Kasper otrzymał I miejsce za kolekcję ptaków śpiewających, zaś najlepszy ptak w śpiewaczym konkursie należał do Zbigniewa Maksyma. Wystawa odbywała się w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Przemysku i jak zwykle cieszyła się sporym zainteresowaniem nie tylko ludzi hodujących ptaki, ale przede wszystkim dzieci i młodzieży. Podczas wystawy można było kupić lub wygrać egzotycznego ptaka (w loterii fantowej). Można było także kupić to wszystko, co do trzymania ptaka w domu jest niezbędne, a więc: klatkę, ptasi pokarm, poidelka, karmniki i wiele innych akcesoriów. (R)

Złote gody w Przemysku

Bohaterowie dnia

W kilka dni po parach „kolejarskich” swoje złote gody obchodzili cztery inne przemyskie małżeństwa. Spotkały się w sali urzędu stanu cywilnego w sobotę, 14 listopada. Medale za długoletnie życie małżeńskie, przyznane przez prezydenta RP, wręczyli im: radny Marian Burzyński, kierownik USC Andrzej Krzysztoforski, Urszula Golec oraz Zdzisław Czop, który odczytał list gratulacyjny od wojewody przemyskiego.

Bohaterami dnia byli: Bronisława i Mikołaj Rokiccy, Stefania i Ludwik Majgirowie, Stanisława i Karol Dobrowolscy oraz (niestety, nieobecni) Władysława i Józef Maciaszkowie.



Pięćdziesiąt lat to tyle samo co pół wieku. To kawał czasu. Przeżyć go wspólnie, pracując,

wychowując dzieci i wnuki, to wielka rzecz. Ciągłość rodzaju ludzkiego, trwałość świata

oparta jest na rodzinie i na takich właśnie ludziach jak owi jubileci. (R)



Polemika

Bombardowanie billboardem

Wracam z pracy do domu ulicą Bohaterów Getta i coś widzę na odrapanej chałupie? Bardzo ostatnio rozpowszechnioną reklamową tablicę, zwaną z polską billboardem, a na niej trzy kobylaste wyrazy:

NAWRACANIE
OSWAJANIE
TRESOWANIE

Stanąłem przed nią z miną wielce zaaferowaną i usiłuję zrozumieć o co tu chodzi, ale im bardziej przekrzywiam głowę w lewo (tak u mnie manifestuje się intensywna praca słowami), im bardziej marszczę czoło, tym więcej wiem, że nic nie wiem, jak rzekł był filozof. Moje zafascynowanie zostało dostrzeżone przez jakiegoś menela, bo podszedł do mnie i zapytał: – Panie, powiedz mi pan, o co tu chodzi.

– Wydaje mi się, że chcą kogoś nawrócić, potem oswoić, a na koniec wytresować – odparłem bez przekonania i szybko oddaliłem się w kierunku komendy policji. Nazajutrz kupiłem gazetę i w niej znalazłem wyjaśnienie. Otóż autorką tego dzieła jest „wielce utalentowana i ceniona artystka plastyczka z Przemysła”, Jadwiga Sawicka, a powstało ono z inspiracji konkursu pod hasłem: „Kiedy inny staje się obcym”. W takiej sytuacji najlepiej oddać głos samemu twórcy (cytuje za „jm” z Nowin): „W moim plakacie chciałem pokazać różne stopnie agresji, poczynając od perswazji, poprzez potęgowanie nacisku, kiedy to przy pomocy jeszcze łagodnej przemocy staramy się przekonać kogoś do naszych poglądów czy oczekiwań, aż po brutalną agresję”.

No, teraz to już jest wszystko prawie jasne! Jak zresztą podejrzewałem od początku. Kiedy nasz bliźni wyobcowuje się, należy go najpierw nawrócić, potem oswoić, a na koniec wytresować. I wtedy już będzie łagodny jak baranek. Tylko do kogo to jest adresowane? Bo jeśli ktoś łagodny miałby drugiego tresować, to sam stałby się w pewnym sensie agresorem. A więc stanąłby na pozycji nawracanego złodzieja. Ale też adresatem może być agresor. Tylko tacy nie czytują zbożnych hasełek, lecz robią swoje...

I wreszcie na zakończenie jeszcze jeden cytat z autorki: „(...) dzięki temu plakatowi będzie na ulicach o jedną reklamę mniej (...)”. Pani Jadwigo, czy nie sądzi Pani, że znacznie taniej byłoby rozmieścić puste białe plansze?

Ryszard GŁOWACKI

KRYMINALEK

Sołtysowa mafia

Wprawdzie do końca roku pozostał jeszcze miesiąc z okładem, ale już dziś, bez żadnej przesady można stwierdzić, że upłynął pod znakiem protestów. Przynajmniej raz w tygodniu dowiadujemy się, że gdzieś tam w kraju ktoś przeciw czemuś protestował. Reporterzy telewizyjni, polując na ciekawe obrazki wybierali co bardziej widowiskowe protesty. Raz był to ksiądz szarpający się z porządkowymi na Dworcu Centralnym, innym razem ludzie na szynach albo ekolodzy na drzewach, nie wspominając już o rolnikach pod URM. Protestowali już: policjanci, lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, sędziowie, hodowcy pszczoł, studenci i wychowankowie domu poprawczego.

Pełnej listy nie będziemy przytaczać, gdyż nie w tym rzecz, chodzi jedynie o ukazanie skali zjawiska. W tej powszechnej fali protestów, jak kropla w

morzu zniknął protest Władysława P., mieszkająca jednej z wiosek naszego województwa. Nie zauważyła go żadna telewizja ani inne media. Naprawiamy więc ten błąd, tym bardziej że sprawa Władysława P. ma „kryminalne” zakończenie i jak ulał pasuje do tej rubryki. Jej bohater ma 54 lata i jak sam się określa do niedawna był średniozamożnym gospodarzem. Czasu przeszłego używa, gdyż uważa, że w tej chwili jego gospodarka, czyli byt, jest zagrożona, a wszystko dzieje się za sprawą mafii, której przewodzą sołtys. Właśnie przeciwko sołtysowej mafii protestował Władysław P. i przez to musi się teraz po kolegiach włóczyć.

Konflikt pomiędzy nim a przedstawicielem wiejskiego samorządu ma już długą historię, a jego przedmiotem jest pas ziemi o szerokości 2 m i 60 cm długości, zwany przez obie strony drogą. Na szczegółowych mapach geodezyjnych ten spłachetekznaczony jest wprawdzie jako

nieużytek, ale od niepamiętnych czasów służy jako awaryjna droga, którą kilku gospodarzy dojeżdża do swoich pól, kiedy po większych deszczach oficjalna droga staje się nieprzejezdna. Gospodarstwo Władysława graniczy z owym kawałkiem ziemi i uważa on, że ci co jeżdżą tamtędy czynią mu wielkie szkody, gdyż ciągniki ochlapują błotem jego grządki i siatkę, a ponadto powodują obsuwanie się ziemi z ponadmetrowej skarpy.

Wszystkie te nieszczęścia opisał Władysław przed laty w kilkunastu skargach adresowanych do gminy. W rezultacie przyjechała komisja, która nie dopatrzyła się szkód ani zagrożenia dla grządek, i sprawa jak to mówią przyschła. Władysław nie dał jednak za wygraną i postanowił sam zadbać o swój interes. Na początek wykopał rów w poprzek drogi, ale ktoś w nocy zasypał ową przeszkodę i gospodarze dalej korzystali z dojazdu.

Wtedy Władysław zbudował barykadę z kilku rozbitych

kręgów studziennych, ale do akcji wkroczył sołtys, który sam korzystał z przejazdu i na mocy prawa kazał rozebrać owe przeszkody po dobraci, gdyż w przeciwnym razie sprawą zainteresuje władze. Usłyszał wtedy od Władysława, że stoi na czele wiejskiej mafii, oraz parę innych określeń uważanych powszechnie za obraźliwe. Sołtys puścił to mimo uszu i sam zepchnął betonowe kawałki pod płót Władysława. Ten uważając się za pokrzywdzonego wymaszczył do gminy list zatytułowany *Gang sołtysa*, w którym na czterech stronach kancelaryjnego papieru opisał, jak to jego zdaniem sołtys stworzył we wsi mafie, wobec której uczciwi gospodarze są bezbronni.

Tegoroczne lato minęło spokojnie, gdyż pogoda nie zmuszała nikogo do korzystania z drogi obok Władysława. Dopiero jesienią deszcze sprawiły, że ludzie zaczęli jeździć tamtędy. Władysław widząc nieskuteczność korespondencyjnych zabiegów postanowił zaprotestować tak,

jak to widział w telewizji. Kiedy słyszał z daleka warkot ciągnika, wybiegał szybko z domu i siadał na spornej drodze, czyniąc gesty niby Rejtana. – *Po moim trupie!* – krzyczał do gospodarzy, którzy ziała kierownicy prosili go, by ustąpił, i własnym ciałem zagradzał drogę.

Widząc tak zdecydowany opór, gospodarze odpuszczali i klnąc na upór Władysława telepalili się przez grzęzawiska na swoje pola. Władysław czuł się zwycięzcą, ale nie zamierzał ustępować. Przygotował sobie nawet minitransparent, na którym napisał „Protest” i teraz, kiedy nadjeżdżał ciągnik, siadał na drodze a obok wbił kij z przybitą doń tekturą. Ludzie pukali się znacząco w czoło i odchodzili. Aż któregoś dnia nadjechał sam sołtys. Widząc protestującego Władysława zsiadł z ciągnika i krzyknął: – *Koniec z bezprawiem!* – po czym siłą usunął Władysława na bok, przy czym podobno jako argumentu Władysław zawiadomił policję o czynnej

napaści na jego osobę oraz o ogromnym uszczerbku na zdrowiu, jaki ponosił. Wprawdzie wezwany lekarz oglądając dokładnie Władysława nie znalazł na jego ciele ani najmniejszego śladu sołtysowej interwencji, jednak poszkodowany twierdził, że został ciężko pobity, a lekarz musi tak mówić, bo też należy do mafii sołtysa. Wobec braku dowodów policjanci odstąpili od sprawy, radząc Władysławowi, aby udał się do wydziału cywilnego sądu. Ten jednak za taką radę podziękował, twierdząc, że sołtysowa mafia opanowała również sąd, wobec czego nie pozostało mu nic innego jak Trybunał w Strasburgu, gdzie ostatnio kilku obywateli Polski wygrało swoje sprawy. Domyślać się tylko można, że kiedy ze Strasburga nadejdzie uprzejma odmowa, Władysław ogłosi sołtysa szefem mafii międzynarodowej, która nawet tam sięga. Jur.

WALENTYNKI

Mam 22 lata, 170 cm wzrostu, jestem brunetem. Moje zainteresowania są różnorodne. Nie mam żadnych nabożstw. Cenię szczerść i wierność. Poznam szczupłą dziewczynę od 18 do 24 lat, sympatyczną, inteligentną i poważnie myślącą o trwałym związku. W-742

Mam 21 lat, wykształcenie średnie. Mieszkam w Przemyslu. Interesuję się dobrą książką, lubię posłuchać dobrej muzyki. Poznam dziewczynę w wieku 19-21 lat z Przemysla. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy list. W-743

Jestem zodiakalnym Bykiem – podobno przystojnym (175 cm). Nie palę i nie piję. Mam wykształcenie średnie, pracuję. Lubię świetne zabawy, jazdę samochodem i rowerem. Poznam miłą dziewczynę w wieku do 23 lat. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcie (do zwrotu). W-749

Dziewczyna lat 23, samotna, wesola, z dużym poczuciem humoru, lubiąca dobrą muzykę i film – pozna sympatycznego chłopaka na długie jesienne wieczory. Zdjęcie mile widziane. W-750

Wolna, uczciwa, domatorka, bez nabożstw, szczupła – pozna pogodnego pana (do 55 lat). Tel. 678 75 95. W-720

Spokojna, niebrzydka, zaradna, szczupła panna średniego wzrostu o miłym uosposobieniu i wrażliwym sercu pozna rozsądnego, zaradnego życiowo, pracowitego, bez nabożstw i zobowiązań kawalera (do 41 lat), katolika z minimum średnim wykształceniem, który myśli poważnie o przyszłości. W-721

Jestem wdowcem, mieszkam na wsi, chciałbym aby uśmiechnęła się do mnie kobieta na dalszą drogę życia (wiek do 62 lat). Mogę zmienić miejsce zamieszkania. W-724

Z KUCHNI



Poprawmy sobie nastrój

W chłodny dzień talerz gorącej zupy ugotowanej z jesiennych warzyw nie tylko nas rozgrzeje, zaspokoi apetyt, ale także poprawi nastrój. Są to zupy zawiesiste, z dużą ilością warzyw i dodatków, takich jak: kluski, ryż, kasza jęczmienna czy gryczana oraz mięso, ryby i grzyby.

Paprykowa z kluskami

2 cebule, puszka pomidorów w zalewie lub 70 dag świeżych, 2 strąki czarnej papryki, 6 szklanek bulionu wołowego, 2 łyżeczki sproszkowanej słodkiej papryki, 40 dag fileatów rybnych (najlepiej z morskuszka), koperek. Na kluski: 25 dag twarogu, jajko, czubata łyżka mąki ziemniaczanej, 1/2 szklanki mąki, sól, pieprz cayenne.

Paprykę umyć, osuszyć, oczyścić z gniazdek nasiennych i pokroić w kostkę. Cebulę obrać, drobno posiekać. Pomi-

dory z puszki zmiksować (świeże trzeba wcześniej podgotować) z cebulą. Zalać bulionem wołowym, dodać paprykę w proszku i pokrojoną w kostkę (1/4 papryki pokrojonej pozostawić). Gotować ok. 30 min na małym ogniu.

Filety rybne wypłukać, osączyć, posolić i pokroić na kawałki szerokości 2 cm. Włożyć do zupy, gotować 15 min.

Zrobić kluski: twaróg przetrzeć przez sito, wymieszać z jajkiem i mąką ziemniaczaną. Dodać sól, pieprz cayenne. Dospójając powoli mąkę pszenną, wyrabiać łyżką ciasto na gładką masę. W naczyniu zagotować wodę z solą. Wrzucać na wrzącą wodę formowane łyżeczką nieduże kluski, gotować ok. 10 min. Po ugotowaniu osączyć. Dodać do wyporcjonowanej zupy. Posypać pokrojoną papryką i posiekanym koperkiem.

Zupa groszkowa

20 dag zielonego groszku, 3 szklanki rosołu z drobiu instant, 2 pomidory, 1/2 łyżki masła lub

margaryny, 2 ząbki czosnku, 3 kromki tostowego pieczywa, 2-3 łyżki startego sera gouda, 15 dag śmietanki kremowej, 2 łyżeczki miodu, pieprz cayenne, natka pietruszki.

Groszek, obrane i podzielone na pół ząbki czosnku gotować w rosole na małym ogniu przez godzinę, aż do rozgotowania. Pomidory sparzyć wrzącą wodą, obrać ze skórki, pokroić w kostkę.

Chleb tostowy okroić ze skórki i pokroić w kostkę. Rozgrzać tłuszcz na patelni i kostki chleba przesmażyć na złoty kolor.

Starty ser gouda i śmietankę dodać do groszku, wszystko zmiksować na puree. Zupę postawić do podgrzania, doprawić miodem i pieprzem cayenne. Natkę pietruszki oplukać pod bieżącą wodą, osuszyć, drobno posiekać. Zupę wyporcjonować do podgrzanych talerzy. Na wierzch położyć grzanki, kostki pomidora i posypać natką pietruszki. Podawać natychmiast. MARIA

LEKARZ RADZI

Nadciśnienie u dzieci

Powszechne jest mniemanie, że nadciśnienie tętnicze jest chorobą osób dorosłych. I choć częstość występowania nadciśnienia tętniczego u dzieci jest dziesięciokrotnie niższa niż u osób dorosłych, to jest ono dużym problemem także w pediatrii.

Nadciśnienie u dzieci jest często nierozpoznawalne. Przyczyną jest głównie brak nawyku mierzenia ciśnienia przez lekarzy mających kontakt z dziećmi. Pomiar taki winien być wykonywany przynajmniej raz w roku i to już od okresu niemowlęcego.

Przy jakich wartościach możemy już mówić o nadciśnieniu u dziecka?

U dzieci nie można podać jednej uniwersalnej wartości ze względu na to, że ciśnienie tętnicze stopniowo wzrasta z wiekiem. Dlatego do interpretacji wyników używa się specjalnie opracowanych tabel. I tak np. dla dziecka jednorocznego granicznym ciśnieniem jest 105/67 mm Hg, a dla trzynaastolatka 124/80 mm Hg.

Jakie są przyczyny wywołujące nadciśnienie u dzieci?

Rozróżnia się nadciśnienie pierwotne, inaczej samoistne, którego przyczyny nie udaje się ustalić oraz nadciśnienie wtórne, związane z wieloma chorobami. W nadciśnieniu samoistnym podkreśla się udział czynników genetycznych oraz środowiskowych, takich jak: stresy, niewłaściwa dieta – przekarmianie prowadzące do otyłości, nadmierna podaż soli oraz mała aktywność fizyczna. Jeśli chodzi o nadciśnienie wtórne, najczęstsze choroby wywołujące to: wady i choroby nerek, wady serca, aorty, zaburzenia hormonalne, choroby płuc.

Szczególą uwagę należy zwrócić na choroby nerek i naczyń nerwowych, które są przyczyną średnio pięćdziesięciu procent nadciśnienia u dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

Jakie są objawy nadciśnienia u dzieci?

U małych dzieci objawem ciężkiego nadciśnienia mogą być drgawki i niewydolność krążenia. Gdy nadciśnienie jest mniejsze, dochodzi do zahamowania rozwoju fizycznego. U dzieci starszych i młodzieży objawy są podobne jak u dorosłych: bóle głowy, nudności, wymioty, nerwowość, zaburzenia widzenia. W sytuacjach skrajnych może wystąpić napad padaczkowy, a nawet wylew mózgowy. Pamiętajmy, że nadciśnienie, które tak często spotykamy w populacji dorosłych, jest nierzadko bagażem wyniesionym z dzieciństwa.

W jaki sposób leczy się nadciśnienie u dzieci?

Dziecko z podejrzeniem nadciśnienia musi być odpowiednio i szybko zdiagnozowane. Leczenie zależy naturalnie od stopnia zaawansowania schorzenia.

W przypadku nadciśnienia wtórnego należy uporać się z chorobą podstawową – głównie jest to choroba nerek. W przypadku wady rozwojowej serca, aorty lub nerek konieczne jest postępowanie chirurgiczne. W przypadku nadciśnienia samoistnego stosuje się szeroki zakres leków obniżających ciśnienie, działających moczopędnie bądź w inny skomplikowany sposób.

Ważna jest też terapia, która nie jest farmakologiczna. Obejmuje ona: redukcję masy ciała, zwiększenie aktywności fizycznej, ograniczenie spożycia soli, cukrów i niektórych tłuszczów. Istotne jest unikanie stresów. Dziecko nie może być przeciążane nauką. Od takiego postępowania często zaczyna się terapię nadciśnienia łagodnego. Gdy nie przynosi to efektu, wprowadza się leczenie farmakologiczne, na początek zawsze jednak lekkie, w trudnych zaś przypadkach – terapię skojarzoną dwoma lekami.

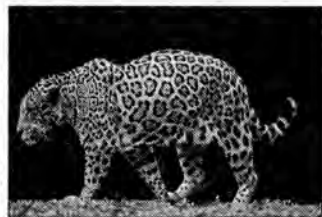
Wiesław MORAWSKI

28

ZWIERSZAKI

Postrach dzungli

Chyba żaden z wielkich kotów nie stał się bohaterem tylu legend i opowieści co jaguar. Południowoamerykańscy Indianie uważali go za wyślanika bogów. Wierzyli, że został obdarzony niezwykłą mocą i potrafi zsyłać deszcz, bronić świętych miejsc, a nawet wcielić się w plemiennych czarowników.



Cętkowany drapieznik robił niesamowite wrażenie na pierwszych podróżnikach z Europy. Po powrocie z wyprawy na nowy kontynent przedstawiali go jako niepokromioną bestię. Niektórzy mieszkańcy Patagonii do dziś uważają, że ten wielki kot jest złym duchem dzungli. Choć pod względem wielkości jaguar nie może się mierzyć z tygrysem ani lwem, siłą i zręcznością dorównuje swym krewniakom. Świetnie pływa, nurkuje i wspina się na drzewa.

Nigdy nie pozostaje długo w jednym miejscu. Ten wieczny włóczęga co noc krąży nad brzegami śródlądnych rzek i wypatrzuje łupu. Porusza się bezszelnie, przemykając między drzewami jak cień. Gdy spotrzebie ofiarę, próbuje zbliżyć się do niej z zadziwiającą ostrożnością. Skrada się powoli, a gdy jest już o krok, zastyga na chwilę w bezruchu i niespodziewanie dopada jednym skokiem. Jaguar jest nie tylko przebiegłym myśliwym, ale i niezwykle cierpliwym rybakiem. Często sadowi się na gałęzi zwisającej nisko nad wodą albo na glazie leżącym tuż przy

brzegu i długo wpatruje się w nurt rzeki. Gdy tylko podplynie jakaś ryba, błyskawicznie zanurza łapę i chwytta ostrymi pazurami. W czasie nastania godów, samotne przez większą część roku koty łączą się w pary. Szukając partnerów, częściej i głośniejszą niż zwykle pomrukują, a nawet porykują.

Więcej na temat jaguarów znajdziecie w miesięczniku **Zwierzaki**, numer 11, listopad. W numerze jeszcze m.in. opowieści o życiu: pelikanów, legwanów, latającej wiewiórki, Polska Czerwona Księga oraz wiele innych, ciekawych historyjek, a także kolorowy plakat.

Dla pierwszych trzech osób, które zadzwonią do nas w czwartek o 13, pod numer 6703041, mamy listopadowe **Zwierzaki** z kolorowym plakatem.

Joanna LOZA

Kolejka po nasze okna jest długa ..., a jednak wielu na nie czeka!

Okno-Res

PRZEMYSŁ, ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

7526

- ŻYWIEC - ŻYWIEC - ŻYWIEC - ŻYWIEC -

28.11. SOBOTA g. 20.00

ANDRZEJKI

HOT Klub, ul. Paderewskiego 14b

PYTANIA I REZERWACJA MIEJSC POD NUMEREM TELEFONU 6702244 po g. 17.00

- ŻYWIEC - ŻYWIEC - ŻYWIEC - ŻYWIEC -

7644



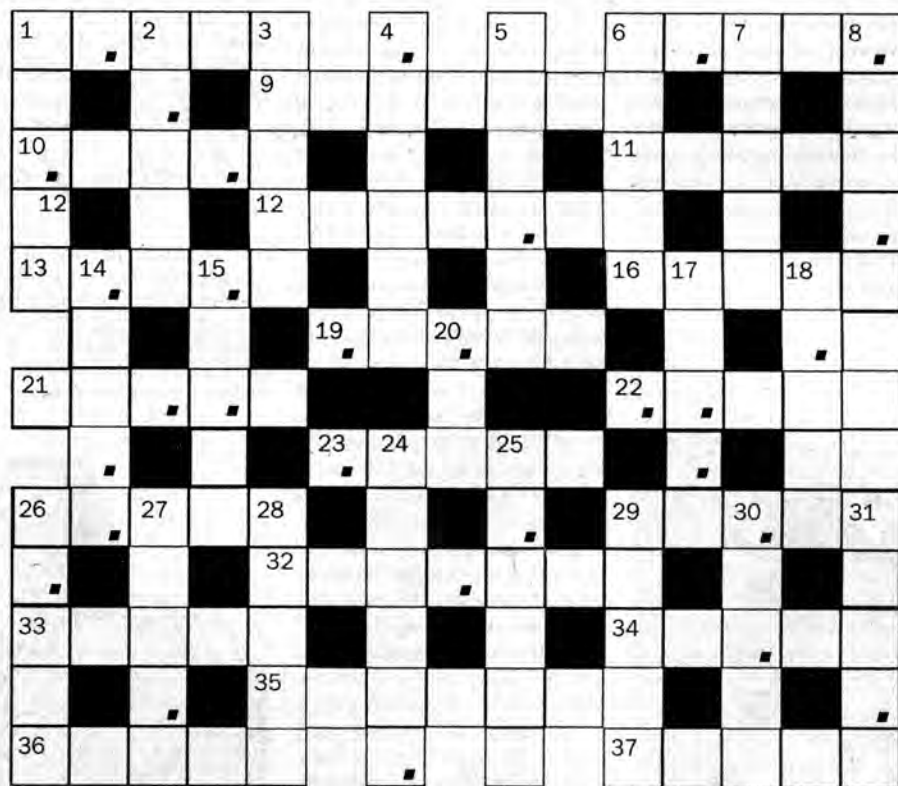
Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



- TELEFONY ALARMOWE**
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
- TELEFONY INFORMACYJNE**
 Międzygminowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914
- PRZEMYSŁ**
 Pogotowie ciepłownicze 6704416
 Pogotowie energetyczne 991, 6784291
- Pogotowie gazowe** 992 i 6705403
Pogotowie wod.-kan. 994 i 6782464
Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)
- Informacja PKS** 6785435
Informacja PKP 9315
Pogotowie pogrzebowe 6782634
PIH 6782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 6783441
Straż Miejska 6785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631
- JAROSŁAW**
 Pogotowie ciepłownicze 6214047
 Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 6215861
Pogotowie wod.-kan. 6215011
Informacja PKS 9316, 6213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 9315
Informacja o numerach 6213913
MZK 6214382
Taxi:
 6213381 św. Ducha
 6212118 dworzec PKP
 6215379 pl. Bożnic - bagażowe
- PRZEWORSK**
Pogotowie energetyczne 991, 6483162
Pogotowie gazowe 992, 6482274
Pogotowie wod.-kan. 6482432
Pogotowie weterynaryjne 6487425
Informacja PKS 6483275
Informacja PKP 933
Taxi 6487001
Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488
- LUBACZÓW**
Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 6321540
Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 6321021
Informacja PKS 6788
Informacja PKP 9315
Taxi 919
- POMOC DROGOWA**
Przemysł PZM 981, 6705385, 6700142
Jarosław PZM 981
- TELEFONY ZAUFANIA**
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
- Jarosław**
 • 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
- Przemysł**
 • duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 6706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
- Przeworsk**
 • policyjny 6781500
- Przeworsk**
 • Pogotowie Makowe 6487703
- POMOC, STOWARZYSZENIA**
 • Klub Abstenienta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czynniki: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Miejsko-Gminny Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Przemocy w Rodzinie, Lubaczów, ul. Grunwaldzka 1 p. 9, Tel. 632 29 80.
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15.
 • Klub Kwadransowych Grubasów (wspólne rozwiązywanie problemów ludzi z nadwagą). Informacja tel.: 6785368. Gimnastyka we wtorki i czwartki o godz. 18.00 w SP nr 3 (ul. Ratuszowa 1).
- APTEKI - DYŻURY NOCNE**
 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
 Przeworsk: ul. Kościelna 15.
 Jarosław: 16-23.11 ul. Grunwaldzka 26, 23-30.11 ul. 3 Maja 43.
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
- REKREACJA**
Przemysł
 • Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-16, sob 10-14)
- **Kryta Pływalnia**
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22
 • **Korty tenisowe**
 ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czujaw
 czynne 8-20, tel. 6705682
 • **Siłownia**
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuski 30, Delfin
 czynna 9-21
 ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club
 czynna 6-24

Krzyżówka z przysłowiem



Litery z oznaczonych krótkich, czytane rzędami poziomymi, utworzą aktualne przysłowie ludowe, które stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) wada uzębienia; 6) półwysep z konfliktu arabsko-izraelskiego; 9) młoda owca, jarka; 10) barwnik z dziesięciornicy; 11) wyuczony lub wykonywany; 12) Wańka...; 13) miasto we Włoszech; 16) miano, określenie; 19) dawny statek rzeczny; 21) kolektor ściekowy, rynsztok; 22) u Wańkowicza - na kraterze; 23) twórca dzieła; 26) atak lotnictwa; 29) słynny francuski malarz - impresjonista; 32) solenizantka z 25 września; 33) „strzelisty” styl w architekturze; 34) wystawiane przez ślimaka; 35) sąsiad zza Bałtyku; 36) ze stolicą w Moskwie; 37) francuska rzeka kojarząca się z zamkami.

Pionowo: 1) podanie surowca do wanny szklarskiej; 2) w geodezji słupek metalowy z naniesioną wysokością; 3) duch, widziadło; 4) szewska nić; 5) zajmuje się niemowlakiem; 6) dziki karp; 7) naturalny lub sztuczny; 8) o kobiecie sekurnicy; 14) gatunek niewielkiej jaszczurki; 15) nazwa, imię własne; 17) zawiadomienie z poczty; 18) dzień bez obowiązku pracy; 20) stop do spajania metali; 24) pole z sadzonkami; 25) uparta samica; 26) jedna z największych rzek Afryki; 27) kwiat bogini Izydy; 28) ustalona opłata; 29) jeleni azjatycki; 30) podpórka, podstawa; 31) herbacyjni narkotyki. (kram)

Termin nadsyłania rozwiązań - dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita. Rozwiązanie z nr. 43. Krzyżówka z hasłem: *I zbiję mają swoje prawa.* 10 zł otrzymuje: Damian Lorynowicz - Jankowice. Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Grażyna Bartoń - Przemysł.

Kupon 46

HOROSKOP

- Skorpion (24 X-22 XI)** W nadchodzącym tygodniu musisz wykazać się wyjątkowym rozsądkiem finansowym, przestań tak szastać pieniędzmi, wydajesz je zupełnie bez celu. Dobry humor będzie Ci nadal towarzyszył. Tydzień będzie się dla Ciebie toczył za wolno. Jeśli masz zamiar zmienić pracę, musisz to dobrze przemyśleć, możesz później żałować decyzji.
- Strzelec (23 XI-21 XII)** Czekaj Cię wyjątkowo udany tydzień. W pracy możesz liczyć na same pochwały lub nawet sporą podwyżkę, czy premię. Nie dziw się jednak, gdy współpracownicy nie będą okazywali zadowolenia z takiego obrotu sprawy. Trzymaj więc nerwy na wodzy i nie zwracaj uwagi na zazdrosne koleżanki. Bardzo możliwe, że wyjedziesz na weekend za miasto.
- Koziorożec (22 XII-20 I)** Przed Tobą tydzień pełen pracy, możesz być jednak pewien, że osiągniesz satysfakcję. Dzięki wysiłkowi na pewno nie zawiedziesz przełożonych, którzy pokładają w Tobie zaufanie. Nareszcie masz okazję spełnić swoje najskrytsze marzenia, teraz możesz mieć pewność, że wszystko się powiedzie.
- Wodnik (21 I-20 II)** Jeśli chcesz osiągnąć powodzenie, musisz się wykazać dużym osobistym zaangażowaniem. Podreperujesz domowy budżet podejmując jakąś dodatkową pracę, tylko uważaj, by nie ochłodzić przez to stosunków w domu. Tydzień spędzisz bardzo sympatycznie, wszystko ułoży się po Twojej myśli.
- Ryby (21 II-20 III)** Postępujesz coraz bardziej nierozważnie, jak tak dalej pójdzie to możesz stracić sympatię otoczenia. Nie użalaj się bez przerwy nad swoim losem, to nic nie pomoże. Weź się w garść, gdzie się podziła Twoja przebojowość. Sprawy sercowe zaczną się trochę komplikować, nie wszystko będzie już takie różowe jak dotychczas. Kiedyś trzeba zejść na ziemię.
- Baran (21 III-20 IV)** Choć tydzień nie będzie należał do najłatwiejszych, poradzisz sobie bez większego wysiłku. Najważniejsza dla Ciebie będzie teraz praca, wszystko inne odsuniesz na dalszą pozycję. Twój partner może być niezadowolony z takiego obrotu sprawy, ale z pewnością Cię zrozumie. Powinieneś zadbać o zdrowie, dobra kondycja będzie teraz niezbędna.
- Byk (21 IV-21 V)** Nadszedł odpowiedni czas, by nadrobić zaległości towarzyskie, przyjmij wszystkie zaproszenia, niczego nie przepuszczaj, nie szukaj żadnych wymówek. Wkrótce poprawi się Twoja sytuacja finansowa, to wszystko dzięki nowo poznanym osobom. Atmosfera w domu znacznie się poprawi, zawrzenie rozejm. W sprawach sercowych ożywie uczucie.
- Bliźnięta (22 V-21 VI)** Tydzień będzie bardzo pracowity, czeka Cię wprawdzie dużo zajęć, ale już wkrótce będziesz zbierać plony swojego wysiłku. Jeśli przestaniesz się izolować od otoczenia, masz szansę na naprawdę cudowny weekend, zaś będąc trochę bardziej pogodnym, poprawisz swoje stosunki z bliskimi.
- Rak (22 VI-22 VII)** W tym tygodniu będziesz miał mnóstwo ważnych spraw do załatwienia, ale ważne rozmowy z szefostwem przełoż na przyszły tydzień. Jeśli dobrze zdasz tydzień, na pewno tak też skończysz. Szykują się jakieś większe spotkania towarzyskie, na których będziesz się udzielać. To korzystnie wpłynie na Twój nastrój. Bądź bardziej otwarty dla partnera.
- Lew (23 VII-22 VIII)** Nadchodzi już czas, w którym będziesz więcej zyskiwał niż tracił. Niezła passa w finansach tym razem potrwa znacznie dłużej niż zazwyczaj. Zbliża się dzień, w którym będziesz musiał przyznać się do popełnionych błędów, choć to dla Ciebie bardzo trudne. Pomyśl jednak, że staniesz się przez to dojrzały o nowe doświadczenia.
- Panna (23 VIII-22 IX)** Nie najlepsza atmosfera w pracy już pod koniec tygodnia wróci do normy. Uporządkuj teraz wszystkie sprawy, które wymagają taktu i dyplomacji. Nie odwołuj teraz żadnych spotkań z przyjaciółmi, bo możesz tego bardzo żałować. Nie warto zrywać tak dobrych znajomości. W uczuciach wszystko po staremu.
- Waga (23 IX-23 X)** Uważaj teraz na wszelkie romanse, mogą z tego wynikać problemy, zarówno dla Ciebie jak i dla drugiej strony. Możesz przez to niepotrzebnie narazić się na upokorzenie i nieprzyjemności. Pomocną dłoń wyciągnie do Ciebie ktoś z rodziny. W pracy tydzień będzie wyjątkowo spokojny, będziesz miał czas na wykonanie wszystkich zaległych spraw.

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

SKLEP FIRMOWY
 zaprasza na oficjalne otwarcie
 - degustację
dnia 21 listopada 1998
 w godz. 9.00-13.00
 Przemysł, ul. Sportowa 7/Kałuży
 (od strony Zakładu Energetycznego)

TYDZIEŃ 18 LISTOPADA 1998

MŁODA SIŁA

Kobiety I

Poprzednia płyta Alanis stała się tak wielkim przebojem i niewyobrażalnym wręcz dla debiutantki sukcesem komercyjnym, że mogło to zmienić na zawsze osobowość artystki. A przecież to właśnie jej osobowość jest tym, co zapewniło jej tak wielką popularność. Alanis jest piosenkarką inną niż wszystkie. I choć pewnie można by znaleźć bez większego trudu jej muzyczne korze-

Alanis Morissette, *Supposed Former Infatuation Junkie*, Maverick Rec./Warner.

nie i osoby, na których wzoruje się śpiewając, jednak nie jest to rzeczywiście ważne. Alanis tworzy swój własny niepowtarzalny świat dźwięków i tekstów. Widać to było przy okazji debiutu, widać i teraz.

Supposed Former Infatuation Junkie to płyta pełna bardzo różnych utworów, z których większość zasługuje na uwagę, a na-

wet na zachwyty. W uszy rzuca się od razu *Thank You* kawałek, który promuje ten album w radio, więc na pewno jest szeroko znany. Jednak nie bez powodu, bo jest naprawdę bardzo udany: spokojny, mało rockowy, o atrakcyjnej linii melodycznej. No i Alanis śpiewa tu w swój charakterystyczny, trochę nieprzewidywalny sposób. Naj-

większe wrażenie robi na mnie *Baba* – utwór zrobiony z pomysłem i sercem. Zaczyna się od kapitalnie skrzypiącej gitary i oryginalnego śpiewu Alanis, by potem przejść w ciężki, masywny i orientalny refren.

Inny niezły kawałek to *Front Now*, umiarkowanie dynamiczny, o dość gęstej fakturze. Sporo tu różnych ścieżek, dużo różnych instrumentów i głosów. Jeden z moich ulubionych na płycie to *Are You Still Mad*. Kompozycja bardzo pięknie rozwija się od najprostszego z możliwych motywu granego na fortepianie (3 akordy), a potem obrasta w kolejne instrumenty i brzmienia, aż dochodzi prawie do jakiejś rockowej symfonii w finale. Z kolei *Can't Not* jest trochę pokręcony, ciekawie zagęszczony, brzmiały coraz silniej i ostrzej, oparty na dziwnych brzmieniach z komputera, ale nie jest to jakieś techno. Nie brak tu ballad, niebanalnych i przejmujących jak *The Couch* lub bardziej tradycyjnych jak *That I Would Be Good*. Jest też ukłon (nie wiem czy świadomy) w stronę Sinead O'Connor: zwłaszcza w bardzo dobrym, dramatycznym *Sympathetic Character* i *I Was Hoping* (muzycznie przypomina mi *You Made Me The Thief Of Your Heart* Sinead) – pomysł podobny, jednak na szczęście realizacja inna. Do tego Alanis trochę zadziwia tu swoją wokalną interpretacją. Jest to jeden z lepszych fragmentów tej płyty. Z fajnych utworów jest jeszcze *Jogging You*, trochę w stylu zapomnianej już dzisiaj Suzan Vega. No i kończący płytę, bardzo skromny i łagodny, ale pełen ekspresji *Congratulations*. Oprócz tego znalazło się tu kilka kawałków, których nagranie Alanis mogła sobie podarować, nie ma ich jednak zbyt wiele.

Na tej płycie Alanis śpiewa po swojemu: w charakterystyczny, nieco dziwny i nieprzewidywalny sposób. Czasem zbliża się w tym do Sinead O'Connor, czasami do Dolores O'Riordan z Cranberries. Niektóre utwory są bardzo zwyczajne i proste (prawie banalny *UR*), ale jest kilka autentycznie ciekawych i frajujących. Do tego dochodzą ważne i niepokojące teksty. Mało kto dzisiaj zwraca uwagę na przekaz, jaki niosą jego utwory. Morissette jest jedną z nielicznych piosenkarek (obok Bjork czy Sinead), które mają coś do powiedzenia i robią to w sposób niepowtarzalny (przypatrzcie się tekstom *Are You Still Mad* czy *Sympathetic Character*). Dlatego jej płyty są tak zwarte, przemyślane i charakterystyczne. *Supposed Former Infatuation Junkie* jest płytą bardzo dobrą, choć na pewno wielu ludzi oczekiwałoby po niej czegoś bardziej niezwykłego, czegoś na miarę albumu debiutanckiego.

Josh

Kobiety 2

VH 1 Divas Live, Epic.

Inne oblicze muzyki tworzonej przez kobiety. Tym razem o płycie będącej zapisem koncertu pięciu śpiewających pań, z tytułowanego *Divas Live*. Każda z nich zaśpiewała tam kilka swoich własnych utworów. I tak Mariah Carey zaprezentowała *My All* oraz *Make It Happen*. Potem na scenie pojawiła się Gloria Estefan i zaśpiewała *Turn The Beat Around*, *Heaven's What I Feel* i „megamiks” swoich trzech przebojów: *Dr Beat*, *Conga*, *Rhythm Is Gonna Get You*, *1-2-3*, *Get On Your Feet*. Po tym bezustannie zachęcaniu do tańca w stylu latynoskim, głos oddano Shanii Twain, czyli takiemu mało oryginalnemu Brianowi Adamsowi w spódnicy, która wykonała przy wielkim entuzjazmie publiczności *Man! I Feel Like A Woman* oraz *You're Still the One*. Na szczęście potem wystąpiła Aretha Franklin, autentyczna królowa soulu, która nawet gdy tylko oddycha, bije na

głowę wszystkie swoje młodsze koleżanki. Co prawda, tutaj w zaśpiewaniu *Chian Of Fools* próbowała jej pomóc Mariah Carey, na szczęście nie udało się jej zdominować tego utworu. Dzięki temu podczas tego koncertu dało się w ogóle czegoś posłuchać.

A potem była jeszcze oczywiście kreowana na boginię estrady Celine Dion z *Deep River*, *Mountain High* i *My Heart Will Go On*. W dalszej części przyszła kolej na zestawy: Celine Dion i Carol King (*The Reason*), Dion + Estefan + Twian + King (*You've Got a Friend*) i wreszcie na koniec te same panie pod przewodnictwem Arethy Franklin (*A Natural Woman*, *Testimony*). Dopiero ten koniec, właśnie dzięki niesamowitej Arethie miał jakiś wyraz. Bo niestety: sam koncert nie miał w sobie żadnych ciekawych momentów, czegoś naprawdę elek-

tryzującego. Organizatorom chodziło tylko o to, by wymyślić nowy sposób sprzedania starego materiału klientom, którzy już kiedyś go kupili. Dlatego pokombinowano z sobą artystki, prezentujące niby różne odmiany muzyki rozrywkowej, ale w rzeczywistości śpiewające bardzo podobnie. Wszystkie piosenki były aranżowane podobnie, mało oryginalnie i mdło. W efekcie ma się wrażenie, że od początku do końca słuchamy wciąż tego samego. Gdyby nie Aretha Franklin nie byłoby w ogóle o czym mówić. Ale dla niej ten koncert i ta płyta to nie takiego: nagrała w swoim życiu pewnie ze sto dwadzieścia albumów, więc jeden mniej czy więcej, nie ma znaczenia. Poza tym jest to muzyka idealna na prezent dla ludzi, którzy nie mają określonych upodobań i lubią „ładną muzykę”, czyli nudną, niestety... and

Kobiety 3

B*Witched, B*Witched, Epic.



To jest dopiero coś. Po pobieżnym (inne nie jest możliwe) przesłuchaniu tej płytki żałuję ostrych słów pod adresem szanownych pań zebranych przy projekcie Divas Live. B*Witched to oczywiście girls-band, więc właściwie nie ma o czym pisać. Płyty takich zespołów powstają nie po to, by dostarczać komuś jakichkolwiek, nawet mizernych wrażeń estetycznych, ale by się sprzedawać. Najpierw więc trzeba wypromo-

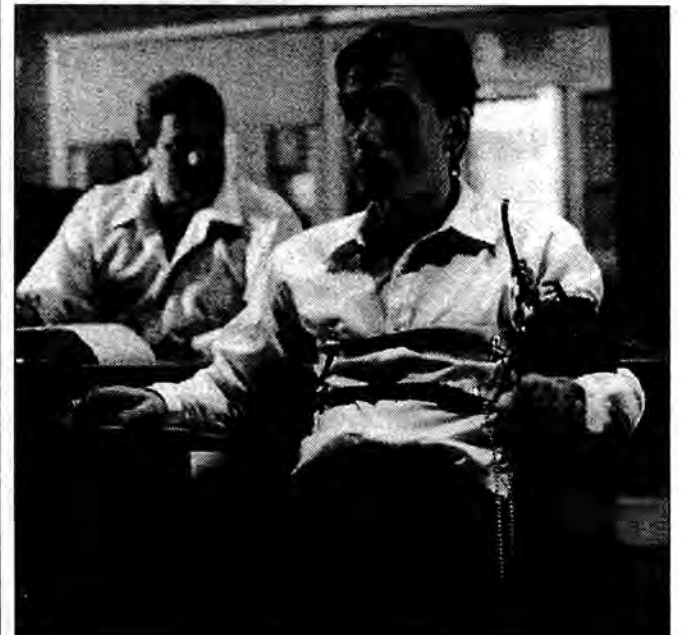
wać nazwę i wizerunek grupy. Potem należy dobrać kilku muzyków, którzy odwalą całą robotę muzyczną oraz cierpliwego producenta nagrań, który wytrzyma pracę w studio z pozbawionymi głosu czterema nastolatkami. Na koniec trzeba powierzyć sprawę doskonałym specjalistom od marketingu i czekać na efekty finansowe. To, że zjawisko girls- i boys-bandów nie ma nic wspólnego z muzyką, nie jest chyba dla nikogo tajemnicą.

To tylko kwestia kasy. Śmieszne tylko, że wszystkie girls-bandy są do siebie podobne: prawie identyczna muzyka, podobne dziewczyny, podobna histeria wokół nich i podobna promocja – wszystko wzorowane na Spice Girls. Pozostaje więc tylko sobie patrzeć na te dziewczyny, bo przecież zawsze są atrakcyjne. I dlatego prezentujemy Wam dzisiaj ich zdjęcie: czyli to co mają najlepszego do zaprezentowania.

xxx

Kłamca

Film sensacyjny. Znalaziono zwłoki zamordowanej prostytutki, młody człowiek jest głównym podejrzanym. Dwaj policjanci sprawdzają jego prawdziwość przy pomocy tzw. wykrywacza kłamstw. Ale młody człowiek jest z wykształcenia psychologiem, synem miejscowego potentata. USA, 1997. Reż.: Josh Pate, wyst.: Tim Roth, Chris Penn, Renee Zellweger.



Mafia!

Komedia parodiująca filmy o mafii. Rok 1912: młody Sycylińczyk ucieka przed zemstą miejscowych siepaczy i wyjeżdża do Ameryki. Po kilkadziesiąt lat jest szefem wielkiej organizacji przestępczej. Gdy organizacja konkurencyjna rozpoczyna walkę o wpływy, sędziwy szef szuka następcy. USA, 1998. Reż.: Jim Abrahams, wyst.: Lloyd Bridges, Olympia Dukakis.



Maska Zorro

Film przygodowy. Rok 1821, Kalifornia jest częścią Meksyku, w którym właśnie trwa powstanie przeciw władzy hiszpańskich kolonialistów. Odchodzący gubernator postanawia stracić kilku chłopców podejrzanych o udział w rebelii. Egzekucji zapobiega zamaskowany jeździec. USA, 1998. Reż.: Martin Campbell, wyst.: Antonio Banderas, Anthony Hopkins, Catherine Zeta-Jones.



Dla pierwszych sześciu osób, które dodzwonią się do nas w piątek, między godz. 14.00 a 14.10, tel.: 6703041, mamy bezpłatne wejściówki do kina Centrum na filmy: *Zagubieni w Kosmosie*, *Kłamca*.

PRZEMYSŁ - KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

13-19.11 ... *Mafia!* (USA) (l. 12) g. 16, 17.30
13-19.11 ... *Co z oczu, to z serca* (USA) (l. 15) g. 19
20-22.11 ... *Mafia!* (USA) (l. 12) g. 16, 17.30, 19

PRZEMYSŁ - CENTRUM, Dolby Stereo, ul. Konarskiego, tel. 6783550

17-19.11 ... *Zagubieni w Kosmosie* (USA) (l. 12) g. 15.30, 17.45, 20
20-22.11 ... *Zagubieni w Kosmosie* (USA) (l. 12) g. 15.30, 17.45
20-22.11 ... *Kłamca* (USA) (l. 15) g. 16, 18, 20
24-26.11 ... *Kłamca* (USA) (l. 15) g. 16, 18, 20

JAROSŁAW - WESTERPLATTE, tel. 6212389

13-19.11 ... *Prostytutki* (Pol.) (l. 18) g. 19.30
20.11-3.12 ... *Maska Zorro* (USA) (l. 15) g. 15.15, 17.30, 19.45

JAROSŁAW - IRAR, plac Mickiewicza

22.11. *Miejski Obłęd* (USA) (l. 15) g. 18, 20

Weź i słuchaj

W piątek, 20 listopada, o godz. 14 w redakcji odbędzie się losowanie kaset: *B*Witched* B*Witched oraz *VH 1 Divas Live*. Kto jest zainteresowany, niech przyjdzie na czas z tym numerem ZP.

Brawo, Polonio!!!

Gdyby nadzieja umiała mówić, to w Przemyśle można by było na kręcić niezły melodramat. Pokątne szeptaniny, marzenia bez pokrycia, wiara w nagłą transformację były skutecznie torpedowane przez bezwzględny los. W czwartek, 29 października, w meczu z wrocławskim Zepther-Śląskiem, rozległ się niepewny, trochę bojaźliwy zgrzyt przekręcanej klucza do wrót optymizmu. Oporu zamka nie udało się jeszcze przezwyciężyć w Pruszkowie. Ale – jak się później okazało – Przemyskie Niedźwiadki były na dobrej drodze.

W niedzielny wieczór rozwarły się podwoje. Marzenia oblekły się w szaty, a Kopcuszek stał się piękną damą. Niewiele było takich, którzy liczyli na cud. Ale cud się zdarzył. Jeden z głównych pretendentów do tytułu mistrza Polski całkowicie zasłużenie poległ w Przemyśle. Ambicja, serce i wola walki, włożone przez Niedźwiadki w ten pojedynek, sięgnęły gwiazd. To zwycięstwo było im bardzo potrzebne, lecz nie wzięło się z przypadku. Z bytomianami nie wygrywa się przypadkowo.

Spotkanie rozpoczęło się od punktów reprezentanta Polski Andrzeja Pluty. Wówczas jeszcze nikt nie przypuszczał, że będzie to przedostatnie prowadzenie wicelidera w tym meczu. Moment potem K. Korytek trafił na 4:2 i na tym inicjatywa punktowa „Bobrow” się skończyła. Goście – nieco rozkojarzeni – kłecawozili kolejne ciosy, zadawane przez polonistów. Spokojnie ustosunkowywali się do tytanicznej pracy Niedźwiadków w defensywie. I był to ich błąd. Fatalne niedopatrzenie, za które zespół naszego dobrego znajomego Teodora Mollowa musiał zapłacić najwyższą cenę. Przemyskanie zadziwiali. 5. min – 10:4, 7. min – 19:9, 12. min – 31:16. Wychodziło im niemal wszystko. Fantastycznie usposobiony tego dnia Kevin Turner

Powiedzieli po meczu:

Teodor Mollow (trener Ericsson-„Bobry”): – Nie widziałem jeszcze mojego zespołu tak słabo dysponowanego i prawdę powiedziawszy nie wiem, dlaczego tak się stało. Ostrożałem ich przed tym meczem, obawiając się o ich nastawienie. Zaczęli nonszalancko, a potem trudno było to zmienić. Poza tym zespół nie ma prawa wygrać, gdy nie trafia osiemnastu rzutów osobistych. Zawiedli mnie wszyscy.

Jerzy Chudeusz (trener Polonii): – Zwycięskie mecze są nam potrzebne jak tlen. Trener Mollow ma rację, mówiąc, że jego zespół przystąpił do tego meczu mało skoncentrowany. Ale przyznam szczerze, iż tego właśnie się spodziewałem. To była nasza wielka szansa, którą potrafiliśmy wykorzystać. To, że od pierwszych sekund postawiliśmy na twardą, agresywną obronę wywołano, tak mi się wydaje, lekką frustrację przeciwnika. Bardzo dobrze zagraliśmy na obu deskach. Pociągające jest również to, iż mając czterech zawodników, którzy „spadli” za pięć przewinień, potrafiliśmy dotrwać do końca i wygrać z zespołem, reprezentującym wysoką klasę. Sądzę, że już zakończyliśmy poszukiwania graczy. To dobrze wróży. Jeśli będziemy funkcjonować w tym składzie dłużej, dogramy się, to nie powinno być źle.



Wszyscy, również J. Marshall, walczyli zaciekle i z wielkim poświęceniem.



T. Mollow nie miał powodów do zadowolenia.

(18 pkt. w I połowie) najnormalniej kpił sobie z bytomian, najpierw doprowadzając A. Plutę do głębokiej frustracji, powodując, że pierwszy rozgrywający armady E. Kijewskiego szybko usiadł na ławce, a potem z szelmowskim uśmiechem niemilosiernie dziurawił kosz rywali. To był jego show. „Bobry” przebudziły się na chwilę. W 15. min przegrywały 33:23. Celna „trójka” Tomasz Grzechowiaka w 16. min – 39:27 – zastopowała ich tak skutecznie, że nie potrafili odnaleźć się już do końca I połowy. Beznadziejnie egzekwowali rzuty osobiste (łącznie 18 „pudef”). Zupełnie nijaki był najskuteczniejszy gracz polskiej ekstraklasy Lotysz Ainars Bagatskis.

Ale o tym, że nie wolno ani na moment zignorować bytomian przekonali się wszyscy w II połowie tego bardzo emocjonującego meczu. Jeszcze w 22. min, po efektownych akcjach, Niedźwiadki przeważały zdecydowanie – 56:38, lecz wystarczył moment zaważania, kilka wymuszonych błędów i w 24. min było już tylko 60:54! Wydawało się, iż wcześniejsza stagnacja przyjezd-

15 listopada (niedziela):

Polonia – Ericsson-„Bobry” Bytom 89:84 (50:36)

Sędziowali: Jakub Zamojski (Wrocław), Wiesław Imiołek (Kielce). **Widzów:** 1700.

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
T. Przewrocki	2	24	2(2)	0(3)	0(0)
K. Turner	37	40	11(12)	10(20)	2(7)
J. Marshall	11	33	1(2)	5(10)	0(0)
K. Galenkin	4	23	4(4)	0(3)	0(0)
A. Miłoszewski	6	17	0(0)	3(4)	0(2)
T. Grzechowiak	14	24	2(4)	3(5)	2(6)
B. Kozieł	5	11	3(8)	1(2)	0(0)
M. Miller	2	2	1(2)	0(0)	0(0)
A. Olszanecki	9	17	3(3)	3(10)	0(0)
D. Puchalski	0	9	0(2)	0(1)	0(0)
POLONIA	89	200	27(39)	25(58)	4(15)

Asysty – 11: Grzechowiak 4, Turner 3, Kozieł 2, Marshall 1, Miłoszewski 1.

Zbiórki (atak) – 15: Miłoszewski 3, Olszanecki 3, Puchalski 3, Marshall 2, Turner 2, Galenkin 1, Kozieł 1.

Zbiórki (obrona) – 23: Marshall 6, Olszanecki 4, Galenkin 3, Kozieł 2, Przewrocki 2, Puchalski 2, Turner 2, Grzechowiak 1, Miłoszewski 1.

Przechwyty – 12: Galenkin 2, Grzechowiak 2, Miłoszewski 2, Puchalski 2, Kozieł 1, Olszanecki 1, Przewrocki 1, Turner 1.

Straty – 9: Turner 3, Olszanecki 2, Galenkin 1, Miller 1, Miłoszewski 1, Przewrocki 1.

Bloki – 1: Galenkin 1.

Przewinienia – 31: Galenkin 5, Marshall 5, Miłoszewski 5, Olszanecki 5, Przewrocki 3, Puchalski 3, Grzechowiak 2, Turner 2, Kozieł 1.

ERICSSON-„BOBRY” BYTOM

Punkty: K. Korytek 25, A. Bagatskis 17 (1x3 pkt.), M. Bacik 16, P. Szczesniak 13 (2x3 pkt.), J. Nicholas 11, A. Pluta 2, R. Czyszpak 0, A. Wierzgacz 0.

nych była niejako zaprogramowana. Czuli się mocni. Poloniści musieli rozluźnić szyki obronne, gdyż wcześniejsza znakomita, agresywna defensywa odbiła się na ilości przewinień. Az dla czterech z nich kolejny faul równał się z opuszczeniem parkietu. Walka wszak rozgorzała na dobre, z lekkim wskazaniem na coraz śmielej poczynające sobie „Bobry”. 31. min – 64:62. Z ostrożności miejscowych korzystali Kordian Korytek (16 pkt. w II połowie), który odważnie penetrował bezpośrednie sąsiedztwo kosza. Bytomianie byli na fali i zdawali się, że nie nie uchroni Niedźwiadki. A jednak!

Podopieczni J. Chudeusza pokazali charakter i podjęli wyzwanie. Choleńskie ciężkie wyzwanie. Puściwszy w niepamięć wcześniejsze słabości, postawili stanowcze weto zakusom bytomskich gwiazdorów. Prowadzeni przez „przemyską perelkę” K.

Turnera (19 pkt. w II połowie) w 36. min ogromnym mozołem odskoczyli ponownie – 80:70. Jednak straty były ogromne. Za 5 fauli parkiet opuszczali kolejno: Arkadiusz Miłoszewski, Kostia Galenkin, Artur Olszanecki i Jamal Marshall, czyli niemal cały „deskowy” arsenal. W obozie gości dało się odczuć zniecierpliwienie. Rzuty z nieprzygotowanych pozycji, kilka prostych błędów nie wróżyły dobrze, ale szczwani postanowili zaatakować raz jeszcze. Celna „trójka” Pawła Szczesniaka (10 pkt. w II połowie) zniwelowała w 38. min straty – 81:77. Zaczęła się wojna nerwów. Wojna na rzuty osobiste i przemysłanie ten bój wygrali!

Bytomianom puściły nerwy i na 32 s przed końcówką syreną J. Nicholas uderzył w głowę leżącego Daniela Puchalskiego. Za ten chamski wybrzyk otrzymał przewinienie dyskwalifikujące.

Puchar Polski

Piekielna uczta

Przemyskie Niedźwiadki uporczywie próbują zrzucić z siebie brzemień upadłych aniołów. I przyznać należy, że robią to z dobrym skutkiem. Ostatnie mecze ligowe tchnęły w zespół ducha walki. W zeszłym czwartek podopieczni J. Chudeusza pewnie rozprawili się z beniaminkiem I ligi Stalą Ostrów Wlkp. Jakkolwiek ryzykownym przedsięwzięciem jest porównanie się na patos, to jednak użycie pojęcia „demolka” jest jak najbardziej na miejscu. I nie chodzi tu bynajmniej o pogrom polonistów. W czwartek właśnie polonistom wystarczyło 20 minut, aby zdemolować prze-

W pozostałych meczach: AZS L. – Zagłębie MB 87:75 (51:36). Pauzowały Azoty Unia. 1. AZS L. 4 7 337:293 2. Zagłębie MB 4 7 359:317 3. Polonia 4 6 315:316 4. Azoty Unia 4 6 310:322 5. Stal Ostrów 4 4 276:334

ciwnika, który – w przeciwieństwie do tarnowskich Azotów Unii – postanowił grać całkiem serio. Goście rozpoczęli z kopoty. Znakomicie usposobiony rzutowo w I połowie Dragan Smiljanic (17 pkt.) trafił bezbłędnie i w 2. min było 2:8, a kanonada skoncentrowanych przyjezdnych nie kończyła się. 11. min – 10:21. Gościom kroku dostrzymywał jedynie mający wielką ochotę do gry Kostia Galenkin (11 pkt. w I połowie). Niedźwiadki wyraźnie przespali ten fragment, aby od 13. min – poprawiając zdecydowanie dziurawą dotychczas defensywę – złapać rytm. Dwie kolejne „trójki” Tomasz Grzechowiaka i w 15. min przewaga Stali zmalała do 1 „oczka” – 25:26. Moment później już ją diabli wzięli: punkty J. Marshalla dały pierwsze prowadzenie Polonii – 27:26, którego jednak nie potrafili utrzymać do przerwy. Ucztę, jaką Niedźwiadki wyprawiły sta-



Jego nie można nie kochać. K. Turner stał się bardzo szybko ulubieńcem przemyskich kibiców.



Marek SUCHY (4)

W pozostałych meczach: Noteć – Zepther-Śląsk 62:79 (32:43), Nobiles-Anwil – Stal O. 81:76 (39:40), Trefl Puzzle – Pogoń 71:81 (33:38), Zagłębie MB – AZS-Elana 87:76 (53:33), PKK Warta – Komfort-Forbo 82:67 (36:30), Azoty Unia – PEKAES 87:76 (42:37), Dallas-Zastal – AZS L. 105:96 (57:46).

1. Zepther-Śląsk Wrocław	13	25	12-1	1039:861
2. Ericsson-„Bobry” Bytom	13	23	10-3	1229:1027
3. Nobiles-Anwil Włocławek	13	22	9-4	1161:1017
4. Pogoń Ruda Śląska	13	22	9-4	1020:964
5. PEKAES Pruszków	13	21	8-5	1032:1009
6. AZS-Elana Toruń	13	21	8-5	1036:1035
7. Azoty Unia Tarnów	13	20	7-6	1002:948
8. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	13	19	6-7	936:927
9. Zagłębie MB Sosnowiec	13	19	6-7	1042:1065
10. PKK Warta Szczecin	13	18	5-8	959:971
11. Stal Ostrów Wielkopolski	13	18	5-8	890:948
12. AZS Lubelski Węgiel Lublin	13	18	5-8	988:1069
13. Noteć Inowrocław	13	17	4-9	899:986
14. Trefl Puzzle Sopot	13	17	4-9	913:1038
15. Dallas-Zastal Zielona Góra	13	16	3-10	1007:1150
16. Polonia Przemyśl	13	16	3-10	862:1006

Mądrze rozegrane ostatnie sekundy meczu przyniosły upragnione zwycięstwo. Sukces niespodziewany ale zasłużony. Na wielkie słowa uznania zasłużyła cała ekipa. Jeśli ten azymut zostanie utrzymany, to czeka nas jeszcze wiele wspaniałych chwil. Przecież tak długo na nie czekaliśmy...

Teraz w rozgrywkach ligowych nastąpi przerwa do 6 grudnia.

Jednak w niedzielny wieczór przemyska hala sportowa na

swoj sposób była smutna. Była smutna, gdyż zabrakło na niej człowieka, który serce i całe życie zaprzędał koszykówce i Polonii. Prawdopodobnie nie dotrwałby do końca meczu, bowiem emocje kazałyby Mu opuścić halę, skryć się w holu i, paląc papierosa, przeżywać to spotkanie w samotności. Tak robił niemal zawsze. Dopiero potem zagościłby na Jego ustach dumny uśmiech. To zwycięstwo Przemyskie Niedźwiadki zadedykowały również Panu, Panie Andrzeju!

12 listopada (czwartek):

Polonia – Stal Ostrów Wlkp. 86:60 (35:38)

Punkty: K. Turner 25 (1x3 pkt.), K. Galenkin 19, T. Grzechowiak 18 (4x3 pkt.), J. Marshall 11, M. Miller 6, A. Miłoszewski 4, B. Kozieł 3 (1x3 pkt.), A. Olszanecki 0, T. Przewrocki 0, D. Puchalski 0 (**Polonia**); D. Smiljanic 20 (4x3 pkt.), P. Czaska 14, D. Parzeński 10, M. Gajewski 6, W. Czeczuro 4, J. Sówka 2, M. Świątek 2, S. Walczuk 2 (**Stal O.**).

Sędziowali: Tomasz Cesnowski i Jarosław Czeropski (Białystok). **Widzów:** 1000.

lowcom w II połowie, śmiało można określić mianem piekielnej. W ciągu kilku minut odebrali im zupełnie ochotę do jakiegokolwiek sprzeciwu. Wielki wpływ na taki stan rzeczy miał fakt zbombardowania obronnej strefy Stali przez dwójkę „malych”: Kevina Turnera (19 pkt. w II połowie) i T. Grzechowiaka (10 pkt.). Od 22. min, kiedy to celnie trafił zza linii 6,25 m K. Turner (40:39), nastąpił błyskawiczny demontaż ekipy Andrzeja Kowalczyka. Przemyskanie grali efektywnie i widowiskowo. Funkcjonował kontratak

i tylko śladowo niepokoił ich w obronie Piotr Czaska i Dariusz Parzeński. 31. min – 58:49, 38. min – 79:57. Tęskne spojrzenia gości w kierunku tablicy, wskazującej czas do zakończenia mordęgi nie spotkały się z żadną reakcją triumfujących Niedźwiadków. Parada trwała do końcowej syreny, a przypieczetowana została „trójka” Bartłomieja Kozieła na 3 s przed finałem.

Koszykówka również na str. 20

Stronę zredagował Mariusz GODOŚ.

Ciąg dalszy ze str. 19

Klasa MW

Znicz - Korona Kraków 68:75 (44:35)**Punkty:** G. Szczotka 18, V. Pińczuk 16, M. Szkółka 12, B. Krupa 9, P. Szczorka 8, W. Banaś 3, T. Fortuna 2.**Najwięcej dla Korony:** S. Kunc 15, G. Siwek 14, H. Nowacki 13.

Po pierwszej odsonie meczu nie zapowiadało porażki Znicza, choć trafienie na 2:0 należało do niepokonanych jeszcze w tym sezonie gości. Odpowiedzią była zaraz „trójka” V. Pińczuka, po czym jarosławianie do przerwy nie oddali już prowadzenia i np. w 15. min – po rzucie M. Szkółki za 3 pkt. – wygrwali 36:23. Po zmianie stron coś złego stało się z podopiecznymi Stanisława Gierczaka. Zaczęli grać dziwnie rozkojarzeni i usztywnieni, niecelnie rzucali na kosz rywali, przegrywali walkę pod tablicami. Jeszcze w 29. min, kiedy swoich kolegów próbował podderwać do walki B. Krupa, był remis 54:54, ale widać było, że goście przejmują inicjatywę. Na domiar złego jarosławianie nie trafiali rzutów osobistych, tracąc w ten sposób 10 punktów (8 – V. Pińczuk, 2 – G. Szczotka). Zdobyte w 32. min prowadzenie 62:58 krakowianie utrzymali już do końca spotkania, grając konsekwentnie i mądrze taktycznie.

Gold Drop Limanowa - Polonia II 92:74 (44:37)**Punkty:** P. Radochoński 26 (2x3 pkt.), P. Chmiel 11, M. Dobrowolski 11, A. Ciasnocha 10 (2x3 pkt.), A. Garbacz 10, T. Kowalik 6, W. Bakun 0.

W pozostałych meczach: Unia II - Hutnik II 101:81 (42:46), Kontra - Wisła II 71:90 (42:43), Skawa - Cracovia 98:120 (47:58).

1. Korona Kraków	6	12	6-0	581:446
2. Unia II Tarnów	6	11	5-1	564:448
3. Znicz Jarosław	6	10	4-2	632:489
4. Skawa Wadowice	6	10	4-2	533:544
5. Hutnik II Kraków	6	8	2-4	549:562
6. Wisła II Kraków	6	8	2-4	482:511
7. Gold Drop Limanowa	6	8	2-4	467:507
8. Cracovia Kraków	6	8	2-4	490:534
9. Kontra Rzeszów	6	7	1-5	486:574
10. Polonia II Przemysł	6	6	0-6	474:645

Juniorzy

Korona Kraków - Znicz 54:94 (28:46)**Punkty:** W. Kubicki 24, P. Szczotka 18, Ł. Kochan 15, B. Kruk 10, P. Łoza 9, M. Dziaduś 6, T. Fortuna 6, Ł. Polański 6.**Polonia - Cracovia Kraków 108:79 (61:43)****Punkty:** A. Garbacz 30, Ł. Orszak 15, K. Hamryszczak 11, G. Górski 10, K. Jakubów 10, K. Guła 9, M. Bomba 8, W. Bakun 6, K. Łoziński 5, A. Czerwinka 4.

Kadeci

Znicz - Unia II Tarnów 75:73 (31:35)**Punkty:** K. Florek 22, P. Bilik 19, D. Stopyra 14, M. Wolańczyk 8, W. Kowalenko 8, G. Wenger 4.**Glimar Gorlice - Polonia I 84:64 (47:42)****Punkty:** M. Marchwiński 19, J. Zembroń 12, D. Wojtowicz 10, R. Jabłoński 8, M. Nowakowski 8, D. Charchan 3, Ł. Kędzior 2, J. Wajda 2, P. Kapera 0, D. Rachwański 0.**Polonia II - Kontra Rzeszów 69:54 (38:22)****Punkty:** Zemlak 22, Gajda 12, Dziędzic 11, Barski 7, Hadała 7, Papierkowski 4, W. Bomba 2, Rejzdrowicz 2, Stecko 2.

W towarzyskim meczu, rozegranym 11 listopada w Jarosławiu, koszykarze MKS Znicz pokonali II-ligową Resovię Rzeszów 98:78 (44:44). Punkty dla nich zdobyli: V. Pińczuk 25, P. Szczotka 22, B. Krupa 16, G. Szczotka 14, M. Szkółka 11, B. Słowik 5, M. Dziaduś 3, T. Fortuna 2. Najwięcej dla Resovii: G. Rynkiewicz i A. Szymański po 16.

ALB-a-FHU
„Pod Białym Orłem”

II liga

13 listopada:

WSAiZ - Elsan 51:111 (17:38)**Najwięcej pkt.:** Zamirski 19, Maciatek 14, Szozda 12 (WSAiZ); Milo 41, Dobosz 24 (6x3 pkt.), Krasoń 22, Kuśnierz 11 (E).**System X - Straż Miejska 71:40 (32:18)****Najwięcej pkt.:** Radochoński 30, Zaleski 16, Buchtalarz 14 (S); Łuczyński 12 (SM).**Leszcze - Salos II 63:76 (28:40)****Najwięcej pkt.:** Kindlik 25 (3x3 pkt.), Lis 14, P. Dzochoński 13 (L); M. Drozd 26 (3x3 pkt.), Szostak 18, B. Drozd 13 (Sa II).

1. Salos II	4	8	4-0	337:272
2. Elsan	5	8	3-2	408:342
3. System X	4	7	3-1	282:227
4. Tramp	4	6	2-2	342:305
5. WSAiZ	5	6	1-4	281:431
6. Salos I „BOZ3”	3	5	2-1	212:195
7. Leszcze	4	5	1-3	251:281
8. Straż Miejska	4	5	1-3	219:280
9. Sklep Sportowy „Karo”	3	4	1-2	184:191

I liga pauzowała.

Po piłkarskich rozgrywkach - runda jesienna 1998-99

Panorama tabel

Seniorzy

III LIGA

1. Siarka Tarnobrzeg	17	35	10-5-2	43:13
2. Wisłoka Dębica	17	34	9-7-1	35:12
3. Cracovia Kraków	17	33	9-6-2	32:10
4. Lublinianka Lublin	17	33	10-3-4	35:14
5. Polonia Przemysł	17	33	10-3-4	23:12
6. Sandecja Nowy Sącz	17	29	8-5-4	22:16
7. Pogoń Leżajsk	17	27	7-6-4	25:15
8. Błękitni Kielce	17	25	6-7-4	22:16
9. Dalin Mysłenice	17	25	7-4-6	21:27
10. Tioki Gorzyce	17	24	6-6-5	27:20
11. AZS Just-Amico Biała Podl.	17	21	5-6-6	19:19
12. Spartakus Daleszyce	17	19	4-7-6	18:22
13. Alit-Cementownia Ozarów	17	18	4-6-7	16:23
14. Górnik Wieliczka	17	18	6-0-11	15:30
15. Czujaj Przemysł	17	17	5-2-10	16:39
16. Karpaty Krosno	17	14	3-5-9	16:25
17. Szydłowiek Szydłowiec	17	10	2-4-11	15:33
18. Orleń Łuków	17	2	0-2-15	9:67

IV LIGA

1. Stal-Polmark Rzeszów	17	36	11-3-3	37:10
2. JKS Jarosław	17	35	11-2-4	36:13
3. Sokół Sokółów Małopolski	17	35	10-5-2	27:11
4. Unia Nowa Sarzyna	17	34	10-4-3	31:10
5. Resovia Rzeszów	17	33	9-6-2	30:12
6. Kamax Kańczuga	17	31	9-4-4	26:16
7. Herman-Rossa Tycyn	17	29	9-2-6	30:26
8. Chemifarb Nowa Wieś	17	27	8-3-6	27:23
9. Kolbuszowianka Kolbuszowa	17	25	6-7-4	23:19
10. Błękitni Ropczyce	17	23	7-2-8	19:20
11. Dynovia Dynów	17	22	5-7-5	20:23
12. Czarni Jasło	17	19	5-4-8	14:27
13. Rafineria Jasło	17	17	4-5-8	20:32
14. Orzeł Przeworsk	17	13	2-7-8	18:27
15. Izolator Boguchwała	17	13	1-10-6	18:30
16. Czarni Pawłosiów	17	12	3-3-11	23:48
17. Bieszczady Ustrzyki Dolne	17	8	2-2-13	15:40
18. MKS Rydymano	17	7	1-4-12	11:38

V LIGA

1. Bizon Medyka	15	33	9-6-0	30:12
2. Syrenka Rożniewica	15	30	9-3-3	34:19
3. Łęka Ostrów	15	25	6-7-2	26:17
4. Białe-Czerwoni Kaszycze	15	24	7-3-5	33:20
5. Piast-JKS II Tuczępy	15	24	7-3-5	26:23

6. Budowlani Szósko	15	23	6-5-4	33:21
7. Pogoń Lubaczów	15	23	7-2-6	26:26
8. Gorliczanka Gorliczyna	15	22	6-4-5	19:15
9. Hetman Laszki	15	22	7-1-7	30:27
10. Huragan Gniewczyna	15	21	6-3-6	21:21
11. Polonia II Przemysł	15	20	6-2-7	28:24
12. Juwenia Cieszanów	15	19	5-4-6	21:30
13. Unia Łukawiec	15	18	5-3-7	24:23
14. Leśnik Bircza	15	15	4-3-8	28:33
15. Wisłok Świętoniowa	15	7	1-4-10	12:40
16. Czujaj II Krówniki	15	6	1-3-11	11:51

VI LIGA

Grupa I				
1. Sanoczanka Święte	13	35	11-2-0	32:7
2. Łęka Łowce	13	28	9-1-3	33:14
3. Dąb Dobkowice	13	25	8-1-4	34:25
4. Żurawianka Żurawica	13	24	7-3-3	28:24
5. Piast Nowosielce	13	23	7-2-4	31:22
6. Start Pruchnik	13	19	5-4-4	29:20
7. Virtus Orly	13	17	4-5-4	16:18
8. Żuraw Żurawicki	13	15	3-6-4	20:19
9. Start Mirocin	13	15	5-0-8	14:29
10. Gacovia Gać	13	14	4-2-7	20:24
11. Błękitni Grzęska	13	13	3-4-6	15:29
12. Cresovia Krzeczowice	13	11	3-2-8	19:32
13. Żorza Jagiełta	13	9	2-3-8	13:26
14. Pogórze Rokietnica	13	7	2-1-10	14:29

Mecz Łęka - Start P. (na boisku 5:0) zweryfikowano 0:3 vo. za grę w drużynie Łęgi nieuprawnionego zawodnika

Ciąg dalszy, czyli tabele klas: A i B seniorów oraz juniorów i trampkarzy w numerze następnym, po ostatecznej weryfikacji zawodów rundy jesiennej przez wydział gier przemyskiego OZPN.

Halowy Turniej Piłki Nożnej

Orliki - Orleńtom

W Święto Niepodległości przemyski Uczniowski Klub Sportowy „16” zorganizował I turniej w halowej piłce nożnej najmłodszej grupy uprawiającej tę dyscyplinę sportu tzw. „orlików”. Inicjatorzy turnieju w ten sposób chcieli nawiązać do wydarzeń sprzed 80 laty. Celem tej imprezy była także inna walka, sprowadzająca się do rywalizacji na sportowym boisku.

W turnieju wzięło udział 8 zespołów, które w dwu grupach rozegrały mecze eliminacyjne.

W grupie I padły wyniki: UKS „16” - Lublinianka 1:1, UKS „16” - Giganci Radymno 1:1, UKS „16” - Czujaj 0:0, Lublinianka - Giganci 3:1, Lublinianka - Czujaj 3:0, Giganci - Czujaj 1:1.

Grupę II wygrał bez straty punktu Hutnik Kraków, który pokonał kolejno: Górkę Ropczyce 1:0, Sokół Lubaczów 2:1 i w takim samym stosunku przemyską Polonię. W pozostałych meczach padły wyniki: Górka - Sokół 1:0, Górka - Polonia 4:2, Sokół - Polonia 3:2.

W zależności od zajętego miejsca w grupie rozegrano spotkania o miejsce w turnieju. I tak o miejsce siódme walczyły przemyskie drużyny. W me-



W przemyskiej hali walczoneo bardzo ambitnie.

czu tym Polonia wygrała z Czujajem 4:1. Piąte miejsce zajął Sokół Lubaczów wygrywając z Gigantami Radymno 4:2. Trudno było rozstrzygnąć mecz o trzecie miejsce. W spotkaniu pomiędzy UKS „16” a Górką Ropczyce w regulaminowym czasie gry zanotowano remis 1:1 i dopiero rzuty karne, wygrane 2:1 przez przemyskich orlików zdecydowały o zajęciu przez nich trzeciego miejsca.

Finał imprezy i mecz pomiędzy Hutnikiem a Lublinianką nie dostarczył już takich emo-

cji. Krakowianie wygrali zdecydowanie 5:0 (3:0) i zostali zwycięzcą przemyskiego turnieju, odbierając z rąk senatora RP Witolda Kowalskiego okazały puchar. Pozostali uczestnicy turnieju otrzymali puchary i dyplomy od współorganizatorów imprezy: Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemysku, Zarządu Wojewódzkiego TKKF, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Organizatorzy turnieju zapowiadają jego kontynuację w następnych latach i to w obszarze międzynarodowej.

„Tramp” i nasza redakcja. Na zakończenie zawodów wyróżniono najlepszych. Królem strzelców został Łukasz Goniarz z Sokola Lubaczów, najszechstronniejszym został Tadeusz Kaczor z Hutnika, najlepszym bramkarzem Karol Herda z Lublinianki, a najmłodszym uczestnikiem był Daniel Wójcik z Ropczyce. Nad całością imprezy czuwał Henryk Hemerling. Organizatorzy turnieju zapowiadają jego kontynuację w następnych latach i to w obszarze międzynarodowej.

U trampkarzy Polonii na wesoło

Upadek senatora, czyli jak przylać rodzicom

Senator Witold Kowalski wielokrotnie upadał, ale za każdym razem podnosił się i walczył dalej. Na nic się jednak zdała ambicja senatora i pozostałych ojców oraz wspaniała postawa Zbigniewa Radochońskiego w bramce. Synowie, trampkarze Polonii Przemyśl i UKS Orlik, sprawili swoim ojcom tęgie lanie, gromiąc ich w meczu halowej piłki nożnej 28:13 (14:4).

Mecz odbył się w niedzielę, 7 listopada, w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemyślu. Naprzeciw siebie stanęli rodzice i dzieci, a właściwie ojcowie i synowie. Przed rokiem w podobnym spotkaniu dopiero w rzutach karnych zwyciężyła piłkarska młodzież. Ale młodzież podrosła i zmężniała, a tatusiowie... no cóż, coś tam im przybyło. Efekt był aż nadto widoczny na parkiecie. Trzeba jednak przyznać, że największe brawo zebrał stojący w bramce rodziców Zbigniew Radochoński. Niezwykła jak na siwe włosy sprawność, fantastyczny refleks i pewny chwyt, nie pomogły jednak wiele. Ale gdyby nie one wynik byłby jeszcze wyższy.

Podczas meczu ojcowie byli bardzo honorowi i nie próbowali

egzekwować na parkiecie swoich rodzicielskich praw, z pokorą przyjmując gorycz porażki. Co działo się później w domach, tego już niestety nie wiemy. Spotkanie sędziował Tadeusz Chmura.

Mecz na wesoło, choć rozegrany jak najbardziej poważnie, był częścią spotkania podsumowującego pierwszą część piłkarskiego sezonu. Według wyliczeń Macieja Rygniaka – trenera drużyny trampkarzy starszych Polonii, a jednocześnie nauczyciela wychowania fizycznego w SP nr 16 – jego podopieczni na półmetku rozgrywek ligi wojewódzkiej zajęli trzecią lokatę. Ostateczny układ tabeli będzie znany po weryfikacji przez OZPN. Po meczu najbardziej aktywnie trenujący i najlepsi z trampkarzy Polonii otrzymali pamiątko-



Rodzice trampkarzy jeszcze przed walką.



Trampkarze starsi Polonii z opiekunem Maciejem Rygniakiem.

we dyplomy. Punktowana obecność na treningach oraz ocena za mecze sprawiły, że najwyższej sklasyfikowani zosta-

li: 1. Artur Rostecki, 2. Paweł Kogut, 3. Grzegorz Hanus, 4. Piotr Marszałek, 5. Krzysztof Kogutkiewicz. (R)

Nie wszyscy w... mundurach

W II jarosławskim Turnieju Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta wzięło udział 13 zespołów, podzielonych na 4 grupy. Ich zwycięzcy spotkali się później w fazie finałowej, grając „każdy z każdym”.

Księża 1:0. Najlepszym zawodnikiem wybrano Marka Bąka (JW), który zdobył także najwięcej bramek (8), a najlepszym bramkarzem – Rafała Świderskiego (ZG). Obaj otrzymali nagrody rzeczowe. Zwycięzcy, którzy puchar otrzymali z rąk burmistrza Jarosława Jerzego Małusza, wystąpili w składzie: R. Świderski, J. Blok, R. Pytlak, J. Pytlak, K. Mazur, D. Matwij, J. Warzybok, S. Sidor, M. Kozło, P. Mazur i W. Szuba. Organizatorami imprezy byli: Urząd Miasta, Klub Sportowy „Kolping” oraz miejscowy MOSiR. (kram)

Turniej wygrali piłkarze z Zakładu Gazowniczego (9 pkt.) przed Jednostką Wojskową (6 pkt.), Hutą Szkła Jarosław (3 pkt.) i Księżmi (0 pkt.). Oto wyniki meczów finałowych: JW – HSJ 3:1, ZG – JW 2:1, JW – Księża 5:1, HSJ – ZG 0:2, ZG – Księża 3:0, HSJ –

Kalendarzyk kibica

Koszykówka

18 listopada: Polonia – Zagłębie MB Sosnowiec (Puchar Polski; g. 18).

21 listopada: Znicz – Unia Tarnów (juniorzy; g. 12).

ALB-a-FHU „Pod Białym Orłem”

19 listopada: MKS Junior – AZS College (I liga; g. 19, SP nr 6).

20 listopada (mecze w hali OSiR): I liga: Erem – Dinozaury (g. 20.30), AZS College – FiL „Bogusz” (g. 21.30), Biały Orzeł – Kmiecie Team (g. 21.30). II liga: Tramp – Salos I „BOZ3” (g. 20.30).

Piłka ręczna

19 listopada: JKS – Gościbia Sulkowice (młodzieżki, g. 14), ULKS Koliber Zarzeczce – Gościbia (juniorzy, g. 15).

20-21 listopada: AKS Chorzów – San JKS (I liga

kobiet).

21-22 listopada: Zepher Cussons Wrocław – Czuwaj (I liga mężczyzn).

Tenis stołowy

21 listopada: Nurt – Jasiołka Szczecin (II liga kobiet, g. 15, sala ZST), Orzeł – Brzostowianka Brzostek (II liga mężczyzn, g. 15, SP 2 w Przeworsku).

22 listopada: Orzeł II – Beskid Nowy Zmigród (III liga mężczyzn, g. 11, SP 2).

Piłka nożna

21-22 listopada: Jarosławska Halowa Liga Piłki Nożnej (s., g. 8.30; n., g. 10).

Bilard

21 listopada: Bilardowy turniej dla amatorów (g. 9, Klub „Imperium”, ul. Zawiszy Czarnego 2 w Przemyślu).

Puchar Polski

Niespodzianki, niespodzianki...

Bizon – MKS Radymno 3:1 (1:0; 1:1)

Bramki: 1:0 Gieroń 18. min, 1:1 Walczak 75. min, 2:1 Milanik 98. min, 3:1 Piechota 110. min.

Bizon: Grodecki – Magda, Folwarski, J. Adamski (46. Kędzior), Olbrycht (60. Piłkowski) – K. Cwynar (78. Harapiński), Wajda, Gieroń (55. J. Cwynar), Piechota – P. Adamski, Milanik.

MKS: Popkiewicz – Gierczak, Walczak, Wróbel, Szymański – Krzywonos (46. Szot), Bach, Banaś, Samborski – Syngiera (46. D. Sobejko), Gliniany.

Sędziował: Andrzej Papciak (Jarosław). Widzów: 250.

Gospodarze od pierwszych minut spotkania przejęli inicjatywę na boisku. W efekcie padła dla nich jedyna bramka w I połowie, choć okazji do uzyskania dalszych było więcej. Najlepsze okazje miał Klaudiusz Cwynar, który będąc dwukrotnie w bardzo dobrych pozycjach strzeleckich nie potrafił ich wykorzystać. W drugiej części gry miejscowi cofnęli się do obrony, co od razu wykorzystał przeciwnik, doprowadzając

w 75. min do wyrównania. W końcówce spotkania MKS za wszelką cenę chciał przeważać szaląc na swoją korzyść. W drużynie gości Mirosław Szot raz po raz niepokoił bramkarza Bizona, lecz Grodecki miał swój dobry dzień i nie dał się zaskoczyć. Na rozstrzygnięcie meczu kibice musieli poczekać aż do końca dogrywki, a w niej lepsi okazali się gospodarze, eliminując IV-ligowca z dalszych gier pucharowych.

Piast-JKS II – Dynovia 1:2 (0:0; 1:1)

Bramki: 1:0 Kamiński 47. min, 1:1 Gwoździł 84. min, 1:2 Pilszak 101. min.

Piast-JKS II: Dymnicki – Maciej Noga, Włoch, Ziegelheim, D. Noga (59. T. Noga) – Hnat (62. Jędruch), Wilk, Długosił, Gwoździł, Marcin Noga (46. Hawryłko) – Grabowski.

Dynovia: Sówka – Gierula, Góra, Domin, Wróblecki – Kamiński, Majda (80. Siekaniec), Gil, Hrycko – Pilszak, Mielniczek.

Sędziował: Zygmunt Kulaszka (Przemyśl). Widzów: 100.

W przekroju całego meczu zwycięstwo gości jest zasłużone, choć ambitni gospodarze tanio skóry nie sprzedali. W I połowie dynowianie próbowali strzelać z daleka, lecz dobrze sędziowany Dymnicki nie dał się zaskoczyć, broniąc m.in. uderzenia Hrycki w 12. min. Majdy w 15. i 25. min oraz groźny strzał Wróbleckiego z 6 m w 39. min. Dla miejscowych idealną pozycję zaprzepaścił w 30. min Grabowski, który w sytuacji sam na sam z Sówką zbyt daleko wypuścił sobie piłkę. Tuż po przerwie efektywną dobitką z ostrego kąta – po obronionym przez Dymnickiego strzale Majdy – Kamiński uzyskał prowadzenie dla Dynovii. Później pewni już zwycięstwa

goście zmarnowali jeszcze kilka dogodnych szans (m.in. w 60. i 76. min – Gil, w 68. min – strzał Pilszaka i dobitka Mielniczka, ale świetnie interweniował Dymnicki). Ich nonszalancja została ukarana w 84. min – po strzale Gwoździa z 25 m piłka rykoszetem zmyliła Sówkę i było 1:1. W dogrywce goście szybko strzelili gola – po podaniu Mielniczka, będący w pełnym biegu Pilszak z 5 m pokonał golkipera gospodarzy, ale oba zespoły miały jeszcze sporo okazji do zmiany wyniku. W ostatniej minucie do remisu mógł doprowadzić Długosił, lecz jego dobry strzał z 16-metrowego rzutu wolnego (za faul na Grabowskim) przeleciał tuż nad poprzeczką bramki Sówki. (kram)

W pozostałych meczach:

Łęka Ostrów – JKS I 5:4 (!), Huragan Basznia Dolna – Czarni Oleszyce 4:0, Czerwoni Cewków – Sokół Lubaczów 3:0, Roztocze Narol – Juwenia Cieszanów 2:3, LZS Makowisko – LZS Duńkowice 3:0, Motor Grochowce – Polonia II Przemyśl 0:6, Włoszczanka Tryńcza – Huragan Gniewczyna 1:5, Łęka Łowce – Błękitni Grzęska 7:2, Start Pruchnik – Gacovia Gać 3:4, Gorliczanka Gorliczyna – Bialo-Czerwoni Kaszycy 4:1, Dąb Dobkowice – Orzeł Przemyski 2:6, Budowlani Szówko – Kamax Kańczuga 1:3, Piast-JKS II Tuczępy – Dynovia 1:2.

W przemyskim OZPN dokonano już losowania par, które spotkają się na wiosnę przyszłego roku w ćwierćfinale na szczeblu okręgowym. Grać będą (gospodarze na pierwszym miejscu): Huragan – Juwenia, Makowisko – Czerwoni, Łęka – Gorliczanka, Gacovia – Orzeł, Polonia II – Dynovia, Bizon – Czuwaj I, Huragan – Kamax, Łęka – Polonia I. (Z-ak)

Pojadą do Elbląga

Trampkarze Biało-Czerwonych Kaszycy po rozegraniu ostatnich spotkań z drużyną Dynovii (starsi 7:0, młodsi 5:2) zostali wyznaczeni do udziału w XV Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Szkół Wiejskich, który jest równocześnie mistrzostwami Polski LZS w tej kategorii wiekowej.

Turniej rozegrany zostanie 18-21 grudnia w Elblągu. Podopieczni Wiesława Łesiejki dzięki wyrozumiałości prezesa przemyskiej „Hali” Mariusza Zamirskiego i nauczyciela

wf. SP nr 3 Stanisława Bugiercy już od kilku dni przygotowują się do tego turnieju. Młodszym piłkarzom z Kaszyc pomagają też sponsorzy: Halina Szanter, Renata Majcher oraz sklep spożywczo-przemysłowy z Kaszycy.

Kadrę drużyny z Kaszyc stanowią: Piotr Badowicz, Paweł Izworski (bramkarze) oraz Piotr Siara, Grzegorz Rogala, Łukasz Graszka, Krystian Badowicz, Radosław Lewicki, Mirosław Leszczyszyn, Dariusz Bajor, Jacek Mazur, Łukasz Majcher, Marcin Saluta, Paweł Radwański, Krzysztof Styś. (Z-ak)

Jarosławska „halówka”

W sobotę, 14 listopada, rozpoczęła rozgrywkę kolejna edycja jarosławskiej futbolowej „halówki”. Tym razem w jej szranki stanęło 6 zespołów, ale inauguracja była niezbyt fortunna, gdyż odbyło się tylko jedno spotkanie, w którym Asfalt Przeworsk pokonał miej-

scowy Rojax 4:2. Do drugiego meczu, z Hurtownią AGD Radymno, nie stawiła się ekipa Pomocy Drogowej, zaś spotkanie Hutnik – Szort przełożono na inny termin. Następne kolejki rozegrane zostaną już w najbliższą sobotę i niedzielę. (kram)

Andrzej Nanuś nie żyje

Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła cały sportowy Przemyśl w miniony piątkowy, szary i ponury dzień listopadowy. Wiadomość tragiczna, zważywszy na okoliczności Jego śmierci – Andrzej sam odebrał sobie życie. A jeszcze kilka dni temu, kiedy spotkaliśmy się w przemyskiej hali, rozmawialiśmy o Jego hobby, jakim była dla Niego działka, a przede wszystkim o koszykówce Polonii. Tej dyscyplinie i temu klubowi poświęcił lata młodości. Wychowanek liceum im. Słowackiego, w którym za czasów profesora Edwarda Lecha nie sposób było nie być „poloniarzem”, grał w drużynie szkolnej i trenował w Polonii. To On wraz z: Niemcem, Haleckim, Rudym, Zamirskim, Langiewiczem i Gawlikiem wywalczył w 1958 roku historyczny i później przez długie lata sentymentalnie wspominany awans koszykarzy Polonii do II ligi. Próbował swych sił w piłce ręcznej w przemyskim Czuwaju, ale w dalszych latach poświęcił się tylko koszykówce. Studiował w Krakowie, z którym związał się przez kilka lat jako student AWF, a następnie szkolił krakowską Wisłę. W ocenie fachowców należał do najzdolniejszych trenerów końca lat sześćdziesiątych. Po tragedii rodzinnej przeniósł się na Mazury. Tam w Piszcu, mieście, które nie widziało prawdziwego basketu, uczył i trenował od podstaw miejscową młodzież oraz szkolił II-ligową Gwardię Szczytno. W 1975 roku, gdy otworzyła się szansa powrotu do Przemyśla, natychmiast wybrał miasto swojego dzieciństwa i młodości. Pracował w szkolnictwie, ucząc wychowania fizycznego w szkołach podstawowych nr: 1, 10 i 16. Zajął się też szkoleniem koszykarskiego narybku w klubie. To potrafił robić znakomicie. Spod Jego ręki wychodzili wszechstronnie wyszkoleni zawodnicy. Był wspaniałym kolegą – uczynnym, życzliwym, ale ciągle o skomplikowanej osobowości, która nie wypełniła się pełną treścią życia. Dlaczego sam wyznaczył sobie koniec tego życia, pozostanie Jego tajemnicą, nie zrozumiałą do końca przez najbliższych i grono Jego przyjaciół.

Józef ZAGULAK

Jak głową w mur

Czuwaj Przemyśl – Zagłębie Lubin 21:37 (8:18) i 25:33 (12:15)

Czuwaj: Kulik, Ner, Zaczek – Jarosz 0 i –, Pys 9 i 5, Wiśniowski 3 i 2, Błażkowski 0 i 3, Pierwańcuk 0 i 5, Muzyczek 0 i 0, Kalinowski 2 i 3, Paluch 4 i 6, Kubicki 1 i 1, Batko 2 i 0, Szkarpecki 0 i –, Ozga 0 i 0.

Zagłębie: Kowtoun, Wysoczański – P. Będzikowski 3 i 5, Jasiński 2 i 0, Morawski 9 i 6, Steczek 4 i 6, Fabiszewski 2 i 1, Orzłowski 2 i 2, Wierzbicki 0 i 1, Ordonowski 3 i –, Czarny 2 i 2, Kozłowski 3 i 3, Demczuk 5 i 2, Kruczkowski 2 i 5, Grębosz – i 0.

Sędziowali: M. Królik i Z. Tarczykowski (obaj ze Szczecina). **Kary:** Czuwaj – 4. i 8. min, Zagłębie – 10. i 6. min. **Widzów:** 400 i 200.

Już pierwszy kontakt zawodników obu drużyn, pierwsze podanie rąk – jeszcze przed walką – zwróciły uwagę na wielką dysproporcję sił. Tak musiał wyglądać biblijny Dawid stojący naprzeciw Goliata, jak gracze Czuwaju przy roslach chłopach z Lubina. Tylko, że Dawid miał pomysł na pokona-

nie olbrzyma, natomiast szczyptorniści gospodarzy zachowywali się tak jakby chcieli głową przebić mur. Dość powiedzieć, że pierwsza bramka dla naszych padła dopiero w 11. min, gdy goście prowadzili już 5:0. Agresywnie grający w obronie lubinianie, mający na środku koła dwa ludzkie „porwory” w

osobach Orzłowskiego i Będzikowskiego, nie pozwalali praktycznie na nic. Można było odnieść wrażenie, że oba zespoły, choć występujące w tej samej lidze, grają zupełnie inną grę. Próby rzutów ponad wysokimi graczami Zagłębia kończyły się na ich dłoniach lub padały lupem dobrze spisującego się w bramce Kowtouna. Niżsi zawodnicy goście brylowali natomiast w szybkich kontrach. Do ataku pozycyjnego wychodził zaś, mierzący 208 cm, Tomasz Morawski i bez trudu przechodził przez anemiczny mur Czuwaju. Próbujących mu przeszkadzać w tych egzekucjach, a sięgających zaledwie do ramion, Kazimierza Wiśniowskiego i Piotra Szkarpeckiego, strzepywał z siebie jak natrętnie muchy. W sobotę gospodarze nie mieli żadnego pomysłu na piekielnie silnych fizycznie lubinian, stąd wysoko przegrali.

Inna gra w niedzielę

Po takiej dawce jednostronnego widowiska, nieliczni niedzielnicy widzowie z zaskazaniem przecierali oczy widząc, co się dzieje na parkiecie. Drużyny niby te same, gospodarze przez jedną noc nie a nie nie urosli, ale gra zupełnie inna.

Zaczęło się wprawdzie od prowadzenia gości, ale w 5. min było już 2:1 dla Czuwaju. W 9. – 5:3, a w 13. – 7:4. Po czasie wziętym przez trenera Zagłębia w 21. min, jeszcze na 12:8 podwyższył Kazimierz Wiśniowski i... Czuwaj stanął. Do końca I połowy siedem kolejnych bramek zdobyli goście,

schodząc do szatni z prowadzeniem 15:12.

Przez dwanaście minut II połowy Zagłębie rzuciło 9 bramek, przy zaledwie 3 celnych odpowiedziach gospodarzy. Czy to ze zmęczenia, czy z innych względów, dość, że zawodnicy Czuwaju popełnili w tym okresie wielką ilość błędów, tracąc raz po raz piłkę. Z tych prezentów skrzętnie korzystali lubinianie, wychodząc na niezagrożone prowadzenie. W takiej sytuacji trener Bogusław Ozga, który całą I połowę eksploatował swoich siedmiu najlepszych graczy, dał pograć juniorom. Goście także pofolgowali, gra się wyrównała, ale pewnie i w pełni zasłużone zwycięstwo pozostało przy Zagłębiu.

Przyjeźdni w przekroju obu spotkań pozostawili w Przemyślu bardzo korzystne wrażenie. Wyjątkowo wyrównany skład, bez słabych punktów, z doskonałymi w obronie: Orzłowskim, Będzikowskim i Kowtounem (w bramce) oraz niesamowitym Morawskim w ataku. Wspomagany przez szybkich: Steczka, Kozłowskiego i Kruczkowskiego. Fakt, że niemal wszyscy występujący na parkiecie zawodnicy Zagłębia zdobyli bramki mówi sam za siebie.

Co do gospodarzy to nie bardzo jest kogo wyróżniać. Warunki fizyczne mają takie, jakie mają i naprzeciw drużyny z Lubina, ta dysproporcja była aż nadto widoczna. Zniwelować mogły ją tylko: wyjątkowa szybkość, indywidualne wyszkolenie techniczne i cud-taktyka. Nic z tych rzeczy nie zobaczyliśmy w ich wykonaniu. Dobrze grała reprezentantka Polski Renata Zukiel. Mimo ambicji i celnych trafień Małgorzaty Byzdry nie udało się JKS odwrócić losów tego spotkania. Kolejne gwoździe do trumny dobijała, jeszcze w ubiegłym roku występująca w barwach jarosławskiego klubu, Sylwia Pocięcha.

Sytuacja – do niedawna jednego z czołowych zespołów polskiej kobiecej ekstraklasy – jest coraz bardziej nieciekawa. Obecnie JKS nie pozostaje nic innego jak walczyć o... utrzymanie I-ligowego bytu. Los, niestety, bywa okrutny. MG

W pozostałych meczach: Łącznościowiec – EB Start 22:26 (9:14) i 25:32 (13:15), Ruch – AZS AWF Gd. 28:19 (12:10) i 23:20 (13:14), Jelfa – Zgoda 32:19 (15:11) i 19:22 (12:14). Pozostałe mecze, ze względu na udział polskich drużyn w europejskich pucharach, zostały przełożone.

1. Montex Lublin	10	20	10-0-0	320:193
2. Sońnica Gliwice	12	19	9-1-2	334:269
3. Zagłębie Lubin	14	17	8-1-5	347:315
4. Jelfa Jelenia Góra	14	16	8-0-6	372:312
5. Ruch Chorzów	14	15	7-1-6	321:350
6. EB Start Elbląg	12	14	7-0-5	296:266
7. AKS Chorzów	12	14	6-2-4	293:274
8. Piotrcovia Piotrków	12	12	6-0-6	280:272
9. Zgoda Ruda Śląska	14	10	5-0-9	272:361
10. Łącznościowiec Szczecin	12	7	3-1-9	283:311
11. San JKS Jarostaw	4	4	2-0-10	273:356
12. AZS AWF Nata Gdańsk	14	4	2-0-12	269:366



Piłka ręczna turlana?

W pozostałych meczach:

Paria – Metalplast 29:28 (11:13) i 27:22 (11:11), Spójnia – Pogoń 19:17 (7:8) i 15:24 (6:12), Petrochemia – AZS AWF Pol-Kres 30:23 (12:7) i 27:19 (9:10), Warszawianka TOP 2000 – DGT Wybrzeże 34:27 (13:15) i 29:22 (11:11), Iskra – Zepter Cussons 28:26 (12:14) i 28:23 (14:13).

1. Zagłębie Lubin	14	20	9-2-3	382:332
2. Iskra Kielce	12	17	8-1-3	327:273
3. DGT Wybrzeże Gdańsk	14	17	7-3-4	338:313
4. Petrochemia Płock	14	16	7-2-5	363:314
5. Warszawianka TOP 2000	12	16	8-0-4	371:324
6. Zepter Cussons Wrocław	14	16	8-0-6	371:351
7. Spójnia Gdańsk	14	16	7-2-5	359:357
8. Pogoń Zabrze	14	15	7-1-6	316:301
9. AZS AWF Pol-Kres Białą Podl.	14	15	6-3-5	319:323
10. Paria Szczecin	14	9	4-1-9	342:398
11. Metalplast Oborniki	12	3	1-1-10	270:342
12. Czuwaj Przemyśl	12	0	0-0-12	286:416

momenty mieli: Pys, Paluch, Wiśniowski i Kulik w bramce. Wszyscy popełnili też zbyt dużo błędów. Złe to wróży na przyszłość, ale dopóki gra się toczy należy być dobrej myśli. To jest w końcu nasza, przemyska drużyna i ciągle występuje w lidze piłki ręcznej.

W najbliższą sobotę z niedzielę czeka Czuwaj trudny dwumecz we Wrocławiu, gdzie

przeciwnikiem będzie jeden z kandydatów do tytułu mistrzowskiego – Zepter Cussons. Potem, gdy większość drużyn będzie miała krótką przerwę, nasz zespół wyjedzie na bardzo ważne spotkania z Metalplastem w Obornikach (28 i 29 listopada). W Przemyślu, w meczach z Wybrzeżem Gdańsk, Czuwaj zagra dopiero 5 i 6 grudnia. (R)

Tenis stołowy

Sukces bez walki

Pierwsze i to maksymalnie wysokie zwycięstwo odnieśli tenisiści MLKS Nurt Przemyśl w rozgrywkach II ligi. Jednak wynik 10:0 z KS Sufczyn uzyskany został bez walki (walkowerem), gdyż przeciwnicy nie przyjechali na sobotni – 14 listopada – mecz do Przemyśla.

Zwycięstwo to musi jeszcze zostać zweryfikowane przez władze PZTS. Więci o zwycięstwie oczekiwano także po meczu żeńskiego zespołu Nurtu, który grał w wyjazdowym spotkaniu z Jarem Kielnarowa. Nie-

stety, ta wyprawa nie należała do udanych. Nurt przegrał 4:10, występując w nieco osłabionym składzie. Wysoką formę potwierdziła jedynie Małgorzata Zubik, zdobywając 3 punkty. Jeden wywalczyła Małgorzata Diawol, bez zdobycy punktowych pozostały natomiast: Halina Kurasz i młodzieżka Magdalena Cap. Sukcesu na swoim koncie nie zanotowali także II-ligowi tenisiści Orła Przeworsk, którzy grali z Pocztowcem w Krakowie. Przegrali 2:10, a jedyny punkt dla przeworszczan zdobył Jacek Broda. (R)

Lubaczowska „halówka”

W niedzielne popołudnie, 8 listopada, zostały rozegrane pierwsze dwa spotkania rozgrywek ligi amatorskiej: Straż Graniczna Lubaczów – Poczta Lubaczów 10:0, Straż Graniczna Horyniec – Zakład Maszyn Budowlanych 6:0.

W piątek, 13 listopada, rozegrano cztery spotkania: Zespół Opieki Zdrowotnej – Absolwent 3:9, Lubaczowskie Przedsiębiorstwo Budowlane – Nadleśnictwo 3:0 (walkower), TKKF Cieszanów – Rejonowa Kolumna Transportu Sanitarnego 5:1, Nauczyciele Gminy Lubaczów – Kalafior 1:1.

15 listopada padły następujące rozstrzygnięcia: LFB – RKTS 2:1, SG Horyniec – Kalafior 3:3, Nauczyciele GL – ZOZ 4:3, Absolwent – Nadleśnictwo 9:3, SG Lubaczów – ZMB 3:1, TKFF C. – Poczta L 6:0.

Organizatorzy rozgrywek (Ryszard Bajorski, Zdzisław Cichowski, Henryk Fila, Witold Kasperski, Marek Motyl) zapraszają wszystkich sympatyków piłki nożnej w piątki od godz. 17 i w niedziele od 15 do godzinnej hali Szkoły Podstawowej nr 2. Wszystkie mecze z wyjątkiem jednego sędziował Marek Motyl. W jednym spotkaniu wyręczył go Dariusz Michalec. Od piątku, 20 listopada, do boju ruszają zespoły tzw. ligi zawodowej.

Jednocześnie informujemy sympatyków tenisa stołowego, że w MOS w Lubaczowie jest organizowana liga tenisa stołowego dla dorosłych. Pierwsze mecze przewidywane są już na grudzień. Wszyscy chętni mogą zgłosić swoje drużyny do 20 listopada w biurze MOS.

Jan BORYSEWICZ



Rosłych obrońców Zagłębia próbuje przejść K. Błażkowski, a całą akcję obserwuje J. Pys.

Nie do poznania

Zagłębie Lubin – San JKS 29:25 (21:11) i 25:16 (16:7)

JKS: Głowczak, Hołysz – Cytlau 0 i 4, Byzdra 9 i 6, Nycz 0 i 0, Więcek 4 i 0, Dobosz 2 i 1, Fiałek 2 i 4, Mańkowska-Kowalcuk 2 i 1, Jadach 0 i 0, Duchnowa 2 i 0, Bomba 4 i 0.

Najwięcej dla Zagłębia: Żukiel 3 i 12, Pocięcha 6 i 5, Szefer 6 i 2.

Sędziowali: Andrzej i Leszek Sołodkowie (obaj z Warszawy).

Kary: Zagłębie – 12. i 10. min; San JKS – 6. i 4. min. **Widzów:** 250 i 200.

Niestety, po raz kolejny jarosławianki zawiody. Wprawdzie zespół lubińskiego Zagłębia jest wyżej notowany niż podopieczne Józefa Cebularza, ale w tym dwumeczu zabrakło przede wszystkim walki na parkiecie. Mecze były wyczerpujące, Zwycięstwa gospodyń były pewne i niezagrożone. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim spotkaniu już w I połowach

lubinianki zapewniały sobie na tyle bezpieczną przewagę, że w dalszej fazie obu pojedynków mogły spokojnie kontrolować sytuację. Przyjeździe za bardzo nie miały pomysłu na rozgrywanie swoich akcji i nie dziwnego, że szybkie i skoncentrowane miejscowe seryjnie trafiały do bramki JKS. W pierwszym meczu wyrównana walka trwała zaledwie do 11. min. Wów-

czas to notowano jednobramkową przewagę Zagłębia – 5:4. Na tym impet przyjeźdźców się zakończył. Po kolejnym kwadransie gry było po sprawie – 14:7. Do końca I połowy przewaga urosła do 10 trafień. Rozluźnione gospodynie w drugich 30 minutach pozwalały sobie na chwile zapomnienia i pewnej nonszalancji, co spowodowało, iż wygrały ten pojedynek zaledwie czterema bramkami.

W niedzielę sytuacja się powtórzyła. Lubinianki błyskawicznie „ustawiły” rezultat. W ich szeregach pierwsze skrzyp-

ce grała reprezentantka Polski Renata Zukiel. Mimo ambicji i celnych trafień Małgorzaty Byzdry nie udało się JKS odwrócić losów tego spotkania. Kolejne gwoździe do trumny dobijała, jeszcze w ubiegłym roku występująca w barwach jarosławskiego klubu, Sylwia Pocięcha.

Sytuacja – do niedawna jednego z czołowych zespołów polskiej kobiecej ekstraklasy – jest coraz bardziej nieciekawa. Obecnie JKS nie pozostaje nic innego jak walczyć o... utrzymanie I-ligowego bytu. Los, niestety, bywa okrutny. MG

Karate kyokushinkai

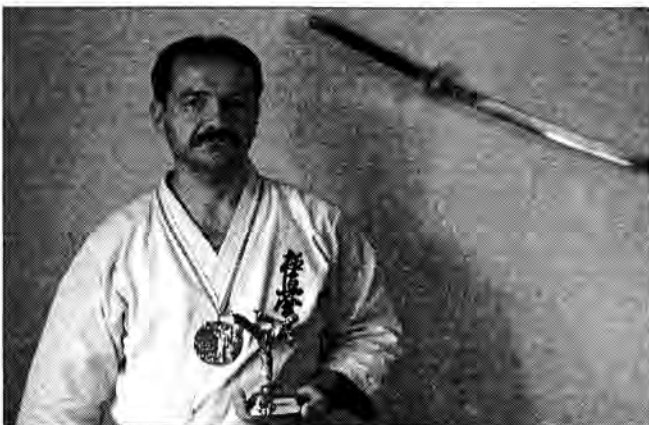
Sukces Ryszarda Makary

Złoty medal w zawodach Pucharu Polski karate kyokushinkai w Siedlcach zdobył Ryszard Makara z Przemysła. Zawody o randze równiej mistrzostwom Polski odbyły się 7 listopada.

Udział wzięli w nich najlepsi karatecy stylu kyokushinkai z najmocniejszych ośrodków w kraju. Ryszard Makara (2 DAN), 41-letni sensei (trener-mistrz) w Klubie Kyokushin w Przemysłu walczył w kategorii oldboy. Jako jeden z rozstawionych zawodników w pierwszej walce miał wolny los. W drugiej spotkał się z Wiesławem Rodzimmem z Kielc, którego pokonał decyzją sędziów po 3-minutowej rundzie i 2-minutowej dogrywce. W finale przeciwnikiem R. Makary był cięższy od niego o 10 kg Jacek Lamot z Wrocławia, były medalista mistrzostw Europy. Rozstrzygnięcie w tym pojedynku zapadło dopiero po drugiej dogrywce,

ale za to przez jednogłośnie wskazanie sędziów.

– *Jesteś jak dobre wino. Im starszy tym lepszy* – gratulując zwycięstwa, powiedział do Makary shihan Andrzej Drewniak (6 DAN). Ten bezprecedensowy sukces jest świetnym zwieńczeniem długoletniej pracy Ryszarda Makary jako trenera. Dotychczas sukcesy odnosili jego wychowankowie, gdy im się nie powiodło, na najwyższym stopniu podium stanął ich nauczyciel. W tym roku przemyski Klub Kyokushin, założony przez Janusza Czarnieckiego, obchodzi swoje 20-lecie. Nie tylko z tej okazji otrzymał prawo organizacji najbliższych



Ryszard Makara ze złotym medalem i statuetką za zwycięstwo w zawodach o Puchar Polski.

Mistrzostw Polski Południowo-Wschodniej w karate kyokushinkai. Odbędą się one w marcu 1999 roku. (R)

Amatorska Liga Siatkówki zainaugurowała rozgrywki

Volleyball ruszył z kopyta!

Wzorem odbywających się już od dwóch lat rozgrywek w Amatorskiej Lidze Basketu i zainicjowanej w tym roku Amatorskiej Lidze Siatkówki kobiet a staraniem Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miejskiego w Przemysłu i ALB-y-FHU „Pod Białym Orłem”, którzy równocześnie są organizatorami ligi, zainaugurowano rozgrywki w Amatorskiej Lidze Siatkówki.

Za główny cel organizatorzy stawiają sobie wyłonienie mistrza Przemysłu w siatkówce mężczyzn w sezonie 1998-99 oraz popularyzację wśród

mieszkańców Przemysłu tej dyscypliny sportu. Patronat medialny nad ALS-ą objeli: Radio HOT i Przemyska Telewizja Kablowa TOYA. W lidze mogą wziąć udział zawodnicy, którzy ukończyli 13 lat a nie przekroczyli... 100. Zespoły są 6-osobowe, składają się w większości z amatorów, bowiem do gry w każdej ekipie może być uprawniony tylko jeden zawodnik, występujący w rozgrywkach III ligi państwowej.

W I edycji ALS-y uczestniczy 9 ekip, a spotkania rozgrywane są w przemyskiej hali OSIR. Pierwsza kolejka rozegrana została 7 listopada. MG

Oldboje – Gruszka Team 2:0 (15:7, 15:4)

Oldboje: A. Ner, W. Myśliwiec, P. Drabczyński, M. Witowski, K. Koguc, M. Kuźmiek.

Gruszka Team: M. Janusz, L. Janusz, W. Mach, M. Mach, S. Mach.

Traper „13” – Rycerskie „Heros” 2:0 (15:1, 15:4)

Traper „13”: Z. Kurczewski, A. Klein, J. Zwoliński, H. Komarnicki, W. Marchwiński, D. Hadro.

Rycerskie: W. Kijanka, R. Stefanowicz, A. Woźniczka, S. Orszak, K. Kordek, K. Kowalski, A. Cioban.

Unibet – LKS Ikar Łowce 2:0 (15:1, 15:7)

Unibet: D. Pająk, M. Samek, T. Pławiak, D. Kulik, W. Bajorski, K. Cwienar, K. Markiewicz, J. Buć.

Ikar: R. Trelka, W. Gilarski, P. Kędziera, T. Gdyc, D. Sygnarowski, M. Wielgosz, M. Ćwik, S. Nietrzeba, D. Nietrzeba, G. Strzyżek, T. Czepiel.

T-Rex – Zespół Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących 2:0 (17:15, 15:10)

T-Rex: K. Stec, P. Sosnowski, M. Paska, R. Dolak, M. Kalinowski, P. Kamiński, A. Dudek.

ZSEiO: M. Karpiński, P. Pakuła, P. Niemiec, B. Babski, S. Horbaczek, E. Buczek, R. Skowron.

W rozgrywkach uczestniczy jeszcze zespół AZS College, który w I kolejce pauzował. Następną kolejka odbędzie się 6 grudnia, a zestawu par prosimy szukać w Kalendarzyku Kibica.

Remigiusz Plucha mistrzem Polski juniorów

Cztery medale lubaczowian









Kolejny spory sukces odniósł zawodnicy z lubaczowskiej sekcji karate tradycyjnego. Na odbywających się 6-7 listopada w Biłgoraju Mistrzostwach Polski Kadetów Juniorów w karate tradycyjnym 7-osobowa reprezentacja Lubaczowa wywalczyła 4 medale – jeden złoty, dwa srebrne i jeden brązowy, wyprzedzając tym wynikiem team z Rzeszowa, który wyjeżdża z Biłgoraja z dorobkiem trzech medali.

W zawodach startowało 130 zawodników z 25 klubów karate z całej Polski. Tytuł mistrza Polski juniorów i złoty medal przywiózł do Lubaczowa Remigiusz Plucha, dwa srebrne krążki w konkurencji kata i kumite zawiązy na piersi Alicji Brząkały, a brąz w konkurencji kumite kadetów wywalczyła jej koleżanka z sekcji Małgorzata Misztal. Na sukces lubaczowskiej sekcji – oprócz wymienionych medalistów – pracowali na tych mistrzostwach także: Magdalena Majcher, Rafał Dec, Paweł

Świtalski i Bartłomiej Mameczura. W hali sportowej, gdzie odbywały się mistrzostwa, zagrzała do boju lubaczowskich karateków spora grupa fanów karate, którzy przyjechali do Biłgoraja kibicować swoim zawodnikom. Skutecznie rywalizowali oni o pierwszeństwo w skuteczności dopingu z licznymi kibicami miejscowej drużyny. Powody do zadowolenia ma Czesław Stankiewicz – twórca i trener lubaczowskiej sekcji karate, który na tych mistrzostwach pełnił odpowiedzialną

funkcję arbitra. Mimo licznych sukcesów przysparzających satysfakcji nie tylko zawodnikom i trenerom ale całemu miastu – lubaczowska sekcja karate i jej utalentowani zawodnicy nie są zaspokajani ofertami pomocy i materialnego wsparcia, które zapewniłoby sekcji spokojną pracę z młodzieżą i pomnażanie sukcesów. Być może nowe władze miasta znajdą w przyszłorocznym budżecie środki na ufundowanie stypendiów dla najbardziej utalentowanych zawodników z sekcji. Wtb

Nowy poradnik dla potencjalnych nabywców samochodów

Typ samochodu	Cena* (zł)	Rabat (zł)	Cena po rabacie (zł)	Warunki gwarancyjne	Wyposażenie standardowe **	Wyposażenie opcyjne	Promocje i informacje dodatkowe
Tico  Model '98	22300	2500	19800	2 lata gwarancji bez limitu kilometrów	Wzmocnienia drzwi, instalacja radiowa, pokrywa bagażnika i wlew paliwa otwierane z wnętrza pojazdu, wycieraczka i ogrzewanie tylnej szyby	Centralny zamek, lakier metalik, elektrycznie podnoszone szyby, barwione szyby	Karta Klubu Daewoo, 24-godzinny serwis
	Model '99	22900	1500		21400	Wz. zderzaki w kolorze nadwozia, zegarek elektr., barwione szyby	
Polonez 	23100	3000	20100	1 rok gwarancji bez limitu kilometrów	Wspomaganie kierownicy, silnik z wtryskiem Bosch, obrotomierz, hamulce Lucas, zegar elektroniczny	Felgi aluminiowe, lakier metalizowany, centralny zamek, elektrycznie podnoszone szyby	Karta Klubu Daewoo, 24-godzinny serwis, bezpłatna obsługa serwisowa dla Poloneza SPI do 20 000 km****
Nexia 	29100	2000	27100	3 lata gwarancji lub 100 000 km	Wzmocnienia drzwi, regulacja położenia świateł, pokrywa bagażnika i wlew paliwa otwierane z wnętrza pojazdu	Wspomaganie kierownicy, lakier metalik, centralny zamek, elektrycznie podnoszone szyby, światła przeciwmgielne	Karta Klubu Daewoo, 24-godzinny serwis
Espero 	37500	4500	33000	3 lata gwarancji lub 100 000 km	Wspomaganie kierownicy, elektrycznie podnoszone szyby, centralny zamek, immobilizer, ogrzewane i elektrycznie regulowane lusterka, światła przeciwmgielne	—	Karta Klubu Daewoo, 24-godzinny serwis
Lanos 	31900	3000	28900	3 lata gwarancji lub 100 000 km	Immobilizer, radio, instalacja radiowa, sygnalizacja niezapięcia pasów	Wspomaganie kierownicy, centralny zamek, elektrycznie sterowane szyby i lusterka, ABS, ABG, klimatyzacja, barwione szyby, regulacja kolumny kierownicy	Karta Klubu Daewoo, 3 lata serwisu gratis, 3 lata assistance gratis, 24-godzinny serwis
Nubira*** 	38900	3890 (7-15%)	35010	3 lata gwarancji lub 100 000 km	Immobilizer, radio, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, elektrycznie podnoszone szyby, barwione szyby	ABS, ABG, klimatyzacja, dodatkowe światło stop, tylny głośnik, regulacja kolumny kierownicy, światła przeciwmgielne	Karta Klubu Daewoo, 3 lata serwisu gratis, 3 lata assistance gratis, 24-godzinny serwis dla modelu 2.0 CDX 5D poduszka powietrzna kierownicy – gratis
Leganza 	65900	3295 (5%)	62605	3 lata gwarancji lub 100 000 km	Immobilizer, radio, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, elektrycznie podnoszone szyby, barwione szyby, TCS, ABS, 2xABG	Felgi aluminiowe, manualna klimatyzacja, lakier metalik, automatyczna skrzynia biegów, tapicerka skórzana, odzwierc. CD	Karta Klubu Daewoo, 3 lata serwisu gratis, 3 lata assistance gratis, 24-godzinny serwis
Polonez Truck 	26618	2000	24618	1 rok gwarancji bez limitu kilometrów	Wspomaganie kierownicy, silnik z wtryskiem Bosch, obrotomierz, hamulce Lucas	Oslona koła, blokada na skrzynię biegów	Karta Klubu Daewoo, 24-godzinny serwis

Szczegółowych informacji szukaj u podanych poniżej dealerów:

Jarosław MOTOZBYT, ul. Elektrowniana 4, tel. 0-16 621 77 65
Przemysł AUTO-CENTRUM, ul. T. Żana 1, tel. 0-16 678 26 10

*Cena najniższej wersji samochodu** Wyposażenie standardowe*** W ofercie dostępne Nubira kombi i van, **** Promocja do odwołania, obowiązuje tylko w Regionie Wschodnim

 **DAEWOO**
Dobry wybór

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY W PRZEMYŚLU

MOS POL
MEBLE

BOGATY WYBÓR MEBLI KRAJOWYCH!
IMPORTER MEBLI:
WŁOSKICH,
BELGIJSKICH

Jarosław Przemysł — 10.000 m²
— 4.000 m²

27-500 JAROSŁAW ul. ZBOŻOWA 6 tel. (0-16) 621-37-05 fax 621-64-04
37-500 JAROSŁAW ul. 3 MAJA 33 tel. (0-16) 621-49-49
37-700 PRZEMYŚL ul. ZIELIŃSKIEGO 12 tel./fax (0-16) 678-60-47

Przemysł, ul. Jasińskiego 9,
tel. 678 60 02, 678 81 59
fax: (0-16) 678 81 57
http://www.workjoy.com.pl/pmap_gos/erem/

CENTRUM WYPOSAŻENIA I WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

DEALER FIRMY **KNAUF** **DRZWI** POLSKONE
WIELKA PROMOCJA PŁYTY **BOLIX** system PROMOCJA

KOREK NATURALNY **CHEMIA BUDOWLANA**

Bogata oferta płytki ceramicznej.
Największy wybór armatury sanitarnej.

Raty!!!
Rabaty!!!

TERMOIZOLACJA **Gullfiber** **ROCKWOOL**

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY INWESTORÓW I WYKONAWCÓW

HURT-DETAL

DOMUS
Przemysł, ul. Sportowa 7 (teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy w godz. 8.30-17.00, sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemysł, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

PŁYTKA CERAMICZNA gres mrozoodporny **BOHEMIAGRES**

Płytki ceramiczne ZZPC OPOCZNO

Panele boazeryjne z PCV

Wykładzina podłogowa

Tapety angielskie i niemieckie

Dla odbiorców hurtowych atrakcyjne warunki współpracy!

PW FARM-BUD oferuje **MATERIAŁY BUDOWLANE**

— okna: Sokółka, Wołomin, PCV i na dowolny wymiar
— pustaki MAX, siporex, papę, styropian, wełnę mineralną oraz pasze i węgiel
— usługi transportowe i koparkę

ul. Budowlanych 3 Radymno, tel. 628-16-66

WIZJATV
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR WIZJATV

Video Tomex 2 Promocja 599 z VAT

Przemysł, ul. Asnyka 6, tel. (016) 678 84 78 wew. 24, (016) 678 866
ul. 3 Maja (DH Szpak), tel. (016) 670 98 63, ul. Krasieńskiego 20, tel. (016) 670 79 79

Jarosław, ul. J.Pawła II 45, tel. (016) 62 10 756
Przeworsk, pl. Mickiewicza 6, tel. (016) 648 83 28
Rzeszów, ul. Piłsudskiego 34, tel. (016) 648 83 28
Lubaczów, ul. Żeromskiego 8, tel. (016) 632 14 06

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW, BARÓW, PIEKARNI HURTOWNIA URZ. CHŁODNICZYCH

Przemysł, ul. Batorego 3
tel./fax: (0-16) 678-73-81

CZYNNE:
od 8.00 do 16.00
soboty od 8.00 do 14.00

RATY LEASING

STOLARKA BUDOWLANA „WOŁOMIN” SA

„JANAN I” P.H.U. S.C.
Przemysł, ul. Batorego 3,
tel./fax: (0-16) 6787381

OKNA, DRZWI WEWNĘTRZNE, WEJŚCIOWE RATY

PHE „UNIBUD” S.C. ul. Jasińskiego 56 b, Tel. (016)-675-02-43 090-676722

DEALER FIRM: KNAUF

OFERUJEMY W CENACH PRODUCENTA:

- PŁYTKI GIPSOWO-KARTONOWE + PROFILE (PROMOCJA)
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW, TYNKI OZDOBNE
- CHEMIĘ BUDOWLANA, POKRYCIA DACHOWE
- OKNA DACHOWE, FOLIE
- STOLARKĘ OKIENNĄ I DRZWIOWĄ, PARAPETY
- PUSTAKI MAX, CEGŁĘ, PAPY
- STYROPIANY I WEŁNĘ MINERALNĄ, LISTWY STYROPIANOWE
- FARBY, LAKIERY, GIPSY, CEMENT, WAPNO

UWAGA: SPRZEDAŻ RATALNA

STOLBUD Sokółka SA

Poleca okna drewniane, trójszybowe oraz dwuszybowe z argonem, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.

Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Przemysł, ul. Jasińskiego 24
tel./fax: (0-16) 678-37-86

Sprzedż ratalna

BUDOMEX s.c. PPHU PRZEMYŚL, ul. Batorego 5 tel. 678-47-02

- * płyty gipsowo-kartonowe RIGIPS
- * rewelacyjne kleje do płytek OPTIROC
- * zaprawy i tynki do ociepleń budynków firm BUMATPOL oraz BAYOSAN
- * siatka z włókna szklanego do ociepleń i styropian
- * duża gama kolorystyczna boazerii MDF
- * szeroki wybór narzędzi w promocyjnych cenach

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

CENTRUM BUDOWLANE
ul. Sielecka 11a; Przemysł
tel. 678 50 88

Spółka z o.o.

BOZ3 POLECA:
STOLARKĘ OKIENNĄ I DRZWIOWĄ: SOKÓŁKA, WOŁOMIN, POLSKONE ORAZ SZEROKI WYBÓR MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZAPRASZAMY:
PON.-PT.: 7.30-17.00; SOB.: 8.00-14.00

PPHU SKŁAD S.C.
Jarosław, Maleniska 7B, Tyniowice,
tel. 621-36-20, 621-08-53

oferuje:

SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI PRO-MONTA, STYROPIAN, WEŁNA MINERALNA, PŁYTKI GIPSOWE, GIPS, WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE, OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA, STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.

SPRZEDAŻ RATALNA

4FORTET Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe FORTET S.C.
37-700 Przemysł ul. Jasińskiego 56 tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
NOWOŚĆ! – Sprzedż ratalna

FIRMA KOMPUTEROWA „AL”
Inż. Andrzej Lupa

Oferuje po atrakcyjnych cenach:
z możliwością negocjacji cen

- Sprzedż:
- Sprzętu komputerowego
- Kas i drukarek fiskalnych
- Centrali telefonicznych
- Gwarancje od 1 roku do 3 lat

Usługi wykonawcze:

- sieci komputerowych (V-poziom)
- sieci telefonicznych (z wyposażeniem)
- sieci strukturalnych

Usługi serwisowe:

- gwarancyjne i pogwarancyjne
- sprzętu komputerowego
- m.in. drukarki OKI, HP
- serwis kas fiskalnych 24h

Również oferujemy możliwość stałych umów na sprawne utrzymanie sprzętu komputerowego oraz sieci.

telefony kom. 90 375 413
kom. 602 105 832
po godz. 18.00 (0-16) 670 89 12

problem...? telefon 670 22 00

ZYCIE PRZEMYSKIE

PRZEMYŚL Dział Reklamy, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, fax 6707384

Sklep Meblowy „KAMENA”
Przemysł, ul. Nestora 1 boczna Siemiradzkiego (przeniesiony z os. ZPP)

oferuje szeroki **WYBÓR MEBLI NISKIE CENY DOBRA JAKOŚĆ**

Serdecznie zapraszamy!!!